

Miąso, Józef

Pracownia Dziejów Oświaty Polskiej Akademii Nauk (1953-1974)

Rozprawy z Dziejów Oświaty 40, 111-165

2000

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



JÓZEF MIĄSO

PRACOWNIA DZIEJÓW OŚWIATY POLSKIEJ AKADEMII NAUKI
(1953–1974)

I

Zadaniem niniejszego artykułu jest próba oceny dorobku naukowego małej samodzielnej placówki badawczej, jaką w latach 1953–1974 była Pracownia Dziejów Oświaty PAN. Po jej połączeniu w 1974 r. z Zakładem Historii Nauki i Techniki stała się wewnętrzną jednostką organizacyjną Zakładu Historii Nauki, Oświaty i Techniki. Gdy w 1977 r. wymieniony Zakład został podniesiony do rangi Instytutu Historii Nauki, Oświaty i Techniki (od 1994 r. Instytutu Historii Nauki PAN), Pracownia otrzymała status Zakładu Dziejów Oświaty, który zachowuje do dnia dzisiejszego. Początki Pracowni przypadają na pierwszy okres działalności powołanej do życia w 1952 r. Polskiej Akademii Nauk, która zaczęła tworzyć dość liczne ośrodki badawcze i powierzać ich kierownictwo przeważnie profesorom szkół wyższych. Ich zadaniem było rozwijanie badań naukowych zgodnie z uchwałami I Kongresu Nauki Polskiej, który obradował w 1951 r. oraz kształcenie młodych adeptów nauki. Dodajmy, że badania te miały się opierać na narzucanej w owym czasie środowiskom naukowym metodologii marksistowsko-leninowskiej. Takie też zadania miała realizować oficjalnie Pracownia Dziejów Oświaty. Aktem prawnym powołującym ją do życia była uchwała Sekretariatu Naukowego Prezydium PAN z dnia 19 maja 1953 r., która tworzyła „przy Wydziale I Akademii z dniem 1 VII 1953 r. pomocniczą placówkę naukową w zakresie dziejów oświaty” i nadawała jej nazwę „Pracownia Dziejów Oświaty”¹. Na kierownika placówki uchwała powoływała profesora Łukasza Kurdybachę, a na jego zastępcę „prof. dr Michała Szulkina”, który faktycznie był tylko magistrem i zastępcą profesora. Bliższe okoliczności utworzenia Pracowni nie są dokładnie znane. Z wielokrotnych wypowiedzi Profesora wynikało, że głównymi promotorami badań nad „postępowymi tradycjami polskiej nauki i oświaty” byli trzej bardzo wpływowi w owym czasie członkowie korespondencji PAN – Zygmunt Modzelewski, Henryk Jabłoński i Stefan Żółkiewski. Oni to udzielili zdecydowanego wsparcia inicjatywie Łukasza Kurdybachy. Dodajmy, że Żółkiewski zajmował wówczas stanowisko sekretarza Wydziału I, a następnie Sekretarza Naukowego PAN. Ponadto od 1948 do 1951 r. był dyrektorem Instytutu Badań Literackich, w którym Ł. Kurdybacha

¹ Uchwała nr 70/53 Sekretariatu Naukowego Prezydium PAN z dnia 19 maja 1953 r.

pracował w latach 1950–1953. Trudno ustalić, jakie były przyczyny nominacji mgr. Michała Szulkina. Nie ulega jednak wątpliwości, że nie były nimi względy naukowe. Wchodziły tu zapewne w grę powiązania z ówczesnymi władzami politycznymi. Dodajmy też, że jego młodszy brat Paweł zajmował wówczas stanowisko zastępcy sekretarza naukowego PAN.

Docent Łukasz Kurdybacha był na gruncie warszawskim „człowiekiem nowym”. Przed wojną był związany z Uniwersytetem Jana Kazimierza we Lwowie, gdzie habilitował się w 1938 r. Jako uczeń znakomitego badacza dziejów kultury umysłowej Stanisława Łempickiego starał się iść w ślady swojego mistrza. Do wybuchu wojny opublikował pięć książek oraz kilkanaście artykułów. W czasie wojny walczył w Afryce w Samodzielnej Brygadzie Strzelców Karpackich. Zwolniony z wojska po przebyciu ciężkiej choroby objął w 1942 r. kierownictwo polskiej placówki wydawniczej w Jerozolimie, która zaopatrywała w książki i podręczniki szkoły polskie rozsiane wówczas po świecie oraz żołnierzy walczących na różnych frontach². Działalność wydawnicza Ł. Kurdybachy budziła i budzi powszechne uznanie w środowiskach emigracyjnych, w kraju nie była szerzej znana ani doceniana. Jak na ironię jego doświadczenia edytorskie zostały wykorzystane w wydawnictwie „Czytelnik”, do którego trafił po przyjeździe do stolicy, gdy okazało się, że bramy Uniwersytetu Warszawskiego są przed nim zamknięte. Wrócił do kraju w 1947 r. nie bez sugestii ówczesnego ambasadora Polski w Rzymie prof. Stanisława Kota, patronującego jego kilkumiesięcznym poszukiwaniom w Archiwum Watykańskim, których owocem była źródłowa monografia pt. *Kuria Rzymska wobec Komisji Edukacji Narodowej*, opublikowana w wydawnictwach PAU w Krakowie w 1949 r.

Powrót Ł. Kurdybachy do kraju przypadł na początki ofensywy ideologicznej w dziedzinie kultury, oświaty i nauki. W 1947 r. urząd ministra oświaty objął ponownie działacz PPR Stanisław Skrzyszewski, zastępując odsuniętego ludowca Czesława Wycecha. Zmiany te zaczął odczuwać i Uniwersytet Warszawski. Wznowione w 1945 r. w ramach Wydziału Humanistycznego Studium Pedagogiczne oferowało najpierw wykłady, a później i seminaria magisterskie z historii wychowania, które prowadziła uczennica Marcelego Handelsmana, docent Hanna Pohoska, autorka cennych publikacji z zakresu historii szkolnictwa oraz dziejów myśli pedagogicznej, przed wojną dość blisko związana z elitą sanacyjną. Wniosek władz uniwersyteckich o mianowanie jej tytularnym profesorem historii wychowania, złożony w sierpniu 1945 r., został odrzucony bez żadnego uzasadnienia. Dopiero w lipcu 1946 r. minister Wycech powołał ją na stanowisko docenta etatowego. Nękana ciężką chorobą serca zmarła w 1953 r. w osamotnieniu, utraciwszy w latach okupacji całą swoją rodzinę: męża, córkę i syna³. W roku akademickim 1950/51 kierownikiem Seminarium Historii Szkol-

² O działalności Ł. Kurdybachy w latach wojny piszą szerzej: J. Draus (*Oświata i nauka polska na Bliskim i Środkowym Wschodzie 1939–1950*, Lublin 1983) oraz K. Bartnicka (*Łukasz Kurdybacha 1907–1972. Stan badań i problematyka badawcza*, „Rozprawy z dziejów oświaty” 1998 t. XXXVIII).

³ *Polski Słownik Biograficzny* 1982, z. 113, s. 228–230 oraz M. J. Żmichowska, *Hanna Pohoska 1895–1953*, Olsztyn 1995, s. 155–159.

nictwa i Oświaty, a więc jeszcze za życia Pohoskiej, był mgr M. Szulkin⁴, wcześniej pracownik Ministerstwa Oświaty i redaktor „Nowej Szkoły”, powiązany przed wojną z lewicą nauczycielską. Nasuwa się tu uwaga, że Uniwersytet Warszawski przez długi czas nie miał szczęścia do historii wychowania. Już w 1932 r. profesor Tadeusz Kotarbiński pisał z sarkazmem, że „w Warszawie, tym ośrodku rozgałęzionych potężnie prac nauczycielskich, nie udało się dotąd obsadzić katedry historii wychowania i doktryn pedagogicznych. Podobno nie ma teraz nawet funduszków na tę pozycję. Miłośnicy dobrych aforyzmów twierdzą z tego powodu, że dlatego państwo wydaje tak dużo na doksztalcanie nauczycieli, ponieważ tak mało wydaje na normalne tych nauczycieli wykształcenie”⁵. Zlecone zajęcia z historii wychowania prowadził więc dojeżdżający z Krakowa Stanisław Kot oraz H. Pohoska, która habilitowała się w 1934 r. Znacznie lepsza sytuacja była w Wolnej Wszechnicy Polskiej, gdzie oprócz historii wychowania wykładane były dzieje pracy społeczno-oświatowej. Po wojnie Helena Radlińska przeniósła się do Łodzi. Usilne zabiegi podjęte już w połowie 1947 r. przez prof. Bogdana Suchodolskiego o przeniesienie habilitacji Kurdybachy ze Lwowa do Warszawy i zatrudnienie w Uniwersytecie Warszawskim zakończyły się niepowodzeniem. Podobny los spotkał ponowne starania prowadzone w 1949 r.⁶ Już w 1947 r. zdecydował się więc na pracę w Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik”, będącej dziełem wybitnego działacza partyjnego Jerzego Borejszy.

Przez trzy lata zajmował się redagowaniem książek i podręczników przeznaczonych dla studentów wyższych uczelni technicznych, które były przeważnie drukowane w Szwecji w ramach pomocy tego kraju dla Polski. Jednocześnie usiłował nawiązywać kontakty z warszawskimi środowiskami naukowymi, głównie z historykami literatury, historykami nauki i pedagogami, zgłębiając zarazem zasady marksistowskiej metodologii przeważnie w jej najbardziej zwulgaryzowanej postaci. Brał udział w zjeździe historyków w 1948 i polonistów w 1950 r.⁷ Publikował popularne artykuły. Wydał też trzy książki, ale tylko jedna z nich wyróżniała się wysokimi walorami naukowymi (*Kuria Rzymska wobec Komisji Edukacji Narodowej*, 1949). Popularna książka pt. *Dzieje oświaty kościelnej do końca XVIII wieku*, wydana w 1949 r. w nakładzie ponad dwudziestotysięcznym, odniosła duży sukces czytelniczy mimo powierzchowności wielu sądów i jaskrawych uproszczeń. Z bardzo krytyczną oceną spotkała się natomiast książka pt. *Dzieje Kodeksu Andrzeja Zamoyskiego* (1951 r.). W 1950 r. został pracownikiem naukowym Instytutu Badań Literackich, a w roku następnym otrzymał tytuł profesora nadzwyczajnego i został powołany na profesora Uniwersytetu Warszawskiego. Objął wówczas kierownictwo drugiego Zakładu Hi-

⁴ A. Mońka-Stanikowa, *Studia pedagogiczne na Uniwersytecie Warszawskim w okresie 1926–1982*, Warszawa „Żak” 1997, s. 15.

⁵ T. Kotarbiński, *Niekompletna humanistyka*, „Racjonalista” 1932 nr 1. Przedruk [w:] *Polska lewica społeczna wobec oświaty w latach 1919–1939*. Wybór i opracowanie B. Ługowski i E. Rudziński, Warszawa 1960, s. 241.

⁶ K. Bartnicka, *Łukasz Kurdybacha...*, s. 119–122.

⁷ *Ibidem*, s. 124–125.

stории Oświaty i Szkolnictwa. Pierwszym Zakładem kierował mgr Szulkin. Dopiero gdy w 1953 r. powstał Wydział Pedagogiczny kreowano Katedrę Historii Szkolnictwa i Oświaty, powierzając jej kierownictwo Ł. Kurdybasze.

Utworzenie w Polskiej Akademii Nauk placówki naukowej pod nazwą Pracownia Dziejów Oświaty było zapewne wyrazem uznania kompetencji naukowych i metodologicznych Łukasza Kurdybachy oraz akceptacji prezentowanego przezeń programu badawczego. Być może brano też pod uwagę potrzebę wykształcenia młodej kadry badaczy, gdyż w powojennej Polsce żyła tylko mała grupka historyków wychowania. Zygmunt Kukulski zmarł w 1944 r. w Szkocji, Józef Lewicki został rozstrzelany przez Niemców w 1942 r., a ks. Stanisław Bednarski zmarł w obozie koncentracyjnym w Dachau w 1942 r. Stanisław Kot po rezygnacji ze stanowiska ambasadora udał się w 1947 r. na emigrację. Stanisław Łempicki zmarł w Krakowie w 1947 r., a Hanna Pohoska w Warszawie w 1953 r. W następnym roku zmarła w Łodzi Helena Radlińska.

Wydany przez PAN komunikat dla prasy informował, że „Pracownia Dziejów Oświaty podejmie od 1 lipca 1953 r. prace w zakresie:

1. utworzenia Archiwum Oświaty poprzez zgromadzenie aktów, dokumentów i zabytków dotyczących dziejów oświaty od roku 1918, znajdujących się w szkołach, instytucjach naukowych, oświatowych i muzeach,

2. gromadzenia materiałów do centralnego rejestru archiwaliów dotyczących dziejów oświaty do roku 1918 znajdujących się we wszystkich archiwach państwowych,

3. opracowanie zbiorowej monografii o Komisji Edukacji Narodowej,

4. opracowanie studium o szkolnictwie reformacyjnym ze szczególnym uwzględnieniem szkolnictwa ariańskiego,

5. opracowanie monografii o strajku szkolnym 1905 r.

6. badań nad rozwojem oświaty robotniczej,

7. opracowanie zagadnienia organizacji oświaty i szkolnictwa w latach 1918–1939. Wymienione wyżej prace – czytamy w komunikacie – należą do kategorii zagadnień szczególnie ważnych dla rozwoju kultury narodowej”⁸.

Zadania Pracowni zostały uściślone przez jej pracowników, którzy na posiedzeniu w dniu 7 listopada 1953 r. opracowali szczegółowy regulamin pracy. Do najważniejszych zadań Pracowni zaliczał on: „1. wytworzenie ośrodka dokumentacji i informacji w zakresie dziejów oświaty przez inwentaryzację materiałów źródłowych, opracowanie bibliografii piśmiennictwa z tej dziedziny, inicjowanie i popieranie opracowań pamiętników i wspomnień i założenie własnego archiwum oświatowego, 2. dążenie do ożywienia ruchu w zakresie badań nad dziejami szkolnictwa i oświaty przez nawiązywanie łączności z pracownikami z tej dziedziny, udzielanie subwencji na prace i ułatwianie ich publikowania, inicjowanie nowej tematyki, organizowanie konferencji informacyjno-dyskusyjnych i przygotowanie planów skoordynowanej pracy badawczej na terenie kraju, 3. prowadzenie jednocześnie badań nad dziejami oświaty przez pracowników Pracowni bądź inicjowanych przez nich samych, bądź zleczanych

⁸ Archiwum Instytutu Historii Nauki PAN w Warszawie (dalej cyt. – Arch.). Komunikat dla prasy.

przez Władze P.A.N., jak też śledzenie i ocenianie bieżącego ruchu wydawniczego w tej dziedzinie”⁹.

Postanowienia w sprawie organizacji pracy wprowadzały m.in. obowiązek składania krótkich kwartalnych sprawozdań oraz obszerniejszych na koniec roku. Ustalały też cotygodniowe zebrania wszystkich pracowników, z których sporządza się protokoły.

W pierwszym roku istnienia Pracowni zatrudniała ona zaledwie czterech pracowników: prof. Kurdybachę, prof. Mariana Falskiego, mgr. Szulkiną i mgr. Eugenię Dąbrowską¹⁰. Jeśli chodzi o badania indywidualne, to Kurdybacha zajmował się szkolnictwem różnowierczym, Szulkin strajkiem szkolnym, Dąbrowska – Ignacym Potockim, a Falski szkolnictwem w pierwszym dziesięcioleciu Polski Ludowej oraz zagadnieniem szkoły powszechnej w Drugiej Rzeczypospolitej¹¹. Za wielki sukces Pracowni należy uznać zatrudnienie wybitnego uczonego i zarazem zasłużonego bojownika o polską i demokratyczną szkołę, współorganizatora strajku szkolnego 1905 r. Mariana Falskiego (1881–1974). W sierpniu 1950 r. pozbawiono go pracy w Ministerstwie Oświaty, rozwiązując zarazem Biuro Badań i Statystyki, którym przez wiele lat kierował. Skromna emerytura zmuszała go do poszukiwania prac zleconych m.in. w Komitecie Normalizacyjnym. Dopiero w 1953 r. znalazł oparcie w Polskiej Akademii Nauk, głównie dzięki życzliwości prof. Henryka Jabłońskiego. Przez kilka miesięcy w ramach prac zleconych prowadził tu badania nad szkolnictwem powszechnym w latach 1918–1939, a po utworzeniu Pracowni Dziejów Oświaty otrzymał w niej etat. W 1954 r. Centralna Komisja Kwalifikacyjna nadała mu tytuł profesora zwyczajnego. Zatrudnienie Falskiego w Pracowni umożliwiło jej rozwinięcie ważnych kierunków badań nad funkcjonowaniem systemu oświatowego w Drugiej Rzeczypospolitej oraz w pierwszej dekadzie Polski Ludowej. Jego znajomość środowisk dawnych działaczy oświatowych, pracowników resortu oświaty, pedagogów i wielu ludzi nauki ułatwiała podejmowanie takich zadań, jak rejestracja materiałów źródłowych, zamawianie prac zleconych czy materiałów wspomnieniowych. Do tego trzeba dodać rzecz najważniejszą. Wysoki autorytet moralny w połączeniu z legendą, jaka go otaczała ułatwiał przezwyciężenie trudnych sytuacji, zwłaszcza konfliktowych. W 1954 r. etatowymi pracownikami zostali jeszcze: zastępca profesora mgr Henryk Garbowski – były dyrektor Departamentu Szkolnictwa Ogólnokształcącego w Ministerstwie Oświaty oraz kończący studia pedagogiczne Seweryn Gerus. Nie zrobili oni jednak kariery naukowej i po kilku latach pobytu w Pracowni znaleźli sobie inne zajęcia. Obszerne sprawozdanie za 1953 r. mówi nie tylko o realizacji indywidualnych zadań czworga pracowników, lecz i o zapoczątkowaniu szerszej akcji penetracji archiwów i bibliotek oraz o zaangażowaniu pierwszych współpracowników. Należeli do nich: Marian Pelczar z Biblioteki Gdańskiej, który przygotowywał do druku *Leges ac statua Gymnasii Gedanensis z 1537 r.*, dr Helena Kozerska,

⁹ Arch. Statut i regulamin.

¹⁰ E. Dąbrowska przeszła do pracy na Uniwersytecie i zajęła się pedagogiką porównawczą, specjalizując się w opisach szkolnictwa w Czechosłowacji i Jugosławii.

¹¹ Książka M. Szulkiną pt. *Strajk szkolny 1905 roku* ukazała się w 1959 r.

która robiła rejestr materiałów kalwińskich w Bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego i mgr Stanisław Keck, który studiował drukowane diariusze sejmowe od XVI do XVIII w. pod kątem zawartej w nich problematyki oświatowej. Rejestrację dokumentów do Komisji Edukacji Narodowej, przechowywanych w Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego prowadził dyrektor tegoż Archiwum dr Karol Lewicki. Sam kierownik Pracowni z grupą studentów pedagogiki przeprowadzał akcje rejestrowania i mikrofilmowania dokumentów w Bibliotece Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Płocku, w archiwach Krakowa i Lublina oraz we wrocławskim Ossolineum. Podobne akcje prowadzone w latach następnych umożliwiły stworzenie w Pracowni bogatego zbioru mikrofilmów i fotokopii cennych dokumentów, przechowywanych nie tylko w zbiorach krajowych, lecz i w bibliotekach i archiwach zagranicznych (Berlin, Cluj, Londyn, Moskwa, Petersburg i Wilno). W porozumieniu ze Związkiem Nauczycielstwa Polskiego podjęto już w 1953 r. pracę nad historią zawodowego ruchu nauczycielskiego, którą prowadził w trybie prac zleconych zasłużony działacz nauczycielski okresu międzywojennego, uczestnik strajku szkolnego 1905 r., kierownik Biura Historii przy ZG ZNP Waław Polkowski (1896–1966). Bez zakłóceń przebiegały badania M. Falskiego i jego współpracowników nad powszechnością nauczania w okresie międzywojennym. Znacznie gorzej było z pierwszym dziesięcioleciem Polski Ludowej ze względu na „nieprzewyciężone przeszkody związane z korzystaniem z materiałów Głównego Urzędu Statystycznego. Ponieważ materiały te są albo poufne albo tajne, korzystanie z nich jest uzależnione od zezwolenia Prezydium Rządu. Wydział I Akademii na prośbę Pracowni wystąpił w listopadzie z odpowiednim wnioskiem do premiera Cyrankiewicza, ale dotychczas mimo interwencji prof. Jabłońskiego i bardzo wielu telefonów kierownika Pracowni do dyr. Dworakowskiego, odpowiedzi nie otrzymał” – czytamy w sprawozdaniu¹². Świadczy to o ogromie trudności, jakie piętrzyły się przed naukami społecznymi, usiłującymi badać rzetelnie zachodzące w kraju procesy. Tego rodzaju przeszkody pojawiały się i w latach późniejszych.

W pierwszych miesiącach swego istnienia Pracownia borykała się z poważnymi kłopotami. Do października 1953 r. nie miała w ogóle własnego lokalu. Później uzyskała trzy pokoje w Żydowskim Instytucie Historycznym przy ul. Świerczewskiego 79, ale długo przyszło jej jeszcze oczekiwać na stoły, krzesła, szafę i wreszcie na maszynę do pisania, którą otrzymała dopiero w marcu 1954 r. na podstawie specjalnego przydziału. W roku 1955 Pracownia została przeniesiona do Pałacu Kultury, a stąd po kilku latach – do Pałacu Staszica, gdzie pozostaje do dnia dzisiejszego. Już w pierwszym sprawozdaniu skarżył się Kurdybacha na swoich współpracowników, że sprzeciwiają się zatrudnieniu młodych pracowników naukowych. „Nie odniosło skutku – pisał – nawet przypomnienie przez Kierownika Pracowni wskazań najwyższych władz państwowych i partyjnych w sprawie młodej kadry naukowej”¹³. Od początku istnienia Pracowni pojawiały się tarcia między kierownikiem a jego zastępcą Szulkinem.

¹² Arch. Sprawozdanie Pracowni za 1953 r.

¹³ *Ibidem*.

W pierwszym półroczu 1954 r. doszło nawet do kryzysu, którego przejawem było przeniesienie Kurdybachy wraz z etatem do nowo utworzonej Pracowni Historii Nauki. Przyczyny tego kryzysu nie są jasne. Jak wynika ze sprawozdania za 1954 r. do jego przezwyciężenia przyczynił się sekretarz Wydziału prof. H. Jabłoński, który doprowadził do unieważnienia niefortunnej decyzji kadrowej¹⁴. Od tej pory M. Szulkin „przestał zupełnie brać udział w pracach Pracowni”, nie składał sprawozdań z pracy, nie przychodził na posiedzenia i mimo nalegań Biura Kadr nie złożył dokumentów „o posiadanych stopniach naukowych”¹⁵.

Już w początkach działalności Pracowni w jej ramach zaczęła się kształtować mała grupa badawcza kierowana przez prof. Falskiego, która po kilku latach miała przekształcić się w samodzielną placówkę naukową. Zajmowała się ona problematyką organizacji i funkcjonowania szkolnictwa w Polsce powojennej. W 1956 r. zatrudniono w niej na stanowisku zastępcy profesora Jadwigę Woźnicką, absolwentkę Wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie, która od 1931 r. pracowała w kierowanym przez Falskiego Referacie Statystycznym Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, a po rozwiązaniu tego zespołu w 1950 r. została zatrudniona w Głównym Urzędzie Statystycznym. Była wybitną specjalistką w dziedzinie ustroju szkolnego oraz statystyki oświatowej, a do tego osobą wyróżniającą się rzadko spotykaną pracowitością i niezwykłą skromnością¹⁶. Znaczny dorobek naukowy oraz organizacyjny omawianej grupy badawczej był przede wszystkim jej zasługą. W połowie 1956 r., a więc w okresie politycznej odwilży, utworzono w ramach Pracowni Grupę Badawczą Ustroju i Organizacji Szkolnictwa, która rychło nawiązała współpracę z wieloma specjalistami oraz z centralnymi urzędami. Już w 1957 r. pod szyldem Pracowni ukazała się pierwsza publikacja autorstwa M. Falskiego i J. Woźnickiej pt. *Aktualne zagadnienia ustrojowo-organizacyjne szkolnictwa polskiego* (Ossolineum), która nie pozostała bez echa tak w świecie nauki, jak polityki. Dalsze badania objęły m.in. zagadnienie sieci szkolnej. W 1957 r. przeprowadzono na przykład cztery ankiety w reprezentacyjnych szkołach podstawowych: o ruchu uczniów w szkołach niepełnych, w szkołach zbiorczych, w szkołach o 2 i 3 nauczycielach realizujących pełny program szkoły siedmioklasowej oraz o rocznych ocenach z poszczególnych przedmiotów. W omawianym okresie zarówno M. Falski, jak J. Woźnicka brali nadal czynny udział w realizacji ogólnych zadań Pracowni. Ich to zasługą było doprowadzenie do końca

¹⁴ Arch. Sprawozdanie Pracowni za 1954 r.

¹⁵ Ł. Kurdybacha do Jana Wasilkowskiego, sekretarza Wydziału I PAN, 6 VII 1955 r. Od połowy 1954 do końca 1956 r. Szulkin odbierał pobory bezpośrednio w Wydziale I. Z Pracownią nie utrzymywał w tym okresie żadnych kontaktów.

¹⁶ J. Woźnicka (1907–1985) była córką Jana Woźnickiego (1881–1945), znanego nauczyciela, wychowanka Seminarium Nauczycielskiego w Siennicy, posła do Sejmu Ustawodawczego, następnie senatora, uważanego za jednego z najbardziej aktywnych parlamentarzystów. We wszystkich pracach Falskiego jej udział był bardzo duży, a w niektórych wręcz dominujący. R. Wroczyński, *Jadwiga Woźnicka 1907–1985*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy” 1987 nr 2. O parlamentarnej działalności J. Woźnickiego informuje: J. Szablicka-Żak, *Szkolnictwo i oświata w pracach Sejmu Ustawodawczego II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1997.

konkursu na pamiętniki działaczy oświatowych. W 1958 r. na wniosek Sejmowej Komisji Oświaty i Nauki władze PAN powołały do życia samodzielną Pracownię Ustroju i Organizacji Oświaty pod kierownictwem M. Falskiego, co w pewnym stopniu osłabiło potencjał naukowy Pracowni Dziejów Oświaty, choć nie doprowadziło do zerwania kontaktów między pracownikami. Oceniając ten fakt z dzisiejszej perspektywy, trzeba stwierdzić, że wydzielenie z jednej małej placówki drugiej jeszcze mniejszej było błędem, który w niedalekiej przyszłości miał przyczynić się do jej upadku. Zatrudniani w niej pracownicy nie znali przeważnie ani statystyki, ani socjologii oświaty. Ich indywidualne zainteresowania były trudne do pogodzenia z profilem Pracowni. Oto przykłady: Jerzy Sylwestrowicz był lektorem języka angielskiego, Janina Żurawicka zajmowała się głównie historią XIX w., Irena Rżewska – wychowaniem estetycznym, Irena Loria szkolnictwem w Anglii. „Dla osób nowo przyjętych, a rekrutujących się z różnych ośrodków pracy, problematyka ustrojowo-organizacyjna szkolnictwa była dość obca, a związane z nią żmudne prace statystyczne, mało pociągające. Powodowało to bierną przeważnie postawę, którą trudno było ożywić... Nie mogąc nic na to zaradzić, staraliśmy się wzmocnić wydajność Pracowni drogą prac zleconych, powierzanych innym osobom” – wspominał prof. Falski¹⁷. Z początkiem 1963 r. władze PAN mianowały kierownikiem Pracowni Franciszka Bieleckiego, dyrektora departamentu w Ministerstwie Szkolnictwa Wyższego, który w latach pięćdziesiątych zajmował wysokie stanowiska (dyrektora biura kadr oraz dyrektora generalnego) w Ministerstwie Oświaty. Wkrótce miało dojść do tarć między nowym kierownikiem a prof. Falskim, u których podstaw nie leżały względy merytoryczne ani też polityczne. Gdy próby mediacji podjęte przez profesorów S. Żółkiewskiego, wówczas sekretarza Wydziału I i B. Suchodolskiego, przewodniczącego Komitetu Nauk Pedagogicznych, spełzły na niczym, a szanse powołania w Pracowni „wyodrębnionej grupy badawczej” dla M. Falskiego i J. Woźnickiej okazały się nierealne, definitywnie rozstał się z Akademią w kwietniu 1965 r. J. Woźnicka została zatrudniona na Wydziale Psychologii i Pedagogiki Uniwersytetu Warszawskiego, skąd po kilku latach przeszła na emeryturę¹⁸. M. Falski, mający w 1965 r. 84 lata, aż do końca życia (w 1974 r.) wykazywał dużą aktywność naukową i publicystyczną, najczęściej wywołującą poirytowanie ówczesnej władzy¹⁹. Pracownia, która nie miała teraz ani jednego samodzielnego pracownika nauki szybko zaczęła tracić autorytet

¹⁷ M. Falski, *Okruchy wspomnień*, s. 170. *Maszynopis w zbiorach rodziny*.

¹⁸ W 1976 r. ukazała się jej monografia pt. *Drogi szkolne młodzieży*, w której szczegółowo przeanalizowała przebieg kształcenia oraz kariery szkolne 9 roczników dzieci urodzonych w latach 1938–1946.

¹⁹ M. Falski nie znalazł się w składzie Komitetu Ekspertów. Cenzura wycinała duże partie jego artykułów, o czym mogłem się przekonać osobiście, gdy autor dając mi do przeczytania niektóre artykuły, dodawał do nich kartki maszynopisu zakwestionowanego przez cenzurę. W 1970 r. nie dopuszczono do druku obszernego artykułu o Stefanii Sempołowskiej, napisanego z okazji stulecia urodzin tej wielkiej działaczki na niwie społecznej i pedagogicznej. Cenzura nie zezwoliła też na druk recenzji „Raportu o stanie oświaty”, która miała się ukazać na łamach „Kultury i Społeczeństwa”.

naukowy. Gdy w 1968 r. w PAN rozpoczęto kolejną akcję reorganizacji i likwidacji małych placówek zosła rozwiązana, zwłaszcza że jej kierownik zdecydował się w 1969 r. na emigrację do Izraela. Większość byłych pracowników została przeniesiona do Instytutu Filozofii i Socjologii PAN. Niektórzy z nich jak Irena Reszke i Ireneusz Białecki uzyskali z czasem tytuły profesorów. Do Pracowni Dziejów Oświaty przeszedł dr Stanisław Mauersberg, który otrzymał tytuł profesora w 1981 r.

W końcu 1957 r. ujawniły się w Pracowni Dziejów Oświaty różnice poglądów na temat istoty pracy naukowej oraz metod kierowania nią pomiędzy zastępcami profesora mgr. H. Garbowskim i mgr. Zbigniewem Marciniakiem a prof. Kurdybachą, które rychło przerodziły się w otwarty konflikt, mogący zagrozić dalszej egzystencji Pracowni. Nie widząc szans na zmianę kierownika, zdecydowali się na przejście do będącej w stadium organizacji nowej Pracowni Historii Czasopiśmiennictwa, utworzonej przez ówczesnego Sekretarza Naukowego PAN prof. Henryka Jabłońskiego. Za ich przykładem poszło trzech początkujących doktorantów (Zenon Kmiecik, Bronisław Ługowski i Eugeniusz Rudziński). Dodajmy w tym miejscu, że z wymienionej piątki tylko Zenon Kmiecik dał się w późniejszych latach poznać jako autor kilku publikacji z historii polskiej prasy XIX w.²⁰ W 1959 r. kierownictwo tej Pracowni objął prof. Józef Skrzypek, który rychło doprowadził do rozstania się z Z. Marciniakiem i H. Garbowskim, pracującymi już w innych instytucjach, a dodatkowo obciążającymi listę płac w Akademii. Exodus kilku osób był dla Pracowni Dziejów Oświaty wydarzeniem, którego konsekwencje okazały się dla niej bardzo korzystne. Oznaczał on przecież autoselekcję grupy pracowników, których predyspozycje do pracy naukowej, a także rzeczywiste zainteresowania historią wychowania budziły poważne wątpliwości. Omawiana Pracownia, zatrudniająca w późniejszych latach całkowicie nowy zespół pracowniczy, została w 1969 r. włączona do Instytutu Badań Literackich, gdzie funkcjonuje do dnia dzisiejszego. Opisane przejście grupy pracowników do innych placówek badawczych zapoczątkowało nowy okres w życiu Pracowni, który miał się zaznaczyć intensyfikacją kształcenia młodej kadry, znacznym poszerzeniem pola badawczego m.in. przez włączenie do współpracy niemal całego krajowego potencjału naukowego oraz pozyskaniem własnych wydawnictw.

II

Stan kadrowy Pracowni Dziejów Oświaty, która od 1953 r. zatrudniała zaledwie czworo pracowników zaczął ulegać stopniowej poprawie od 1955 r. Pojawili się w niej wówczas młodzi asystenci oraz doktoranci, zwani oficjalnie aspirantami, wśród których byli nie tylko pedagodzy z wykształcenia, lecz i historycy. Na potrzebę kształcenia historyków szkolnictwa na wydziałach historycznych zwracał uwagę profesor Uniwersytetu Łódzkiego Stefan Truchim, któ-

²⁰ Z. Kmiecik był autorem kilku monografii czasopism m.in. „Przeglądu Tygodniowego”, „Ateum” i „Gazety Świątecznej”.

ry w liście do Ł. Kurdybacy, przesłanym w styczniu 1954 r. za pośrednictwem sekretarza Wydziału I PAN prof. Kazimierza Wyki pisał m.in.: „Mówi się i pisze się bardzo wiele o kształceniu kadr młodych naukowców we wszystkich gałęziach nauki. Niekiedy jednak, jak to się ma specjalnie z historią szkolnictwa, nie przewiduje się drogi tego kształcenia. Historia szkolnictwa jedna z najpiękniejszych kart naszych dziejów tępiona przez zaborców, nie rozwijana planowo w czasie dwudziestolecia, przedstawia nietknięte w wielu wypadkach pole badań, wymagające i długiego okresu czasu i wielu współpracowników [...] Kto w dzisiejszym układzie nauk uniwersyteckich ma kształcić pracownika naukowego z dziedziny historii szkolnictwa. Istnieje jeden Wydział Pedagogiczny w Polsce na Uniwersytecie Warszawskim. Czy Wydział Pedagogiczny może wykształcić historyka szkolnictwa? Moim zdaniem, nie!” Wedle prof. Truchima dobrego historyka wychowania może wykształcić tylko wydział historyczny, gdyż młody adept tej dyscypliny musi znać nie tylko nauki pomocnicze historii m.in. paleografię, lecz i historię społeczną, gospodarczą oraz polityczną. Śtudując na wydziale historycznym powinien on mieć możliwość pisania pracy magisterskiej pod kierunkiem historyka wychowania, zatrudnionego z reguły na innym wydziale. Autor listu apelował więc o interwencję w tej sprawie w Ministerstwie Szkolnictwa Wyższego, ludząc się, że odgórne zarządzenie skłoni wydziały historyczne do korzystania z pomocy historyków wychowania. Dodajmy, że od 1954 aż do roku 2000 stan opisywany przez Truchima nie uległ zauważalnej poprawie, z wyjątkiem tych uczelni, które, jak Uniwersytet Jagielloński, usytuowały katedry historii wychowania w obrębie Wydziału Historycznego. „A ja wierzę i najgłębiej jestem przekonany, pisał prof. Truchim, że naukowego pracownika w zakresie historii szkolnictwa Wydział Pedagogiczny nie wykształci. Dziękując Panu Profesorowi moimi uwagami jestem przekonany, że jedynie Pan, jak to mi opinia wskazała, potrafi uratować tę gałąź nauki polskiej przed jej zupełnym upadkiem.”²¹ Trzeba się zgodzić z opinią prof. Truchima, że same studia pedagogiczne nie dają wystarczającego przygotowania do pracy naukowej w dziedzinie historii oświaty i wychowania. To samo można jednak powiedzieć o studiach historycznych czy filologicznych. Wydaje się, że młodego badacza kształtuje przede wszystkim mistrz, pod kierunkiem którego rozpoczyna on swoją naukową drogę i uczy się metod badań historycznych. Wśród dzisiejszych historyków wychowania mamy przecież pedagogów z wykształcenia, szkoda, że bardzo nielicznych, którzy dzięki swoim mistrzom oraz skupionym wokół nich zespołom naukowym, zdołali dość gruntownie opanować tajniki warsztatu naukowego historyka²².

W latach 1955–1956 potencjał naukowy Pracowni uległ znacznej rozbudowie nie tylko przez zatrudnienie nowych pracowników, lecz i przez wydatne powiększenie liczby kooperantów ze szkół wyższych, bibliotek i archiwów. Od

²¹ Arch. S. Truchim do Ł. Kurdybacy 15 I 1954 r. Prof. Wyka, przekazując kopię listu sugerował zorganizowanie w Pracowni dyskusji na poruszony temat.

²² Można wymienić przykładowo absolwentów pedagogiki, którzy cieszą się opinią dobrych historyków (Karol Poznański, Irena Szybiak, Adam Massalski, Adam Winiarz, Stefania Walasek i inni).

1 kwietnia 1955 r. został zatrudniony na etacie asystenta absolwent Wydziału Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego mgr Józef Miąso, który zajął miejsce zwolnione przez mgr E. Dąbrowską²³. Z dniem 15 listopada zaangażowana została w wymiarze połowy etatu Janina Lubieniecka (1919–1959), aspirantka na Wydziale Pedagogicznym UW. Za zasłużoną działaczką lewicowego ruchu młodzieżowego i uczestniczką antyhitlerowskiego ruchu oporu we Francji, studiowała psychologię i literaturę francuską najpierw w paryskiej Sorbonie, potem w Grenoble, a po upadku Francji we Fryburgu szwajcarskim, gdzie otrzymała dyplom w 1944 r. Po powrocie do kraju ukończyła jeszcze dwuletnie studia pedagogiczne drugiego stopnia w Uniwersytecie Warszawskim, uczestnicząc w seminarium prof. Kurdybacy i przygotowując pracę magisterską na temat myśli wychowawczej francuskich materialistów XVIII w. Jej praca doktorska pt. *Towarzystwo do Książek Elementarnych*, wydana już pośmiertnie (w 1960 r.), była dziełem nowatorskim, ale przecież dalekim od ideału, jaki postawiła sobie ta młoda kobieta walcząca przez kilka lat z nieuleczalną chorobą (rak). Jesienią 1955 r. pojawiło się w Pracowni dwoje aspirantów (doktorantów): historyk Bronisław Ługowski i pedagog Bella Sandler²⁴. W odróżnieniu od asystentów, mieli oni obowiązek uczęszczania na różne zajęcia z marksizmu-leninizmu oraz składania egzaminów przed specjalną komisją. W 1956 r. przybyli dwaj nowi aspiranci, którzy legitymowali się wykształceniem historycznym. Byli to Eugeniusz Rudziński i Zenon Kmiecik. Obaj w niedalekiej przyszłości mieli zmienić nie tylko miejsce pracy, lecz i zainteresowania naukowe²⁵. Dodajmy, że wszyscy młodszy pracownicy, którzy nie mieli wykształcenia pedagogicznego, byli zobligowani do złożenia egzaminu z historii wychowania u profesora Kurdybacy. Egzamin taki obejmował szeroki zakres zagadnień, znacznie szerszy od tego, który obowiązywał ówczesnych studentów Wydziału Pedagogicznego, studiujących historię wychowania przez dwa lata. W 1956 r. zespół pracowniczy po-

²³ Do Pracowni trafiłem z rekomendacji prof. Henryka Jabłońskiego, pod kierunkiem którego napisałem pracę magisterską o ugodowej polityce ziemiaństwa w Królestwie Polskim po Powstaniu Styczniowym. Z seminarium prof. Jabłońskiego, na którym powstało również wiele prac z historii oświaty w XIX i XX w., wyszła grupa późniejszych historyków m.in. prof. Andrzej Garlicki oraz znany pisarz Ryszard Kapuściński.

²⁴ Bella Sandler urodziła się w 1927 r. w Kaliszu w rodzinie żydowskiej. Rodzice zostali zamordowani w Treblince. Wojnę przetrwała w obozie pracy przy fabryce amunicji w Częstochowie. Po wojnie ukończyła Seminarium dla Wychowawczyń Przedszkoli w Łodzi oraz kurs wstępny przy Uniwersytecie Łódzkim, a następnie podjęła studia w zakresie pedagogiki w Uniwersytecie Wrocławskim. Uczestnicząc w seminarium wybitnego historyka wychowania prof. S. Tynca, napisała w 1952 r. pracę magisterską na temat *Rola zabaw twórczych w kształtowaniu zespołu dziecięcego*. Od 1952 r. pracowała w Warszawie w Referacie Przedszkoli. W 1960 r. uzyskała doktorat na podstawie rozprawy pt. *Wychowanie przedszkolne w Galicji*, napisanej pod kierunkiem Ł. Kurdybacy. W 1969 r. wyemigrowała wraz z mężem Samuelem Sandlerem, docentem w Instytucie Badań Literackich, do Chicago.

²⁵ Docent Zenon Kmiecik ur. 12 lutego 1932 r. w Ładzicach koło Radomska w rodzinie robotniczej wyróżniał się nadzwyczajną pracowitością. Na seminarium prof. H. Jabłońskiego napisał pracę magisterską na temat powszechności nauczania w Królestwie Polskim w latach 1864–1885. Napisał wiele książek i artykułów z zakresu historii prasy oraz dziejów oświaty, mimo iż przez wiele lat trawiła go ciężka choroba. Zmarł 27 stycznia 1997 r.

większył się jeszcze o dwóch pracowników administracji Wydziału I Nauk Społecznych PAN, którzy zostali przeniesieni do Pracowni wraz z etatami. Byli to: wspomniany już w niniejszym artykule Zbigniew Marciniak (1922–1972) oraz Maksymilian Lang. Pierwszy był z wykształcenia historykiem przybyłym do Warszawy z Łodzi, drugi ukończył w Łodzi studia historyczne pierwszego stopnia, a studia magisterskie odbył na Wydziale Pedagogicznym UW, specjalizując się w historii Komisji Edukacji Narodowej. Z. Marciniak po odejściu z Akademii pracował w administracji oświatowej, w szkołach oraz w wydawnictwach, a dopiero pod koniec życia trafił do Uniwersytetu Warszawskiego na miejsce usuniętego w 1968 r. z przyczyn politycznych doc. M. Szulkina. M. Lang był człowiekiem uzdolnionym o dość szerokim horyzoncie intelektualnym, cierpiącym jednak na brak zdyscyplinowania i umiejętności organizowania sobie pracy. Prowadził ponadto bardzo „niehigieniczny” tryb życia. Wobec braku wyraźnego postępu w jego badaniach zdecydował się na odejście z Pracowni w 1959 r. Przypomnijmy, że w 1956 r. największym sukcesem Pracowni było zatrudnienie wybitnej specjalistki – Jadwigi Woźnickiej oraz pozyskanie zwolnionego z syberyjskiego zesłania po 10 latach katorżniczej pracy przy wyрубie lasów byłego profesora Uniwersytetu Wileńskiego, znakomitego uczonego Ludwika Chmaja (1888–1959). Nie zagrzał on jednak zbyt długo miejsca w Pracowni. Ten wybitny znawca filozofii europejskiej w następstwie usilnych zabiegów prof. Adama Schaffa został decyzją Sekretarza Naukowego PAN przeniesiony z dniem 1 lipca 1956 r. do pracy w Zakładzie Filozofii PAN, utworzonym w 1955 r.²⁶ Do końca życia współpracował jednak z Pracownią, biorąc na przykład aktywny udział w sesji naukowej w Lesznie (jesień 1956 r.) poświęconej J. A. Komeńskiemu. Jego też dziełem był pierwszy tom nowej serii wydawniczej pt. *Archiwum dziejów oświaty*, wydany przez Ossolineum w 1959 r.²⁷ Był on zarazem członkiem kolegium redakcyjnego nie tylko wymienionej serii, lecz i „Rozpraw z dziejów oświaty” oraz „Monografii z dziejów oświaty”.

Okres odwilży politycznej związany z „polskim Październikiem 1956 r.” zaznaczył się w całej Akademii, a szczególnie w jej placówkach głośnymi żądaniem demokratyzacji stosunków, podniesienia godności pracy naukowej i pracownika nauki, walki z dogmatyzmem, przywrócenia autonomii nauki, ożywienia prawdziwie naukowej krytyki, nawiązania kontaktów z nauką zachodnią, respektowania zasady samorządności uczonych oraz ograniczenia wszechwładzy biurokracji w samej Akademii, która nie pozostawiała placówkom najmniejszej swobody działania. Dotyczyło to w szczególności takich małych jednostek jak Pracownia Dziejów Oświaty, które nie posiadały żadnych komórek administracyjnych i wszystkie sprawy musiały załatwiać w sekretariacie Wydziału I i w odpowiednich biurach centralnej administracji PAN. Na przykład delegacje służbowe i wszystkie umowy zlecenia były oficjalnie wystawiane nie przez Pracownię, lecz przez Wydział I. O sprawach personalnych decydowały władze Wydziału, Sekretarz Naukowy i Biuro Kadr. Ogólny proces liberalizacji nie ominął

²⁶ Arch. Kopia decyzji Sekretarza Naukowego PAN H. Jabłońskiego.

²⁷ Była to *Historia Domus Varsaviensis Scholarum Piarum*, wydana w 1959 r.

Akademii i jej placówek. Odczuła go również Pracownia Dziejów Oświaty. Uwidoczniło się to m.in. w zmianie stosunku kierownictwa PAN do jej potrzeb kadrowych, wydawniczych i finansowych, niezbędnych dla realizacji szeroko zakrojonych planów badawczych. Również w samej Pracowni zmienił się klimat na bardziej sprzyjający rzetelnej pracy naukowej, która już mogła się odbywać bez ideologicznego uzasadniania podejmowanej tematyki badawczej. Z wielu pism urzędowych, zwłaszcza ze sprawozdań zniknęła powoli charakterystyczna dla minionego okresu retoryka, akcentująca przede wszystkim sukcesy w dziedzinie „rewizji dorobku burżuazyjnej nauki” oraz nowatorstwo w badaniach nad rozwojem socjalistycznej myśli pedagogicznej w Polsce XIX i XX w.²⁸

Po „przełomie październikowym” władze Akademii wyraziły zgodę na zatrudnienie na półowkach etatu trzech samodzielnych pracowników naukowych, a mianowicie: prof. Jana Dobrzańskiego (1901–1997) z UMCS z Lublina, doc. Ignacego Zarębskiego (1905–1974) z Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie i doc. Michała Cieśli z ówczesnej Szkoły Głównej Planowania i Statystyki. W 1957 r. zatrudniono jeszcze na stanowisku adiunkta, liczącego wprawdzie 69 lat, ale bardzo sprawnego pod względem intelektualnym, dr Ludwika Ręgorowicza (1888–1970), autora wielu publikacji i zasłużonego organizatora szkolnictwa na Górnym Śląsku, a po II wojnie światowej pozostającego z przyczyn politycznych prawie bez środków do życia. Nowi pracownicy przyczynili się do podniesienia rangi naukowej Pracowni. Brali bowiem aktywny udział we wszystkich, często organizowanych seminariach. Opiniowali prace wykonane przez kooperantów, a prof. Dobrzański bezpośrednio kierował pracami doktorskimi Belli Sandler i Józefa Miąso, choć nie był formalnym promotorem. Wiosną 1956 r. zaawansowane były plany zatrudnienia w Pracowni prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego Jana Hulewicza. Z zachowanych materiałów wynika, że 11 marca przesłał on na ręce Kurdybacy odpowiednią dokumentację m.in. ankietę personalną wraz z życiorysem, spis prac naukowych i odpis nominacji profesorskiej²⁹. Profesorowi Kurdybasze zależało na pozyskaniu prof. Hulewicza, ucznia i bliskiego współpracownika Stanisława Kota. Z jego inicjatywy wyjeżdżał do Krakowa prof. Falski, który prowadził rozmowy na temat bliższej współpracy i zatrudnienia w Pracowni J. Hulewicza. Nie są mi znane przyczyny, które spowodowały zniweczenie podjętych wysiłków i tym samym na dłużej przekreśliły szanse skupienia wokół Pracowni całego krajowego potencjału naukowego. Być może miały one jakiś związek z ogólną atmosferą, jaka wytworzyła się w 1956 r. w krakowskim środowisku naukowym, którego znaczna część wypowiedziała się bardzo krytycznie o Polskiej Akademii Nauk i żądała przywrócenia do życia Polskiej Akademii Umiejętności, bądź też utworzenia w Krakowie Oddziału PAN. Wielkim zaskoczeniem dla Pracowni było nagłe pojawienie się memoriału grupy historyków wychowania (Henryk Barycz, Mirosława Chamcówna, Jan Hulewicz, Kamilla Mrozowska i Stanisław Tync) z 25 kwietnia 1956 r., skierowanego do Sekretarza Naukowego PAN oraz przewodniczącego

²⁸ Wraz z postępem liberalizacji pracownicy naukowcy uzyskali dostęp do wielu źródeł i opracowań, nie tylko nowszych, ale i dziewiętnastowiecznych.

²⁹ Arch. Jan Hulewicz do Pracowni – 11 III 1956.

Komitetu Nauk Pedagogicznych. Jego autorzy oceniali bardzo krytycznie dotychczasową działalność Pracowni, domagali się powołania Rady Naukowej oraz utworzenia samodzielnych filii w Krakowie i Wrocławiu. Profesor Falski, który wcześniej angażował się w rozmowy z krakowskimi historykami i ustalał warunki współpracy z nimi, a przy tym nie należał do bezkrytycznych stronników Kurdybacy, uznał po latach omawiany memoriał za niesprawiedliwy i krzywdzący. Pisał on: „Memoriał «grupy historyków wychowania» był dla nas zupełnie nieoczekiwanym zaskoczeniem, dla mnie tym przykrzejszym, iż sformułowany został w momencie moich porozumień się z grupą krakowską i zawierał postulaty, których w tych rozmowach nie wysuwano, a które, jak sądzę, mogłyby być na ogół przez Pracownię przyjęte. Nie wszystkie też zarzuty, czynione Pracowni w memoriale, wydawały się uzasadnione, pomijając nawet oskarżenie, iż Pracownia nie spełniła swoich zadań w ciągu pięciu lat jej istnienia, gdy w rzeczywistości od daty jej powstania do daty memoriału upłynęło tylko 2 lata i niecałe 10 miesięcy. Forma wystąpienia «grupy historyków wychowania» przecinała jednak możliwość zgodnej współpracy z Pracownią. W tym wypadku solidaryzowałem się raczej z prof. Kurdybachą”³⁰. Omawiany memoriał odzwierciedlał nie tyle troskę o dobro nauki, w tym wypadku – historii wychowania, co chorobliwe ambicje organizatorów tej gorszącej demonstracji, nie cofających się przed negatywną oceną Pracowni i jej pracowników, których nie znali i żadnych ich publikacji nie czytali, bo ich po prostu jeszcze nie było. Opiswane wydarzenia nasuwają ogólniejszą refleksję na temat szczególnej podatności małych środowisk naukowych, reprezentujących bardzo wąskie dziedziny nauki, na chorobę indywidualizmu i nietolerancji. Niedaleka przyszłość miała pokazać, że sygnatariusze memoriału zaczęli zmieniać swój stosunek do Pracowni. Jako pierwszy nawiązał z nią nici serdecznej współpracy prof. Stanisław Tync z Wrocławia, który został członkiem komitetów redakcyjnych wszystkich serii wydawniczych. W 1960 r. Pracownia wydała jego książkę o Ulryku Schoberze³¹. W końcu lat sześćdziesiątych do Rady Naukowej Pracowni weszła prof. Kamilla Mrozowska, pozostając do dnia dzisiejszego najwierniejszą przyjaciółką pracowników i orędowniczką Pracowni nie tylko na forum Akademii, lecz i w różnych wypowiedziach na zebraniach naukowych oraz w artykułach zamieszczanych na łamach specjalistycznych czasopism³². Pozostali sygnatariusze, w szczególności prof. Hulewicz i prof. Chamcówna nawiązali kontakty z Pracownią dopiero w latach siedemdziesiątych.

Kierownictwo Pracowni podejmowało starania o utworzenie filii w większych ośrodkach naukowych. W sprawozdaniu za 1955 r. prof. Kurdybacha przypominał władzom, że „Pracownia usiłowała zorganizować kilkusobowe komórki badawcze we Wrocławiu (dla problematyki szkolnictwa polskiego na Śląsku) i w Poznaniu (do badań oświaty w XIX w.), nie uzyskała jednak do-

³⁰ M. Falski, *Okruchy wspomnień*, s. 162.

³¹ Por. St. Tync, *Ślązak Ulryk Schober, konkreter i działacz kulturalny toruński*, Wrocław 1960.

³² Por. K. Mrozowska, *Historia oświaty w Polsce. Przeszłość – stan obecny – perspektywy*, „Kwartalnik Pedagogiczny” 1979 nr 3 oraz *Co dalej z historią wychowania?*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy” 1983 nr 1.

tychczas na ten cel etatów. Wobec trudności finansowych prace zespołowe we Wrocławiu i w Poznaniu zostały na razie podjęte w skromniejszym zakresie – w drodze umów o prace zlecone³³. Dodajmy, że uzyskanie etatu w małych placówkach Akademii wymagało długich i żmudnych starań. W 1955 r. Pracownia zatrudniała dwu profesorów i zaledwie pięciu asystentów, w tym jednego na półwce etatu. Jednocześnie na podstawie „umów o dzieło” było zatrudnionych 26 osób. Być może ten stan rzeczy był wynikiem świadomej polityki, o której mówił Sekretarz Naukowy PAN w styczniu 1957 r., że „prace wynagradzane «od dzieła» dają nierzadko lepsze wyniki niż prace w ramach obowiązków etatowych”, powołując się przy tym na opinię prof. K. Wyki, „że Akademia mniej traci nawet na źle przyznanym stypendium niż na przyznanym na długie lata etacie”³⁴. W lutym 1956 r. prof. Kurdybacha przedstawił na życzenie władz Akademii perspektywiczny plan badań oraz rozwoju Pracowni w latach 1956–1960. Przewidywał on przekształcenie Pracowni najpierw w Zakład, a następnie w Instytut. Przy powoływaniu Zakładu przewidywał 9 nowych etatów, z tego dwa dla pracowników samodzielnych. Trzy etaty miały być przeznaczone dla zespołu we Wrocławiu, złożonego z dwu pomocniczych pracowników nauki i jednego samodzielnego. Instytut miał otrzymać 8 dodatkowych etatów, z których trzy miał otrzymać zespół w Poznaniu, a dwa w Krakowie³⁵. Przytoczyłem powyższe informacje, aby dowiedzieć, że prof. Kurdybacha od początku dążył do rozbudowy Pracowni przez tworzenie jej ogniw w większych ośrodkach uniwersyteckich i zatrudnienie w nich najlepszych specjalistów. Jego możliwości w tym zakresie były jednak znikome, albo wręcz żadne. Wielkie plany perspektywiczne, których żądały władze Akademii były w tej sytuacji przejawem „radosnej twórczości”, nie mającej żadnego związku z codzienną rzeczywistością. Trzeba dodać, że w najbliższych latach prof. Kurdybacha musiał poświęcać więcej energii i zdrowia, które było i tak bardzo słabe, nie na rozbudowę Pracowni i przekształcenie jej w Instytut, lecz na obronę jej zagrożonej egzystencji. Nowy prąd „reformatorski”, który powiał w początkach lat sześćdziesiątych doprowadził do likwidacji wielu mniejszych placówek, wyrządzając tym nauce polskiej dotkliwe szkody. Przestały wówczas istnieć takie placówki, jak Zakład Nauk o Kulturze Antycznej, Zakład Neofilologii czy Zakład Psychologii. Pracownia Dziejów Oświaty była jedną z nielicznych placówek, które przetrwały ten trudny okres. Głównym argumentem, który przemówił wówczas za jej utrzymaniem było zaawansowanie zespołowych prac na nową syntezą dziejów wychowania.

³³ Arch. Sprawozdanie z działalności Pracowni za 1955 r. Ówczesne umowy-zlecenia pozwalały na okresowe wypłacanie swego rodzaju zaliczek, które miały umożliwić prowadzenie badań osobom spoza PAN. Podstawą wypłat były kwartalne sprawozdania, a nie liczba napisanych arkuszy. Zaliczki te nie były potrącane z honorariów autorskich, gdy prace trafiały później do wydawnictwa. Zdarzało się jednak, że niektórzy „zaliczkobiorcy” ograniczali się tylko do omówienia koncepcji swoich prac.

³⁴ *Polska Akademia Nauk autonomiczna organizacja uczonych*. Referat wygłoszony na Zgromadzeniu Ogólnym PAN 11 I 1957 r., [w:] H. Jabłoński, *Pisma wybrane. Edukacja. Studia, szkice, wypowiedzi*, Wrocław 1988, s. 364–365.

³⁵ Arch. Projekt planu badań Pracowni na lata 1956–1960.

Program działalności Pracowni Dziejów Oświaty, zatwierdzony w 1953 r. obejmował m.in. inwentaryzację materiałów źródłowych do dziejów oświaty i wychowania aż do 1918 r., przechowywanych w archiwach i bibliotekach oraz utworzenie własnego Archiwum Oświatowego. Temu ostatniemu celowi miały służyć apele kierowane do szkół o przekazywanie Pracowni swoich kronik, katalogów uczniów i protokołów posiedzeń rad pedagogicznych z okresu międzywojennego oraz zachęta do spisywania przez nauczycieli swoich wspomnień. Akcja ta nie przyniosła spodziewanych rezultatów m.in. dlatego, że była prowadzona za pośrednictwem wojewódzkich wydziałów oświaty i przy poparciu Ministerstwa Oświaty. Nie budziła ona zaufania nauczycieli i nie skłaniała ich do pisania wspomnień. Były to przecież czasy określane mianem stalinowskich. Znacznie większe sukcesy zanotowała Pracownia na polu inwentaryzowania i mikrofilmowania materiałów źródłowych. Już w 1953 r. w bibliotekach i archiwach Krakowa, Wrocławia i Lublina zmikrofilmowano ponad 1700 stron dokumentów, głównie do dziejów Komisji Edukacji Narodowej. W 1955 r. w wyniku poszukiwań prowadzonych przez siedmioosobową grupę asystentów i studentów w Wojewódzkim Archiwum w Poznaniu oraz w Bibliotece Raczyńskich i Bibliotece Kórnickiej, a także w bibliotekach Krakowa, archiwum fotokopii powiększyło się do 10 tys. stron rękopisów. Dwa lata później liczyło ono już 18 tys. stron. Pod koniec lat pięćdziesiątych i w latach sześćdziesiątych akcją mikrofilmowania cennych źródeł objęto przede wszystkim archiwa, najpierw krajowe, a później również zagraniczne. Tą drogą sporządzono kopie wielu dokumentów przechowywanych w Archiwum Akt Dawnych (m.in. akta Szkoły Kadetów i korespondencję Feliksa Oraczewskiego z królem Stanisławem Augustem). W tym samym czasie zmikrofilmowano materiały do strajku szkolnego oraz tajne czasopisma młodzieży szkolnej z przełomu XIX i XX w., przechowywane w ówczesnym Zakładzie Historii Partii przy KC PZPR. Gdy już w końcu lat pięćdziesiątych zaczęły się pojawiać możliwości dostępu do archiwów radzieckich, zwłaszcza w Petersburgu, Moskwie i Wilnie udający się do nich pracownicy Pracowni, niezależnie od sporządzanych notatek zamawiali dość duże partie mikrofilmów, które w końcu docierały do Warszawy, czasem z kilkuletnim opóźnieniem. Brali w tym udział prof. Kurdybacha, J. Miąso, Karol Poznański, a w latach późniejszych Kalina Bartnicka i Irena Szybiak. Mikrofilmy sporządzone w Centralnym Państwowym Archiwum Historycznym w Petersburgu dobrze dokumentują politykę oświatową caratu oraz stan szkolnictwa w zaborze rosyjskim w XIX i XX w. Archiwum i biblioteki wileńskie dostarczyły z kolei bezcennych dokumentów do dziejów Komisji Edukacji Narodowej. Dodajmy, że zmikrofilmowane rękopisy, przechowywane w Bibliotece Uniwersytetu Wileńskiego umożliwiły później przygotowanie edycji m.in. raportów generalnych wizytatorów³⁶. Zgromadzone w Pracowni mikrofilmy liczą ok. 40 tys. stron, ale tylko niewiele więcej niż połowa jest dostępna w postaci fotokopii. Przez długi czas korzystali z nich nie tylko pracownicy miejscowi, lecz i młodzi adepci z innych ośrodków, rzadko jednak informując czy-

³⁶ Por. *Raporty generalnych wizytatorów szkół Komisji Edukacji Narodowej w Wielkim Księstwie Litewskim (1782–1792)*. Opracowały K. Bartnicka i I. Szybiak, Wrocław 1974.

telnika, że mieli w rękę fotokopie, a nie dokumenty oryginalne³⁷. Cennym dopełnieniem zbioru mikrofilmów było zgromadzenie w wyniku dość rozległej kwerendy archiwalnej odpisów dokumentów do strajku szkolnego 1905 r. Przygotowany maszynopis, liczący ponad 800 stron, był przedmiotem dyskusji w 1958 r., w której uczestniczył m.in. wybitny historyk-archiwista, uczestnik strajku szkolnego 1905 r. prof. Witold Suchodolski. Mimo pełnej akceptacji planu opublikowania zebranych materiałów nie doszło do wydania ich drukiem i pozostają w maszynopisie do dnia dzisiejszego. Równoległe z akcją sporządzania mikrofilmów rozpoczęto już w 1954 r. rejestrację źródeł do historii szkolnictwa, ale ten rodzaj działalności nie przybrał szerszych rozmiarów. Warto tu jednak odnotować wielki dorobek mgr Wandy Klesińskiej, która na zlecenie Pracowni w ciągu trzech lat pracy w nieuporządkowanym Archiwum Elbląskim, sporządziła rejestr materiałów źródłowych do dziejów gimnazjum elbląskiego w XVI i XVII w., umożliwiającą podjęcie badań nad monografią tej zasłużonej szkoły. Równie cenny okazał się rejestr starodruków polskich do końca XVIII w., zawierających treści ważne dla historii oświaty, opracowany przez mgr. Władysława Korotaja z Warszawy. Rejestr ten, liczący ok. 3 tys. kart służy do dziś badaczom edukacji staropolskiej.

Szczególnie cennym dopełnieniem gromadzonych przez Pracownię materiałów źródłowych okazało się pokłosie konkursu na pamiętniki działaczy oświatowych, ogłoszonego w 1955 r. Pierwsze zachęty do spisywania wspomnień, podejmowane indywidualnie już od 1953 r. nie miały żadnego rezonansu. Dopiero w atmosferze narastającej odwilży politycznej wielu starszych nauczycieli, działaczy oświatowych oraz byłych pracowników administracji szkolnej zdecydowało się na napisanie swoich wspomnień, bądź przekazanie już wcześniej opracowanych. W sierpniu 1955 r. Wydział I PAN wyraził zgodę na ogłoszenie konkursu z terminem nadsyłania prac do końca 1956 r. Polska Akademia Nauk wyznaczyła pięć nagród dla autorów najlepszych pamiętników: pierwszą – 15000 zł, drugą – 12000, trzecią – 8000 i dwie czwarte po 5000 zł. Biorąc pod uwagę ówczesne płace, zwłaszcza w dziedzinie oświaty i nauki, trzeba uznać oferowane nagrody za dość wysokie. Informacje o konkursie oraz apel do nauczycieli o wzięcie w nim udziału, wydrukowane przez Pracownię w formie specjalnej ulotki, docierały niemal do wszystkich szkół. Do spopularyzowania konkursu przyczyniła się też prasa, zarówno tygodniowa, jak i codzienna. Ponadto Pracownia zwracała się indywidualnie do wybitniejszych działaczy oświatowych okresu międzywojennego z zachętą do wzięcia udziału w konkursie. Komunikat o konkursie informował, że autorzy pamiętników mają swobodę wyboru treści, że o wartości pamiętnika będzie stanowiła strona dokumentarna, dobór prawdziwych, udokumentowanych faktów, mających istotne znaczenie dla charakterystyki pracy szkolnej i oświatowej. Jednocześnie apelował o nadsyłanie również mniejszych prac i materiałów o charakterze przyczynków do dziejów oświaty okresu międzywojennego. Dodajmy, że głównym inicjatorem i organizatorem konkursu był prof. Falski, który utrzymywał stały kontakt osobisty i

³⁷ Por. Ł. Kurdybacha, *Działalność Pracowni Dziejów Oświaty PAN*, „Nauka Polska” 1966 nr 3.

korespondencyjny z przeszło 200 osobami, przyczyniając się w ten sposób do przełamania niechęci i zwykłej ludzkiej ostrożności autorów pamiętników. Autorytet Falskiego w połączeniu z postępowaniem liberalizacji politycznej, jaka dokonywała się od 1956 r. sprawił, że konkursem zainteresowali się również wybitni przedwojenni działacze oświatowi, a nawet pracownicy dawnej centralnej administracji szkolnej. Po „przemianach październikowych” posypały się do Pracowni listy zawierające żądania przedłużenia konkursu, którego termin upływał 31 grudnia 1956 r. Ostatecznie konkurs został zamknięty w styczniu 1957 r.

Ogółem na konkurs wpłynęło 100 pamiętników o łącznej objętości ponad 10 tys. stron pisma maszynowego, nie licząc wielu aneksów w postaci oryginalnych dokumentów, fotografii itp. Blisko połowa autorów pamiętników pochodziła z Warszawy i województw: warszawskiego, krakowskiego i katowickiego. Ani jednego pamiętnika nie nadesłano z następujących województw: białostockiego, olsztyńskiego, szczecińskiego i zielonogórskiego. Tematyka nadesłanych prac była zróżnicowana. Prawie połowa pamiętników zawierała wspomnienia z pracy nauczycielskiej, kilkunastu autorów opisywało jedną szkołę, dziewięciu omawiało pracę w szkolnictwie w latach hitlerowskiej okupacji. Pozostałe prace dotyczyły szkolnictwa polskiego za granicą, szkolnictwa na Śląsku, administracji oświatowej oraz ruchu nauczycielskiego. Oceną nadesłanych pamiętników zajął się dwunastoosobowy Komitet Konkursowy powołany w marcu 1957 r. przez Wydział I PAN w następującym składzie: prof. Józef Chałasiński, prof. Jan Dobrzański, prof. Marian Falski, prof. Natalia Gąsiorowska, prof. Łukasz Kurdybacha, Kazimierz Maj (wiceprezes ZG ZNP), prof. Bogdan Suchołowski, prof. Wiktor Szczerba, Kazimierz Szelański (b. kurator i kierownik Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego), prof. Ryszard Wroczyński, Jadwiga Woźnicka i Czesław Wycech (marszałek Sejmu). Przewodniczącym Komitetu Konkursowego został Marian Falski, jego zastępcą Józef Chałasiński, a sekretarzem Jadwiga Woźnicka. Na czwartym, ostatnim posiedzeniu Komitetu w dniu 12 października 1957 r. przyznano jednogłośnie pięć nagród. Pierwszą nagrodę otrzymał Dionizy Majewski za pracę pt. *Wspomnienie*, drugą – Bronisława Bobrowska za pracę pt. *Rzeczpospolita dziecięca*, trzecią – Franciszek Sławiński za pracę pt. *Z kagańcem przez łowicką wieś*. Czwartą – pierwszą nagrodę przyznano Janowi Żebroкови za pracę pt. *Pamiętnik śląskiego nauczyciela*, a czwartą – drugą – Leopoldowi Węgrzynowiczowi za pracę *Wspomnienia o kołach krajoznawczych młodzieży szkolnej*³⁸. Dwie pierwsze prace zostały staraniem Pracowni ogłoszone drukiem i do dnia dzisiejszego są często wykorzystywane przez historyków i pedagogów. D. Majewski, pierwszy w Odrodzonej Polsce inspektor oświaty w Ostrołęce, a później pracownik MWRiOP, dał udokumentowany opis trudnego dzieła budowy sieci szkół powszechnych na Kurpiowszczyźnie po 1918 r. B. Bobrowska zasłużona działaczka założonego w 1913 r. Krakowskiego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci zarysowała sugestywny obraz dziejów kolonii dla dzieci robotniczych w Kobiernicach. Wysoką wartość

³⁸ Arch. M. Falski, *Sprawozdanie z przebiegu konkursu na pamiętniki z dziejów szkolnictwa i oświaty w okresie międzywojennym* oraz Ł. Kurdybacha, *Sprawozdanie z działalności Pracowni w 1957 r.*

poznawczą miały także wspomnienia Jana Żebroka (1883–1965), wybitnego działacza Macierzy Szkolnej Księstwa Cieszyńskiego i Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego oraz Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Komitet Konkursowy uznał, że wiele nadesłanych prac zasługuje na wyróżnienie i dlatego wystąpił do Wydziału I PAN z propozycją nagrodzenia 11 prac poza konkursem. Tą drogą wyróżnienia i skromne pieniężne gratyfikacje otrzymali jeszcze: 1) Ludwik Ręgorowicz za pamiętnik, który dopiero później został zatytułowany *Wśród burz i przemian* i do dziś stanowi kopalnię wiedzy m.in. na temat szkolnictwa na Górnym Śląsku w latach Drugiej Rzeczypospolitej³⁹, 2) Tadeusz Czapczyński za pracę pt. *43 lata pracy pedagogicznej*, 3) Jadwiga Ruszar za pracę pt. *Gawęda o sobie*, 6) Matylda Nowak-Jostowa za opracowanie pt. *Z dziejów szkoły powszechnej w Zakopanem*, 7) Helena Kasperowiczowa za pracę pt. *Pamiętnik z dziejów szkolnictwa*, 8) Paweł Klimczuk za pracę *Lata siewu*, 9) Zygmunt Załęski i Ludwik Zaremba za pracę pt. *Początki szkolnictwa powszechnego w gminie Gołębie i Winnica pow. pułtuskiego*, 10) Alfred Romanowicz za *Wspomnienia z okresu budowy zrębów gimnazjum wrzesińskiego im. H. Sienkiewicza*, 11) Maria Nowicka za *Pamiętnik*⁴⁰. Większość prac, które nie zostały nagrodzone, przekazano za zgodą autorów, do archiwum Pracowni Dziejów Oświaty, wypłacając autorom równowartość kosztów sporządzenia maszynopisu. W latach późniejszych kilkunastu autorów wbrew wcześniejszym ustaleniom wycofało swoje prace. Niektórzy opublikowali je w całości bądź we fragmentach, co najlepiej świadczyło o wartości poznawczej prac konkursowych. Spośród prac dodatkowo wyróżnionych ukazały się drukiem m.in.: *Pamiętnik* K. Elwertowskiego, fragment wspomnień L. Ręgorowicza i opracowanie Z. Załęskiego i L. Zaremby. Pamiętniki zasłużonej działaczki ruchu feministycznego i wieloletniej dyrektorki szkół średnich Romany Pachuckiej, składające się z 12 zeszytów nie otrzymały żadnego wyróżnienia⁴¹. Niektóre prace można określić jako przyczynki do historii oświaty oparte na własnych wspo-

³⁹ Rękopis pamiętnika L. Ręgorowicza jest przechowywany w Archiwum PAN w Warszawie.

⁴⁰ Arch. M. Falski, *Sprawozdanie z przebiegu konkursu...* Powtórzmy, że o powodzeniu konkursu zdecydowały wyłącznie wysiłki Falskiego. Już we wrześniu 1954 r. sporządził on na prośbę Kurdybacy listę osób, które, jego zdaniem, należało zachęcić do wzięcia udziału w konkursie. Znalazły się na niej nazwiska byłych ministrów i wiceministrów (T. Łopuszański, W. Świętosławski, K. Szelański), kuratorów (T. Kupczyński, G. Zawadzki, Pytlakowski, Petrykowski, Szewin i Polak), wielu inspektorów szkolnych i pracowników MWRIOP, a także nauczycieli i wybitnych działaczy ruchu nauczycielskiego. Arch. Notatka Falskiego z 22 IX 1954 r.

⁴¹ Por. K. Elwertowski, *Szkola i życie. Ze wspomnień nauczyciela 1877–1957*, Warszawa 1962; L. Ręgorowicz, *Wspomnienia śląskie i poznańskie z lat 1919–1934*, Opole 1974 oraz *Wspomnienia z pracy oświatowej na Górnym Śląsku*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy” 1970 nr 2; Z. Załęski, L. Zaremba, *Początki polskiego szkolnictwa powszechnego w gminie Gołębie i Winnica pow. pułtuskiego podczas okupacji niemieckiej w czasie I wojny światowej*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy” 1967 nr 4. Pamiętnik wybitnej działaczki ruchu kobiecego Romany Pachuckiej, wydany przez Ossolineum w 1958 r. nie brał udziału w konkursie. Autorka przysłała dopiero w styczniu 1957 r. swoje pamiętniki w postaci 12 dość grubych zeszytów. Opisuje w nich szczegółowo swoją pracę w okresie międzywojennym w charakterze dyrektorki gimnazjów w Siedlcach, Suwałkach i Łodzi. Jest to bardzo cenne źródło do dziejów gimnazjów w II Rzeczypospolitej oraz do tzw. ruchu „nowego wychowania”. W *Polskim Słowniku Biograficznym* nie ma żadnej wzmianki o pamiętnikach przechowywanych w Pracowni.

nnieniach i posiadanej przez autorów dokumentacji m.in. o charakterze ikonograficznym. Za przykład może tu posłużyć pamiętnik Jadwigi Michałowskiej, zasłużonej nauczycielki szkół średnich i pracownicy MWRiOP, uzupełniony materiałami źródłowymi pt. *Walka o miejsce dla szkoły polskiej w międzynarodowym świecie pedagogicznym*. Równie wartościowe pod względem poznawczym są wspomnienia Marii Nowickiej, wieloletniej nauczycielki, pracującej m.in. w słynnej szkole rolniczej w Gołoczyźnie pod Ciechanowem. Na podobną ocenę zasługują pamiętniki Janiny Mally, dyrektorki tajnego gimnazjum i liceum w Lublinie w latach 1939–1944. Należy żałować, że z powodu kłopotów zdrowotnych nie zdołał napisać obszerniejszego opracowania wybitny nauczyciel przedwojennego gimnazjum polskiego w Gdańsku Marcin Dragan, który nadesłał tylko jeden rozdział *Moich wspomnień o Gdańsku*.

III

Za najważniejsze zadanie zadanie Pracowni Dziejów Oświaty uznano w 1953 r. prowadzenie badań nad dziejami oświaty przez jej pracowników, dążenie do ożywienia zainteresowań tą tematyką polskiego środowiska naukowego, nawiązanie współpracy ze wszystkimi specjalistami, inicjowanie nowej tematyki, udzielanie subwencji na badania oraz ułatwianie publikowania ich wyników.

W pierwszym okresie Pracownia zatrudniająca tylko czterech pracowników (E. Dąbrowska, M. Falski, Ł. Kurdybacha, M. Szulkin) musiała dostosować plan badań do ich możliwości i specjalności. Dąbrowska zajmowała się więc Ignacym Potockim, jak się rychło okazało bez żadnych rezultatów, Falski – oświatą w Polsce międzywojennej, Kurdybacha szkolnictwem ariańskim, a Szulkin strajkiem szkolnym 1905 r. Biorąc pod uwagę ograniczenia kadrowe Ł. Kurdybacha informował władze Akademii, że plan na lata 1954–1955 nie obejmuje ani całości dziejów oświaty, ani też najważniejszych problemów, które domagają się opracowania. „Pominięto zupełnie w planie z powodu braku pracowników oświatę średniowieczną, jakkolwiek odziedziczone po nauce burżuazyjnej poglądy na ten okres domagają się szybkiej rewizji i odpowiedniego oświetlenia szczególnie niedocenianej dotąd roli mieszczaństwa. Nie podjęto też na razie badań nad niezwykle ważnym w XIX w. problemem powstawania szkolnictwa elementarnego; jest to zaniedbanie, które powinno w najbliższych latach być całkowicie naprawione przez kierowanie do tych zagadnień przynajmniej jednego – dwu pracowników. Nie udało się również dotychczas zorganizować badań nad powstawaniem i narastaniem w Polsce u schyłku XIX i w początku XX stulecia oświaty robotniczej oraz nad oddziaływaniem na naszą myśl pedagogiczną ideologii socjalistycznej”⁴². Luki tematyczne wymienione przez Kurdybachę miały być wypełnione już w najbliższych latach tak przez pracowników, jak i współpracowników. Już w 1954 r. związał się z Pracownią dr Kazimierz Kubik z Gdańska, który zbierał materiały archiwalne do dziejów prywatnego szkolnictwa w Gdańsku w XVI i XVII w. oraz dr Tadeusz Grygier –

⁴² Arch. Sprawozdanie Pracowni za 1953 r.

archiwista z Olsztyna, który zapoczątkował gruntowne badania nad szkolnictwem polskim na Warmii i Mazurach w XIX w. W tym samym czasie zatrudniono na pracach zleconych dr Jadwigę Zanową, była dyrektorkę gimnazjum żeńskiego na warszawskiej Pradze, zajmującą się badaniem działalności oświatowej min. Stanisława Grabowskiego oraz mgr Zofię Turską, która miała napisać książkę o budownictwie szkolnym na ziemiach polskich od XVIII w. Prace te nie zostały w całości ukończone, przeważnie z przyczyn zdrowotnych. Podobne były rezultaty kilkuletnich badań nad dziejami wychowania przedszkolnego w zaborze rosyjskim, zapoczątkowanych w 1954 r. przez mgr Idę Merżan – stypendystkę Pracowni, dobrą znawczynię praktycznych zagadnień pedagogiki przedszkolnej i pedagogiki opiekuńczej. Nie przyniosły też żadnych owoców prace zlecone mgr Wandy Cieślak na temat dyskusji oświatowych na sejmach w czasach panowania Stanisława Augusta oraz mgr Zofii Sokół o ideologii społecznej projektów Komisji Edukacji Narodowej. Mniej niż połowicznym wynikiem zakończyła się też współpraca z Pracownią głośnego w tamtych latach pogromcy „burżuazyjnej pedagogiki” i „burżuazyjnych pedagogów” polskich okresu międzywojennego – późniejszego profesora Ignacego Szaniawskiego, który miał napisać obszerną rozprawę na temat nauczania pracy ręcznej w szkolnictwie ogólnokształcącym w latach międzywojennych, ale ograniczył się do złożenia 16 stron maszynopisu, tłumacząc się trudnościami w dostępie do źródeł⁴³.

W 1955 r. zapoczątkowane zostały poważne badania nad losami polskiej oświaty na Śląsku, które prowadzili dwaj wrocławscy historycy – Wincenty Ostrowski oraz Aleksander Rombowski. W. Ostrowski zajął się dziejami polskiej szkoły parafialnej na Śląsku w okresie Odrodzenia studiując w tym celu bogate akta Archiwum Archidiecezjalnego z XVI i XVII w. dotyczące przede wszystkim szkół wiejskich. W 1957 r. autor przekazał Pracowni maszynopis pracy liczący 700 stron, który został oceniony jako wartościowy materiał do dalszych badań. Skróć tej pracy, liczącej zaledwie 144 strony druku, ukazał się dopiero po śmierci autora⁴⁴. W następnym roku W. Ostrowski złożył kolejną pracę pt. *Wiejski mistrz szkolny na Śląsku w XVII w.*, która również została oceniona jako wartościowy materiał, a nie jako dojrzała monografia naukowa. Pracę A. Rombowskiego, cenionego erudyty i autora wielu artykułów na temat dziejów kultury, o szkolnictwie elementarnym na Śląsku w wieku Oświecenia, złożoną w 1957 r. zwrócono autorowi wraz z recenzją „celem dokonania zasadniczych poprawek”⁴⁵.

Badaniem dziejów śląskiego szkolnictwa parafialnego w wiekach średnich zajmował się Ludwik Musioł, który w 1958 r. ukończył dziesięcioarkusową pracę opartą na cennych i nieznanych dotychczas dokumentach archiwalnych.

⁴³ Był współautorem oskarżycielskiego artykułu, potępiającego całą przedwojenną pedagogikę. Por. Z. Mysłakowski, I. Szaniawski, *Pedagogika i oświata w Polsce latach 1918–1939*, „Nowa Szkoła” 1950 nr 3–4. Arch. Ł. Kurdybacha, Wyjaśnienie do protokołu kontroli finansowej z 10 II 1956.

⁴⁴ W. Ostrowski, *Wiejskie szkolnictwo parafialne na Śląsku w drugiej połowie XVII wieku (w świetle wizytacji kościelnych)*. Do druku przygotował Krystyn Matwijowski, Wrocław 1971.

⁴⁵ Arch. Sprawozdanie Pracowni za 1957 r.

Rzuciła ona nieco światła na początki tego szkolnictwa oraz na rolę mieszczaństwa w jego organizowaniu. Badania nad rozwojem szkolnictwa parafialnego w Polsce średniowiecznej prowadził również doc. Józef Skoczek z Krakowa. Wyniki wszystkich wymienionych badań zostały wykorzystane przy opracowaniu nowej syntezy historii wychowania. Posuwały one nieco do przodu naszą wiedzę o szkolnictwie parafialnym, głównie na Śląsku, ale przecież nie oznaczały żadnego przełomu w nauce. Dopiero w latach późniejszych dzieje szkoły parafialnej w Polsce stały się przedmiotem gruntownych badań podjętych przez historyków młodszej generacji, wywodzących się przeważnie ze środowiska Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

Do priorytetowych zadań badawczych Pracowni należało opracowanie historii szkolnictwa reformacyjnego w Polsce, w pierwszym rzędzie – ariańskiego. Planowano m.in. przygotowanie monografii wybranych szkół różnowierczych, zwłaszcza gimnazjów w Gdańsku, Elblągu, Lesznie i Rakowie. Historię szkolnictwa i pedagogiki ariańskiej zajął się już w 1953 r. Ł. Kurdybacha, ale jego badania mogły zakończyć się powodzeniem dopiero po uzyskaniu możliwości wyjazdu do Cluj w rumuńskim Siedmiogrodzie. W styczniu 1956 r. prowadził tam, korzystając z pomocy autora niniejszego artykułu, poszukiwania w Archiwum Unitarian, przechowującym wiele rękopisów i starodruków ariańskich. Książka o pedagogice ariańskiej ukazała się dopiero w 1958 r. i jakkolwiek nie była wolna od kilku nieścisłości w swojej warstwie faktograficznej, to jej treść zasadnicza zachowała do dziś swoją wartość poznawczą. Późniejsze badania historyków filozofii i myśli społecznej znacznie wzbogaciły naszą wiedzę o arianizmie, ale nie przyniosły ani nowego ujęcia, ani nowej oceny teorii pedagogicznej braci polskich⁴⁶. Wiele nowego światła na dzieje szkoły w Lesznie rzuciły referaty Stanisława Tynca oraz Ł. Kurdybachy wygłoszone na międzynarodowej konferencji naukowej w Lesznie, zorganizowanej w 1956 r. z inicjatywy Pracowni dla uczczenia czterechsetnej rocznicy założenia w tym mieście gimnazjum braci czeskich oraz trzechsetnej rocznicy wydania przez Jana Amosa Komeńskiego *Opera didactica omnia*⁴⁷.

Badania nad dziejami Gdańskiego Gimnazjum Akademickiego prowadził na zlecenie Pracowni dyrektor Biblioteki PAN w Gdańsku doc. Marian Pelczar, ograniczając początkowo swoje zainteresowania do historii biblioteki tej szkoły. W sprawozdaniu za 1960 r. Ł. Kurdybacha pisał, że doc. Pelczar „jest niewątpliwie najlepszym specjalistą od historii Gdańska i jego instytucji”, ale jego badania posuwają się bardzo powoli z powodu przeciążenia autora pracami organizacyjno-bibliotecznymi⁴⁸. Wobec braku postępu Pracownia zerwała z nim umowę w 1961 r. W omawianym czasie nie udało się opracować monografii

⁴⁶ Ł. Kurdybacha, *Z dziejów pedagogiki ariańskiej*, Warszawa 1958. Ważniejsze pomyłki i nieścisłości usunąłem w przedruku tej pracy, zawartym w tomie II *Pism wybranych* (Warszawa 1976).

⁴⁷ Por. St. Tync, *Szkoła w Lesznie w okresie Renesansu (1555–1656)* oraz Ł. Kurdybacha, *Jan Amos Komeński w Polsce (1628–1656)*, [w:] *Sesja naukowa w Lesznie*. Red. Ł. Kurdybacha, Wrocław 1957.

⁴⁸ Arch. Sprawozdanie Pracowni za 1960.

gimnazjum w Elblągu mimo dokonania wcześniej rejestracji źródeł archiwalnych. W późniejszych latach napisał ją pod kierunkiem prof. Jadwigi Lechickiej, młody toruński historyk Marian Pawlak⁴⁹. Nie została też ukończona wieloletnia praca Ł. Kurdybacy nad planowaną książką o działalności oświatowej Samuela Hartliba, syna kupca elbląskiego, odgrywającego ważną rolę w życiu umysłowym nie tylko siedemnastowiecznej Anglii, lecz i ówczesnej Europy⁵⁰. Cennym dopełnieniem dotychczasowej wiedzy o gimnazjum toruńskim i polskiej kulturze na Pomorzu była ukończona w 1959 r. praca wybitnego historyka szkolnictwa, w tym również różnowieźczego, Stanisława Tynca pt. *Ślązak Ulryk Schober poeta nowolaciński i reformator gimnazjum toruńskiego*, która została opublikowana w roku następnym pod nieco zmodyfikowanym tytułem.

Badaniem przeszłości szkolnictwa na Pomorzu zajmował się Kazimierz Kubik, który już w 1955 r. złożył pracę zawierającą teksty źródłowe w języku niemieckim, łacińskim i polskim dotyczące polskiego szkolnictwa prywatnego w Gdańsku w XVI i XVII w. Wymienione materiały posłużyły później za podstawę publikacji książkowej K. Kubika pt. *Polska szkoła prywatna w dawnym Gdańsku* (Gdańsk 1963). Znacznie szerszy rezonans naukowy miały badania prof. J. Lechickiej nad dziejami Akademii Chełmińskiej. Nie zdołała ona wprawdzie napisać z przyczyn zdrowotnych monografii tej słynnej uczelni pomorskiej, ale opracowała obszerny tom źródeł archiwalnych w językach łacińskim, niemieckim i polskim pt. *Źródła do dziejów Akademii Chełmińskiej (1386–1815)*, który ukazał się jako tom II Archiwum dziejów oświaty w 1963 r.

Badaniami nad edukacją w okresie Odrodzenia i Reformacji zajmowali się nie tylko wymienieni historycy ze Śląska i Pomorza. Brali w nich udział również naukowcy z Krakowa, zwłaszcza doc. Ignacy Zarębski, który nawiązał kontakty naukowe z Pracownią już w 1955 r., a w roku następnym został w niej zatrudniony na półwocnie etatu. Ten ceniony uczeń S. Kota, autor obszernej pracy pt. *Stosunki Eneasza Sylwiusza z Polską i Polakami* (1939) oraz rozpraw na temat najstarszego polskiego traktatu pedagogicznego i nauczania języka polskiego w epoce Odrodzenia, podjął się zbadania ideologii społecznej najstarszych podręczników humanistycznych w Polsce, studiując w tym celu liczne podręczniki z drugiej połowy XV w. i pierwszej połowy wieku XVI. Szczególną uwagę zwracał na te fragmenty podręczników, które zawierały treści o charakterze programowo-ideologicznym (wstępy, przedmowy, dedykacje). Wkrótce jednak autor rozszerzył swoje zadanie badawcze i zaproponował temat: „Rola humanizmu w polskiej szkole wczesnego Odrodzenia”, obejmujący chronologicznie okres od początków recepcji humanizmu w Polsce do występowania elementów Reformacji⁵¹. Wyniki tych badań nie przybrały formy monografii, lecz sprowadziły się do drobniejszych studiów. Wpłynęły na to nie tylko rozliczne obowiązki autora, dzielącego swoje zainteresowania naukowe pomiędzy historię oświaty i historię nauki, lecz i jego przysłowiowy perfekcjonizm, nakazujący permanentne

⁴⁹ M. Pawlak, *Dzieje gimnazjum elbląskiego w latach 1535–1772*, Olsztyn 1972.

⁵⁰ Mikrofilmy korespondencji Hartliba, sporządzone w Londynie, są przechowywane w bibliotece Instytutu Historii Nauki PAN.

⁵¹ Arch. Sprawozdanie indywidualne I. Zarębskiego za 1957 r.

rewidowanie i ulepszanie swego dzieła. Był do końca życia gorącym patriotą Pracowni Dziejów Oświaty, gdyż uważał, jak pisze jego uczeń Czesław Majorek, że „zespolenie wysiłków nielicznego grona pracowników naukowych wokół programu nakreślonego przez centralną placówkę badawczą historii wychowania, tj. przez Pracownię Dziejów Oświaty PAN” jest warunkiem rozwoju badań historycznych⁵².

Wśród najważniejszych zadań, jakie nałożono na Pracownię Dziejów Oświaty, było opracowanie nowoczesnej i wyczerpującej monografii Komisji Edukacji Narodowej. Penetrowano więc biblioteki i archiwa oraz sporządzano mikrofilmy dokumentów, mających posłużyć za podstawę źródłową planowanego dzieła. Cząstkowe badania nad problematyką związaną z Komisją podejmowane już od 1953 r. zarówno przez pracowników etatowych, jak i współpracowników nie przynosiły spodziewanych rezultatów. Ignacym Potockim zajmowała się najpierw Eugenia Dąbrowska, a po jej odejściu z Pracowni – Maksymilian Lang, który również zmienił zajęcie. Dopiero w latach siedemdziesiątych Bożena Michalik – asystentka prof. Kurdybachy w Katedrze Historii Wychowania napisała pracę doktorską o tym zasłużonym członku KEN. Odszedł z Pracowni również Seweryn Gerus, który gromadził przez kilka lat materiały na temat szkolnictwa średniego w czasach KEN. Temat ten podjął i ukończył w latach późniejszych Tadeusz Mizia z Uniwersytetu Warszawskiego. Swego rodzaju wstępem do badań nad Komisją Edukacji Narodowej była książka Ł. Kurdybachy *Działalność pedagogiczna Stanisława Konarskiego* (1957), ukazująca m.in. rolę tego wielkiego pijara w formowaniu nowoczesnej polskiej pedagogiki. Jediną książką na temat KEN powstałą w Pracowni w pierwszym dziesięcioleciu jej istnienia była książka Janiny Lubienieckiej o Towarzystwie do Ksiąg Elementarnych. Do tego należy dodać artykuł współpracownika Karola Lewickiego o Janie Śniadeckim jako obrońcy spraw Szkoły Głównej Koronnej na Sejmie Grodzieńskim 1793 r.⁵³

Szersze badania nad Komisją Edukacyjną rozwinęły się dopiero w następnym dziesięcioleciu, poprzedzającym jubileusz dwusetnej rocznicy powołania do życia tej magistratury edukacyjnej oraz w latach późniejszych. Już po śmierci Ł. Kurdybachy ukazała się zwięzła monografia Komisji Edukacji Narodowej, której współautorką była Mieczysława Mitera-Dobrowolska (PWN 1973) oraz edycja *Planu reformy nauczania elementarnego z 1775 r.* Jana Aleksego Borrelly'ego, przełożonego z języka francuskiego (PZWS 1973). Dodajmy, że M. Mitera-Dobrowolska od dłuższego czasu blisko współpracowała z Pracownią, czego wyrazem był m.in. jej wkład autorski do przygotowywanej syntezy historii wychowania. W jej opracowaniu ukazały się *Protokoły posiedzeń Komisji Edukacji Narodowej 1773–1785* (1973). Tom zawierający protokoły z lat 1786–1794, w opracowaniu Tadeusza Mizi ukazał się w 1969 r. Dalsze badania nad Komisją i jej dziedzictwem oraz edycje materiałów i dokumentów były przede wszystkim dziełem przedstawicieli młodszego pokolenia, które zostały zatu-

⁵² Cz. Majorek, *Ignacy Zarębski 1905–1974*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy” 1975 nr 2.

⁵³ Artykuł ukazał się w I tomie „Rozpraw z dziejów oświaty” w 1958 r.

dnione w Pracowni w latach sześćdziesiątych, a mianowicie Ireny Szybiak i Kaliny Bartnickiej. Pierwsza ukończyła studia pedagogiczne ze specjalnością historyczną, druga uzyskała dwa magisteria na Uniwersytecie Warszawskim – historii i historii sztuki. Ich książki oraz liczne studia rychło weszły do obiegu naukowego nie tylko krajowego, lecz i międzynarodowego.

Jednym z ważniejszych zadań Pracowni było podjęcie badań nad powstaniem i rozwojem szkolnictwa elementarnego na ziemiach polskich w XIX w. Zapoczątkowała je w 1955 r. na zlecenie Pracowni dr Eugenia Podgórska z Uniwersytetu Łódzkiego, która po kilku latach przedstawiła pracę pt. *Szkolnictwo elementarne Księstwa Warszawskiego i Królestwa Kongresowego 1807–1831* opublikowaną w 1960 r. w serii „Monografie z dziejów oświaty”. Książka ta, oparta na dość bogatych materiałach archiwalnych, stała się podstawą habilitacji jej autorki. Dalsze zainteresowania Podgórskiej skupiły się przede wszystkim na historii szkolnictwa elementarnego w Łodzi. Gruntowne badania nad szkolnictwem elementarnym na Lubelszczyźnie w pierwszej połowie XIX w., oparte na olbrzymim materiale archiwalnym, prowadził prof. Jan Dobrzański. Ukazywały one ogrom trudności, jakie po powstaniu listopadowym piętrzyły się przed organizatorami szkół m.in. z powodu negatywnego stosunku do tej sprawy miejscowego ziemiaństwa. Studia Jana Dobrzańskiego wyjaśniały jedną z przyczyn zacofania kulturalnego Lubelszczyzny, bo jak dowodził autor, gdzie nie było szkół, tam nie było też w zasadzie i oświaty⁵⁴. Dodajmy, że w latach późniejszych zagadnienie rozwoju szkoły elementarnej na Lubelszczyźnie w okresie międzypowstaniowym zostało znacznie pogłębione w źródłowych artykułach Karola Poznańskiego. Stan szkolnictwa w Królestwie Polskim w czasach polistopadowych był przedmiotem badań Rafała Gerbera (1911–1981), profesora historii powszechnej Uniwersytetu Warszawskiego, który przez całe życie interesował się również historią oświaty i społecznymi uwarunkowaniami jej rozwoju oraz dziejami Uniwersytetu Warszawskiego. Owocem wieloletniego trudu tego uczonego było fundamentalne dzieło pt. *Studenci Uniwersytetu Warszawskiego 1808–1831. Słownik biograficzny* (Wrocław 1977). Efektem kilkuletniej pracy R. Gerbera były dwa bardzo obszerne studia na temat szkolnictwa, oparte na nieznanym wcześniej materiałach archiwalnych, przechowywanych w Centralnym Archiwum Wojskowo-Historycznym w Moskwie oraz w Centralnym Państwowym Archiwum Historycznym w St. Petersburgu. Zawierały one pełny statystyczny obraz stanu szkolnictwa w Królestwie Polskim w latach 1833–1860 oraz uczącej się młodzieży z podziałem na miasto i wieś. Autor przeanalizował strukturę społeczną populacji uczniowskiej oraz jej podział wyznaniowy. Wykazał ogromne dysproporcje w rozmieszczeniu sieci szkolnej oraz dyskryminację mieszkańców wsi. Dowiódł też, że winę za ten stan rzeczy ponosiły nie tylko władze carskie, lecz i polskie warstwy przodujące, których obowiązkiem była dbałość o rozwój oświaty. Wnioski autora znajdują pełne potwierdzenie w dziesiątkach tabel, ukazujących stan szkolnictwa w omawianym okresie. Do dnia

⁵⁴ Por. J. Dobrzański, *Ze studiów nad szkolnictwem elementarnym Lubelszczyzny w pierwszej połowie XIX wieku*, Wrocław 1968.

dzisiejszego służą one jako bezcenne źródło nie tylko historykom edukacji, lecz i badaczom dziejów społecznych⁵⁵.

Ważną rolę w poznawaniu dziejów oświaty elementarnej, zwłaszcza na wsi, odegrał Zenon Kmiecik, który już po odejściu z Pracowni opublikował w 1963 r. wartościową książkę pt. *Ruch oświatowy na wsi. Królestwo Polskie 1905–1914*. Z dociekaniem wyżej wymienionych historyków korespondowały studia nad szkolnictwem, w tym również elementarnym, w Wielkim Księstwie Poznańskim prowadzone przez prof. Stefana Truchima z Uniwersytetu Łódzkiego. Ich wyniki zostały jednak opublikowane poza planem Pracowni⁵⁶. Dzieje szkolnictwa elementarnego stanowiły też ważną część pracy dr. Tadeusza Grygiera, dyrektora Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Olsztynie. Jego związki z Pracownią datowały się od 1954 r. Przez kilka lat prowadził intensywne badania nad organizacją szkolnictwa polskiego na Warmii i Mazurach w XIX i na początku XX wieku, dwukrotnie referując w 1955 r. ich częściowe wyniki na seminariach Pracowni. Już w 1956 r. ten niezwykle pracowity historyk złożył pierwszy tom swojej pracy opartej na imponującym materiale archiwalnym, który spotkał się z uznaniem recenzentów za ogromne bogactwo warstwy faktograficznej. Za słabszą stronę opracowania uznali oni mankamenty natury konstrukcyjnej oraz metodologicznej. Dodać do tego należy małą znajomość historii oświaty oraz pedagogiki, co przejawiało się w całkowitej nieporadności terminologicznej. Drugi tom omawianej pracy, obejmujący lata 1845–1918, został ukończony w 1957 r. i również spotkał się z pozytywną oceną. Dzieło to liczyło razem 1000 stron maszynopisu i być może dlatego nie zostało skierowane do druku, gdyż takiej ilości arkuszy wydawniczych Pracownia nie mogłaby uzyskać z ogólnej puli Akademii Nauk. Wiadomo, że prof. Kurdybacha czynił stosowne zabiegi, a Rada Naukowa sugerowała mu nawet w 1961 r. wystąpienie do Towarzystwa Rozwoju Ziemi Zachodnich o sfinansowanie tej publikacji⁵⁷. Druga część pracy wymagała rekonstrukcji znacznej części maszynopisu, gdyż uległ on częściowemu zniszczeniu podczas katastrofy kolejowej, w której ucierpiał również autor podróżujący do Warszawy. Informując o tym wydarzeniu prof. Kurdybacha pisał niezbyt zręcznie w sprawozdaniu za rok 1957, że ukończona praca „uległa wraz z jej autorem wypadkowi kolejowemu w drodze do Warszawy”⁵⁸. Znacznie skromniejsze okazały się rezultaty współpracy z historykami poznańskimi, a wśród nich tak wybitnymi badaczami jak prof. Witold Jakóbczyk i prof. Zdzisław Grot. W 1955 r. związał się z Pracownią doc. Józef Kwiatek – późniejszy prezes Związku Nauczycielstwa Polskiego, który przed-

⁵⁵ R. Gerber, *Szkolnictwo Królestwa Polskiego w pierwszym dziesięcioleciu rządów Paskiewicza*, „Rozprawy z dziejów oświaty” 1959 t. II oraz *Szkolnictwo Królestwa Polskiego w okresie międzypowstaniowym*, „Rozprawy z dziejów oświaty” 1960, t. III. Szkolnictwo elementarne w Królestwie Polskim w latach 1864–1914 badała również Janina Enderówna z Wrocławia. W 1960 r. złożyła pierwszy trzy rozdziały liczące ok. 100 stron.

⁵⁶ Por. S. Truchim, *Historia szkolnictwa i oświaty polskiej w Wielkim Księstwie Poznańskim 1815–1915*. Tom 1: 1815–1861, Łódź 1967; t. 2: 1862–1915, Łódź 1968.

⁵⁷ Arch. Protokół z posiedzenia Rady Naukowej z 1 lutego 1961 r.

⁵⁸ Arch. Sprawozdanie z działalności Pracowni w 1957 r.

stawił w następnym roku pracę pt. *Oświata w Poznańskim w czasie Wiosny Ludów*. Ruch narodowo-wyzwoleńczy wśród młodzieży wielkopolskiej u schyłku XIX i początków XX w. był przedmiotem badań dr Czesława Skopowskiego – dyrektora Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Poznaniu. Gromadzeniem materiałów do dziejów strajków szkolnych w zaborze pruskim trudził się słynący ze swej pracowitości Ludwik Gomolec. Zdzisław Grot zajmował się sprawami oświatowymi w parlamencie niemieckim, badając stosunek różnych ugrupowań politycznych do kwestii szkolnej w zaborze pruskim. Witold Jakóbczyk i J. Kwiatek podjęli pracę nad monografią zasłużonego dla narodowej edukacji Towarzystwa „Warta” w Poznaniu.

Dzieje wychowania przedszkolnego badała wspomniana już stypendystka Ida Merzan oraz doktorantka, późniejszy adiunkt Pracowni Bella Sandler, która rychło zapracowała sobie na opinię wybitnej specjalistki w dziedzinie historii edukacji przedszkolnej w Polsce. W 1960 r. obroniła ona pracę doktorską na temat wychowania przedszkolnego w Galicji. W 1968 r. ukazała się drukiem jej praca o wychowaniu przedszkolnym i kształceniu wychowawczyń w Królestwie Polskim, która miała stanowić podstawę habilitacji. Pierwotne zadanie zbadania początków i rozwoju socjalistycznej myśli pedagogicznej w Polsce do 1918 r., które miał realizować H. Garbowski oraz J. Miąso, zostało w 1956 r. skorygowane. Pierwszy miał się teraz skoncentrować na działalności postępowych organizacji młodzieży szkolnej w Królestwie Polskim w latach 1880–1905, drugi miał od tej pory zajmować się historią oświaty dorosłych, szczególnie tymi jej formami, które rozwijały się w środowiskach robotniczych. Żmudne poszukiwania w bibliotekach i archiwach polskich oraz zagranicznych (w Moskwie i St. Petersburgu), prowadzone przez J. Miąso zakończyły się pozyskaniem bogatych materiałów źródłowych, które umożliwiły napisanie rozprawy doktorskiej pt. *Uniwersytet dla Wszystkich*, obronionej w 1959 r. na Wydziale Pedagogicznym Uniwersytetu Warszawskiego⁵⁹. Trzeba dodać, że był to pierwszy doktorat uzyskany przez pracownika Pracowni Dziejów Oświaty. Rozprawa omawiała zupełnie do tej pory nieznana organizację kulturalno-oświatową Uniwersytet dla Wszystkich, działającą w Królestwie Polskim w latach 1905–1913, która skupiała liczne szeregi postępowej, liberalnej inteligencji oraz robotników⁵⁹. Swego rodzaju dopełnieniem książki o Uniwersytecie dla Wszystkich była niewielka książeczka, przedstawiająca działalność i poglądy pedagogiczne wybitnego uczonego Ludwika Krzywickiego⁶⁰. Historią szkolnictwa średniego w Królestwie Polskim w latach 1864–1905 zajmował się zasłużony uczestnik walki o szkołę polską w 1905 r. Mieczysław Skrzetuski, ale jego bardzo obszerna praca „ujęta od strony wychowawczej” miała tylko wartość materiałową. Szkolnictwem dziewiętnastowiecznym interesował się również Ludwik Ręgorowicz zajmujący w latach 1957–1958 stanowisko adiunkta Pracowni. Napisał on m.in. pracę o szkolnictwie w Bielsku w latach 1848–1918, która jednak miała sporo usterek mery-

⁵⁹ Książka obejmowała ważny wycinek dziejów robotniczej oświaty dorosłych w latach 1905–1913. Została rychło wyróżniona dwiema nagrodami: Zarządu Głównego Towarzystwa Wiedzy Powszechnej oraz Nagrodą im. Ludwika Krzywickiego, przyznaną przez Instytut Gospodarstwa Społecznego.

⁶⁰ J. Miąso, *Ludwik Krzywicki (Działalność i ideologia oświatowa)*, Warszawa 1964.

torycznych i metodologicznych, na co zwracali uwagę uczestnicy dyskusji nad jej maszynopisem (m.in. Ł. Kurdybacha, J. Dobrzański, E. Podgórska, W. Suchodolski i I. Zarewski)⁶¹. Jej fragmenty opublikował później autor w różnych wydawnictwach lokalnych. Znacznie większy rezonans naukowy i społeczny miała inna praca tego wybitnego znawcy problemów oświatowych i narodowościowych Górnego Śląska, napisana w Pracowni w 1958 r., a wydana w Katowicach w 1961 r. pt. *Wykonanie polsko-niemieckiej górnośląskiej konwencji zawartej w Genewie 15 maja 1922 w zakresie szkolnictwa*.

W pierwszym okresie istnienia Pracowni badania nad szkolnictwem w Drugiej Rzeczypospolitej stanowiły wąski margines jej planu naukowego. Ograniczano się wówczas do gromadzenia odpowiednich źródeł m.in. za pośrednictwem konkursu na pamiętniki oraz do inspirowania cząstkowych opracowań. Prof. Kurdybacha usilnie zabiegał na przykład o opracowanie przez Marcina Dragana, byłego nauczyciela Gimnazjum Macierzy Szkolnej w Gdańsku, a po wojnie dyrektora Wojewódzkiego Archiwum Państwowego, nie tylko pamiętnika, lecz swego rodzaju kroniki życia oświatowego Polonii Gdańskiej w okresie międzywojennym. Dodajmy, że poznał on Dragana w latach trzydziestych, gdy jako stypendysta pracował przez pół roku w archiwum gdańskim, gromadząc materiały do książki wydanej w 1937 r. pt. *Stosunki kulturalne polsko-gdańskie w XVIII wieku*. Ten zasłużony działacz polonijny i pedagog mimo bardzo słabego zdrowia i osobistych dramatów zebrał wiele materiałów dotyczących ogólnego stanu Polonii, opieki nad mniejszością polską, w szczególności nad polską młodzieżą oraz szkół i towarzystw polskich, ale nie zdołał napisać większego opracowania⁶². Znacznie lepszym rezultatem zakończyła się współpraca z Ludwikiem Eckertem najlepszym znawcą szkolnictwa mniejszościowego w Polsce, byłym pracownikiem Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. W latach 1956–1959 napisał on obszernie, kilkuczęściowe opracowanie na temat szkolnictwa mniejszości narodowych w Polsce międzywojennej. Omawia ono szkolnictwo słowackie, czeskie, litewskie, białoruskie i niemieckie, a szczególnie szeroko traktuje szkolnictwo żydowskie i ukraińskie. Opracowanie to, przechowywane w Instytucie Historii Nauki PAN, a niektóre części również w Archiwum PAN w Warszawie jest nadal cytowane przez badaczy spraw narodowościowych i szkolnictwa mniejszości etnicznych zarówno polskich, jak i zagranicznych (m.in. w Izraelu). Spośród etatowych pracowników Pracowni szkolnictwem w latach 1918–1939 zajmował się w pierwszym okresie tylko Marian Falski, koncentrując swoją uwagę na organizacji szkolnictwa powszechnego i średniego oraz przedszkoli. Pierwsza jego praca z tego zakresu została opublikowana na łamach „Rozpraw z dziejów oświaty”, a następna w „Przeglądzie Historyczno-Oświatowym”⁶³. Polityką oświatową Drugiej Rzeczypospolitej

⁶¹ Arch. Protokół z posiedzenia Pracowni dn. 28 III 1958 r.

⁶² Arch. M. Dragan do Ł. Kurdybachy 20 I 1958 r.

⁶³ M. Falski, *Koncepcja szkoły powszechnej i jej roli w ustroju szkolnictwa w okresie międzywojennym w Polsce*, „Rozprawy z dziejów oświaty” 1958 t. I oraz *Wprowadzenie powszechnego nauczania na ziemiach byłego zaboru rosyjskiego po pierwszej wojnie światowej*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy” 1964 nr 4.

zajmował się aspirant B. Ługowski, który po odejściu z Pracowni zmodyfikował nieco swój temat i ostatecznie napisał książkę pt. *Szkolnictwo w Polsce 1929–1939 w opinii publicznej* (1961). Szersze badania nad systemem edukacyjnym w Polsce międzywojennej zostały podjęte dopiero w latach późniejszych przez historyków średniego i młodszego pokolenia (S. Mauersberg, K. Trzebiatowski, F. Araszkiewicz, W. Garbowska, J. Sutyła). Lata Polski Ludowej nie wchodziły w ogóle do planu naukowego Pracowni, której kierownictwo wychodziło ze słusznego założenia, że brak odpowiedniej perspektywy czasowej oraz niedostępność najważniejszych źródeł, nie pozwalają na prowadzenie rzetelnych badań naukowych. Badaniem sposobów funkcjonowania wybranych ogniw systemu szkolnego oraz jego problematyki ustrojowo-organizacyjnej zajmowała się wyodrębniona grupa badawcza, którą kierował prof. Falski.

Szczególnie ważny udział w realizacji planów badawczych Pracowni miał jej kierownik Łukasz Kurdybacha. Mimo obciążenia funkcjami organizacyjnymi, zajęciami dydaktycznymi na Uniwersytecie Warszawskim oraz pracami edytorskimi cały swój wolny czas poświęcał na pisanie artykułów lub książek. Pisał sporo o Andrzeju Fryczu Modrzewskim, o Janie Amosie Komeńskim, o pedagogice ariańskiej, o Stanisławie Konarskim oraz o różnych problemach szkoły i pedagogiki staropolskiej. Równocześnie uczestniczył w przygotowaniu do druku wersji polskiej Dzieł wszystkich A. F. Modrzewskiego, wydawanych przez Państwowy Instytut Wydawniczy. Stopniowo jednak zaczął rozszerzać swoje zainteresowania naukowe na nową problematykę i na nowe epoki, głównie na XIX i XX wiek. Owocem tych nowych poszukiwań były publikacje poświęcone historii procesów laicyzacyjnych zachodzących w szkolnictwie i w wychowaniu w różnych krajach. Publikacje te oparte przede wszystkim na angielskiej, amerykańskiej, francuskiej i niemieckiej literaturze przedmiotu oraz na niewielkim materiale źródłowym miały wartość poznawczą. Omawiały one tradycje walki o szkołę świecką w Anglii, Belgii, Czechosłowacji, Francji, Stanach Zjednoczonych i w Polsce⁶⁴. Zostały jednak wykorzystane nie tyle do celów naukowych, co do zadań propagandowych. Miały bowiem uzasadniać podjętą przez władzę ofensywę laicyzacyjną, której ukoronowaniem była sejmowa ustawa z 15 lipca 1961 r. *O rozwoju systemu oświaty i wychowania*, przesądzająca ostatecznie świecki charakter polskiego systemu edukacyjnego. Oceniając omawiane prace trzeba stwierdzić, że na gruncie polskim miały one charakter nowatorski, gdyż ukazywały prawie zupełnie nieznaną u nas dążenia do laicyzacji systemów oświatowych w różnych krajach. Przez wiele lat pozostaną zapewne niemal unikalnymi polskimi publikacjami informującymi o laickich tradycjach europejskiej edukacji.

⁶⁴ Por. *Z dziejów laicyzacji oświaty I. Niemcy* (Warszawa 1961) i *Z dziejów laicyzacji oświaty II. Anglia. Stany Zjednoczone* (Warszawa 1962) oraz kilka rozpraw m.in.: *Czechosłowacka droga do laicyzacji wychowania* („Rozprawy z dziejów oświaty” 1962 t. V), *Procesy laicyzacji oświaty w Belgii* („Rozprawy...” 1966 t. VIII) i *Stulecie działalności Francuskiej Ligi Nauczania* („Rozprawy...” 1966 t. IX).

IV

Przełomowe znaczenie dla dalszego rozwoju Pracowni miało uzyskanie własnych wydawnictw. Już w listopadzie 1955 r. prof. Kurdybacha prosił sekretarza Wydziału I PAN profesora Bronisława Bilińskiego o włączenie do planu wydawniczego na okres najbliższych pięciu lat następujących tytułów, które Pracownia zamierza zapoczątkować już w przyszłym roku, a mianowicie: Rocznika do dziejów oświaty (5 tomów po 25 arkuszy), Archiwum do dziejów oświaty (6 tomów po 30 ark.) i Monografii z dziejów oświaty (10 tomów po 20 ark.). „Dotychczas nie ma żadnego organu, w którym można by zamieszczać drobniejsze prace z dziejów oświaty. Wokół tych roczników pragniemy skupiać wszystkich samodzielnych i pomocniczych pracowników nauki w zakresie dziejów oświaty, stawiać przed nimi najbardziej pilne problemy badawcze i zachęcać możliwością druku do ich realizacji” pisał w uzasadnieniu. Informował też, że Pracownia posiada już gotowe i zaawansowane prace monograficzne, z których 10 dojrzeje w najbliższym czasie do druku. Seria: Archiwum do dziejów oświaty miała być prostą kontynuacją zasłużonego dla narodowej nauki wydawnictwa, zapoczątkowanego jeszcze w XIX w. przez Polską Akademię Umiejętności. „Obowiązek kontynuowania tego pożytecznego i zasłużonego wydawnictwa spada z natury rzeczy na Akademię, w szczególności zaś na Pracownię Dziejów Oświaty” przekonywał Kurdybacha⁶⁵. Wszystkie proponowane serie wydawnicze zostały zatwierdzone w 1956 r., przy czym „Rocznik” otrzymał ostatecznie tytuł „Rozprawy z dziejów oświaty”. Pierwszy tom „Monografii z dziejów oświaty” ukazał się już w 1957 r. Stanowiła go książka Ł. Kurdybachy pt. *Działalność pedagogiczna Stanisława Konarskiego*. Pierwszy tom „Rozpraw z dziejów oświaty” ujrzał światło dzienne w 1958 r., a serii Archiwum dziejów oświaty w 1959 r. Była to *Historia Domus Varsaviensis Scholarum Piarum* w opracowaniu L. Chmaja, zawierająca tekst zniszczonego w czasie wojny rękopisu, skopiowanego szczęśliwie przed wojną z oryginału przechowywanego w Archiwum Głównym w Warszawie. Redaktorem naczelnym wszystkich serii został Ł. Kurdybacha. Na członków komitetów redakcyjnych powołano: L. Chmaja, J. Dobrzańskiego, M. Falskiego i St. Tynca. W skład kolegium redakcyjnego „Rozpraw z dziejów oświaty” wchodził początkowo: Chmaj, Falski i Rafał Gerber, a od 1959 r. również J. Dobrzański oraz J. Miąso jako sekretarz redakcji. Uzyskanie własnych wydawnictw przyczyniło się nie tylko do podniesienia rangi Pracowni, lecz i do wzrostu znaczenia w naszym kraju historii oświaty i wychowania jako dyscypliny naukowej. Dodajmy, że w 1959 r. wznowione zostało wydawnictwo „Przeglądu Historyczno-Oświatowego” – kwartalnika Związku Nauczycielstwa Polskiego, poświęconego dziejom wychowania i oświaty, który został zlikwidowany u progu okresu stalinowskiego. Polska była chyba jedynym krajem w Europie, w którym pod koniec lat pięćdziesiątych ukazywały się dwa specjalistyczne periodyki naukowe – kwartalnik i rocznik. W Wielkiej Brytanii problematyka historyczno-oświatowa była omawiana na łamach czasopism ogólnopedagogicznych jak na przykład „British Journal of

⁶⁵ Arch. Ł. Kurdybacha do B. Bilińskiego 29 XI 1955 r.

Educational Studies”, wydawany od 1952 r. oraz w czasopismach historycznych, zwłaszcza w „Past and Present” (od 1952)⁶⁶. Dopiero w 1967 r. powstało tam History of Education Society, które zaczęło wydawać periodyk pt. „History of Education” początkowo trzy razy w roku, a później jako kwartalnik. Cieszy się on zasłużonym uznaniem w świecie naukowym⁶⁷. Na jego łamach wypowiadali się również polscy historycy m.in. Ł. Kurdybacha, J. Miąso, Ryszard Szreter i Leszek Zasztowt. Kwartalnik ten przyczynił się do spopularyzowania dorobku naszej Komisji Edukacji Narodowej⁶⁸. Znacznie mniejszy zasięg ma „Journal of Educational Administration and History”, wydawany od 1968 r. przez Uniwersytet w Leeds. W Belgii (Gandawa) ukazuje się od roku 1961 międzynarodowy półrocznik „Paedagogica Historica”, który zamieszcza nie tylko rozprawy, lecz i kronikę ważniejszych wydarzeń w nauce oraz informacje bibliograficzne. Francuski Institut National de Recherche Pédagogique w Paryżu wydaje od 1978 r. kwartalnik „Histoire de L’Education” pod redakcją niestrudzonego Pierre Gasparda. W byłej Niemieckiej Republice Demokratycznej ukazywał się od 1961 r. „Jahrbuch für Erziehungs- und Schulgeschichte”, wydawany przez Kommission für Deutsche Erziehungs- und Schulgeschichte, funkcjonującą w ramach Akademii Nauk w Berlinie. Nawiązywała ona do działającego w latach 1890–1938 towarzystwa pn. Gesellschaft für Deutsche Erziehungs- und Schulgeschichte, skupiającego profesorów uniwersyteckich oraz nauczycieli gimnazjalnych i korzystającego ze znacznych subwencji rządowych. Zapoczątkowało ono monumentalną edycję źródeł do dziejów wychowania pt. *Monumenta Germaniae Paedagogica*. Została ona wznowiona w NRD w 1960 r. jako *Monumenta Paedagogica*⁶⁹. W Stanach Zjednoczonych, podobnie jak w Wielkiej Brytanii, prace z zakresu historii wychowania były publikowane w czasopismach pedagogicznych (na przykład „School and Society”, „Harvard Educational Journal”, „Comparative Education Review”) oraz historycznych („American Historical Review”, „Journal of the History of Ideas”). W latach 1949–1959 ukazywał się „History of Education Journal”, ale dopiero powstanie w 1961 r. nowoczesnego czasopisma naukowego, jakim był i jest nadal „History of Education Quarterly”, zapoczątkowało proces modernizacji historii wychowania jako dyscypliny uniwersyteckiej i rozbudzania zainteresowań jej problematyką historyków ogólnych⁷⁰. Omawiany

⁶⁶ J. Simon, *The history of education in „Past and Present”*, „Oxford Review of Education” 1977 nr 3.

⁶⁷ W. Richardson, *Historians and educationists: the history of education as a field of study in post-war England. Part I. 1945–1972*, „History of Education” 1999 nr 1. Od 2000 r. czasopismo to ukazuje się jako dwumiesięcznik.

⁶⁸ Ryszard Szreter (1927–1989), pochodzący z Warszawy, przez wiele lat wykładał w University of Birmingham. Opublikował kilka prac o historii polskiej oświaty w XVIII i XIX w. oraz studium o polskiej historiografii (*Historical studies of education in Poland today*), „History of Education” 1979 nr 2.

⁶⁹ Por. J. Miąso, *Historiografia oświaty w Republice Federalnej Niemiec*. „Rozprawy z dziejów oświaty” 1986 t. XXIX.

⁷⁰ Robert R. Sherman Joseph Kirschner, (red.), *Understanding history of education*, Cambridge, Mass. 1976, s. 200. Por. Sol Cohen, *The history of the history of American education, 1900–1976. The uses of the past*, „Harvard Educational Review” 1976 nr 3.

kwartalnik wykazuje żywe zainteresowanie polskim dorobkiem naukowym, publikując od czasu do czasu artykuły i omówienia różnych wydawnictw m.in. pióra K. Bartnickiej oraz informacje o zawartości „Rozpraw z dziejów oświaty”.

„Rozprawy z dziejów oświaty” rychło zdobyły sobie popularność na rynku czytelnictwym i nie utraciły jej nawet w ostatnich latach, kiedy to drastycznie obniżyło się zapotrzebowanie na czasopisma naukowe. Przełamywały one złą passę, jaką miały przedwojenne wydawnictwa historyczno- oświatowe jak choćby rocznik „Minerwa Polska”, redagowany przez Stanisława Łempickiego, który upadł po dwóch latach z braku funduszy. Rozprawy drukowały dość często artykuły młodych pracowników niemal ze wszystkich ośrodków naukowych oraz skróty najlepszych prac magisterskich. Na pracach magisterskich opierały się m.in. artykuły: Władysława Tupalskiego (*Pierwszy program gdańskiej szkoły średniej*), Bożeny Mamontowicz-Łojek (*Szkoła artystyczno-teatralna Antoniego Tyzenhauza 1774–1785*), Zbigniewa Nanowskiego (*Retoryka i poetyka w szkołach Komisji Edukacji Narodowej*), Ireny Szybiak (*Plan wychowania narodowego Michała Lepeletier*), Zofii Białynickiej (*Studia i praca nauczycielska młodego Mickiewicza*) oraz Lidii Żarów- Mańszewskiej („*Dziennik dla Dzieci*” Stanisława Jachowicza). Bibliografia zawartości omawianego rocznika z lat 1958–1987 została zamieszczona w trzydziestym tomie z 1987 r.

W serii „Monografie z dziejów oświaty” publikowane były przede wszystkim rozprawy doktorskie i habilitacyjne tak pracowników Pracowni, jak i szkół wyższych. Wobec znacznego ograniczenia funduszy wydawniczych Polskiej Akademii Nauk przy jednoczesnym spiętrzeniu się gotowych prac, dzięki staraniom prof. Kurdybachy kilka tytułów tej serii ukazało się nie pod firmą Osolineum, lecz Naszej Księgarni i Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych. Takie rozwiązanie umożliwiło wydanie w 1960 r. następujących tytułów: E. Podgórska, *Szkolnictwo elementarne Księstwa Warszawskiego i Królestwa Kongresowego 1807–1831* (tom II), J. Miąso, *Uniwersytet dla Wszystkich* (tom III), Janina Lubieniecka, *Towarzystwo do Ksiąg Elementarnych* (tom IV), S. Tync, *Ślązak Ulryk Schober konrektor i działacz kulturalny toruński (1559–1598)* (tom V). Następny tom ukazał się dopiero w 1964 r. (T. Mizia, *Szkolnictwo parafialne w czasach Komisji Edukacji Narodowej*). Kolejny pojawił się w 1966 r. (J. Miąso, *Szkolnictwo zawodowe w Królestwie Polskim w latach 1815–1915*). W 1968 r. wydane zostały cztery tomy: J. Dobrzański, *Ze studiów nad szkolnictwem elementarnym Lubelszczyzny w pierwszej połowie XIX wieku*, K. Poznański, *Reforma szkolna w Królestwie Polskim w 1862 r.*, B. Sandler, *Wychowanie przedszkolne i kształcenie wychowawczyń w Królestwie Polskim* oraz Zygmunt Ruta, *Szkoły tarnowskie w XV–XVIII w.* Tom XII omawianej serii, wydany w 1970 r. zawierał obszerną pracę Klemensa Trzebiatowskiego pt. *Szkolnictwo powszechne w Polsce w latach 1918–1939*. Dalsze tomy publikowane w latach siedemdziesiątych, osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych obejmowały przeważnie prace wyróżniające się wysokimi walorami naukowymi, co poświadczały późniejsze nagrody i wyróżnienia, przyznawane autorom przez władze PAN (Nagrody Sekretarza Naukowego oraz Nagrody Wydziału I) i szkolnictwa wyższego oraz przez rektorów, organizacje i fundacje naukowe, a

także przez władze miast⁷¹. W ramach omawianej serii publikowane były, jak już wspomniano, również prace autorów zatrudnionych w wyższych uczelniach. Wymienić tu trzeba następujące nazwiska: Eugenia Podgórska, Stanisław Tync, Zygmunt Ruta, Tadeusz Mizia, Irena Szybiak, Jadwiga Sutyła, Tadeusz Kamiński, Klemens Trzebiatowski, Feliks Araszkiwicz, Renata Dutkova, Marianna Krupa, Kamilla Mrozowska, Krzysztof Kabziński, Franciszek Filipowicz, Jan Draus, Jan Rys, Jerzy Szews. Do tej pory ukazało się 39 tomów „Monografii”. W rzeczywistości było ich trochę więcej, gdyż niektóre prace pracowników i doktorantów Pracowni ukazywały się poza serią, jak na przykład moja książka pt. *Szkoły zawodowe w Polsce w latach 1918–1939. Ich rozwój, organizacja i funkcje społeczne* (1988). Ponadto kilka prac powstałych w Pracowni ukazało się nakładem Państwowego Wydawnictwa Naukowego, które utworzyło specjalną serię poświęconą historii oświaty, ale jej żywot był krótkotrwały. Ukazały się w niej m.in.: Łucji Borodziej, *Pruska polityka oświatowa na ziemiach polskich w okresie okupacji hitlerowskiej 1939–1945* (1971) i J. Miąso, *Dzieje oświaty polonijnej w Stanach Zjednoczonych* (1970). Wszystkie wymienione pozycje miały na odwrocie karty tytułowej umieszczone informacje, że zostały przygotowane w Pracowni Dziejów Oświaty PAN. Ostatni (XXXIX) tom „Monografii” został wydany w 1998 r. nakładem Instytutu Historii Nauki Polskiej Akademii Nauk. Jest to licząca blisko 500 stron druku książka Joanny Schiller pt. *Portret zbiorowy nauczycieli warszawskich publicznych szkół średnich 1795–1862*, będąca ulepszoną wersją jej rozprawy doktorskiej. Książka ta, wyróżniona nagrodą przez Towarzystwo Popierania i Krzewienia Nauk w Konkursie im. Klemensa Szaniawskiego, ustanowiła trudny do przekroczenia standard, jaki powinien obowiązywać w badaniach historyczno-oświatowych.

Nieco mniejsze były sukcesy Pracowni w wydawaniu kolejnych tomów „Archiwum dziejów oświaty”, któremu początek dała wspomniana już *Historia Domus Varsaviensis Scholarum Piarum* (1959) w opracowaniu L. Chmaja. Następny tom, zawierający *Źródła do dziejów Akademii Chelmińskiej (1368–1815) w opracowaniu J. Lechickiej* ukazał się dopiero w 1963 r. Trzecie w kolejności były *Protokoły posiedzeń Komisji Edukacji Narodowej 1786–1794* (1969) w opracowaniu T. Mizi. Tom obejmujący lata 1773–1785 ukazał się dopiero w 1973 r. w opracowaniu Mieczysławy Mitery-Dobrowolskiej. W omawianej serii znalazła się też niewielka książeczka, wydana w 1968 r. jako tom IV. Składał się na nią *Dziennik Wilhelma Kalińskiego z lat 1787–1788* w opracowaniu Ł. Kurdybacy. Ogółem więc w pierwszym dwudziestoleciu istnienia Pracowni udało się udostępnić polskiej nauce zaledwie 5 tomów trudno dostępnych bądź zgoła nieznanymi źródłami rękopiśmiennymi, mających fundamentalne znaczenie dla dalszych badań. Wynikało to z niedoceniań przez władze PAN, a także

⁷¹ Opierając się na zawodnej pamięci mogę wymienić kilka nagrodzonych książek: Renaty Dutkovej (nagroda m. Krakowa), Stanisława Mauersberga (nagroda ZG ZNP), Kalina Bartnickiej (Nagroda Sekretarza Naukowego PAN) i Józefa Miąso (Nagroda Wydziału I PAN). Wobec braku informacji pominąłem tu nagrody Ministra Szkolnictwa Wyższego oraz nagrody rektorskie.

przez wydawców znaczenia wydawnictw źródłowych. Odczuwały to boleśnie wszystkie instytuty Akademii. Dodajmy, że aż do końca lat osiemdziesiątych ostateczne decyzje w sprawach planów wydawniczych podejmowały nie kierownictwa placówek naukowych, lecz władze Wydziału I i urzędnicy Biura Wydawnictw, których głos bywał najczęściej decydujący. Nie lepsze było dwudziestopięciolecie, którego początki przypadły na Rok Nauki Polskiej i jubileusz Komisji Edukacji Narodowej (1973 r.). Powstał wówczas bardziej sprzyjający klimat dla publikowania nie tylko opracowań, lecz i materiałów źródłowych, ale nie trwał on długo. W latach 1974–1998 ukazało się ogółem 7 tomów omawianej serii, której redakcję przejęła po śmierci prof. Kurdybachy Kalina Bartnicka. Były to następujące tytuły: *Raporty generalnych wizytatorów szkół Komisji Edukacji Narodowej w Wielkim Księstwie Litewskim*, oprac. K. Bartnicka i I. Szybiak, *Instrukcje dla wizytatorów generalnych szkół Komisji Edukacji Narodowej 1774–1794*, oprac. K. Bartnicka i I. Szybiak, *Korespondencja Ignacego Potockiego w sprawach edukacyjnych (1774–1809)*, oprac. B. Michalik, *Projekty reform szkolnictwa ludowego w Galicji u progu autonomii (1860–1873)*, oprac. Cz. Majorek, *Raporty Szkoły Głównej Koronnej o generalnych wizytach szkół Komisji Edukacji Narodowej 1787–1793*, oprac. K. Mrozowska, *Album studentów Akademii Zamojskiej 1595–1781*, oprac. H. Gmiterek, *Listy z prowincji. Korespondencja wizytatorów generalnych, rektorów i nauczycieli ze Szkołą Główną Koronną 1779–1794*, oprac. K. Mrozowska. Pięć spośród wymienionych tomów ukazało się w latach 1974–1981, a zaledwie dwa w latach dziewięćdziesiątych. Jak wskazują przytoczone tytuły ogromna większość omawianych wydawnictw dotyczy Komisji Edukacji Narodowej i jej szkół.

Po 1956 r. życie naukowe Pracowni nabrało rumieńców. Coraz częściej odbywały się teraz seminaria, w których brało udział wielu współpracowników z całego kraju. Do stałych uczestników tych spotkań należeli m.in.: M. Falski, J. Dobrzański, E. Podgórska, W. Suchodolski, S. Truchim, I. Zarębski, J. Woźnicka, J. Zanowa, M. Cieśla, L. Ręgorowicz, J. Skoczek, J. Lechicka, M. Mitera-Dobrowolska, R. Gerber i R. Wroczyński. Na jednym z takich posiedzeń (30 stycznia 1959 r.), poświęconym ocenie sprawozdania za 1958 r. prof. Truchim zadał pytanie czy Pracownia nie mogłaby się podjąć opracowania kilkutomowego podręcznika historii wychowania⁷². W październiku tegoż roku zgłosił on propozycję opracowania przez zespół skupiony wokół Pracowni nowego, uniwersyteckiego podręcznika, który by zastąpił wydany w 1934 r. podręcznik Stanisława Kota. Projekt spotkał się z poparciem wszystkich uczestników seminarium. Prof. Lechicka stwierdziła nawet, że „trzeba zwolnić tempo prac nad monografiami szczegółowymi i zabrać się do pracy nad podręcznikiem”. Ostatecznie ustalono, że podręcznik będzie się składał z trzech tomów i zostanie oparty na najnowszych osiągnięciach nauki polskiej. Powołano dwa zespoły dla opracowania konspektów pierwszego i drugiego tomu. W skład pierwszego zespołu weszli: Kurdybacha, Skoczek i Truchim, a drugiego – Dobrzański, Miąso i Podgórska⁷³. Zamiar podjęcia prac przygotowawczych do opracowania „pod-

⁷² Arch. Protokół z posiedzenia naukowego Pracowni z 30 I 1959 r.

⁷³ Arch. Protokół z posiedzenia Pracowni z 10 X 1959 r.

ręcznika uniwersyteckiego historii oświaty i szkolnictwa” był sygnalizowany władzom PAN przez prof. Kurdybachę już w początkach 1956 r.⁷⁴ Głos prof. Truchima przyspieszył jedynie podjęcie dojrzewającej od dawna decyzji.

Dyskusja nad konspektem pierwszego tomu, obejmującego okres od wspólnoty pierwotnej do końca XVIII w., odbyła się już we wrześniu 1960 r. Za jego zaletę uznano m.in. to, że zachowuje umiar pomiędzy historią szkolnictwa, historią doktryn i historią oświaty. Sugerowano, by Warmię i Śląsk potraktować nie od strony polityki oświatowej zaborcy, lecz od strony polskiej ludności i polskiej oświaty (Truchim i Dobrzański). Głębokością myśli wyróżniał się głos I. Zarębskiego, którego zdaniem podręcznik powinien mieć charakter akademicki, co oznacza, że ma uwzględniać nie tylko sprawy gruntownie zbadane i nie tylko postępowe. Nie należy, według niego pomijać i regresów w historii, gdyż wówczas obraz przeszłości staje się niepełny. Przy omawianiu podłoża ekonomiczno-społecznego trzeba zachować umiar, by nie zagłuszać problemów oświatowych. We wszystkich omawianych okresach musi być uwzględniony stan nauki. Podręcznik powinien zawierać również problemy sporne, które mają przecież wartość dydaktyczną dla studentów⁷⁵. Ustalono, że podręcznik będzie się składał z trzech tomów o objętości 30 arkuszy wydawniczych każdy. Dodajmy, że nie udało się dotrzymać tego ustalenia, co zapewne nie wyszło podręcznikowi na korzyść. Pierwszy tom liczył ostatecznie 56 arkuszy, a drugi – ponad 69.

Od jesieni 1960 r. wszystkie wysiłki pracowników i współpracowników koncentrowały się na przygotowywaniu opracowań cząstkowych do pierwszego tomu. Materiały do wychowania w starożytnym Rzymie oraz we wczesnym średniowieczu opracował S. Truchim. Wychowanie w czasach saskich przedstawiła J. Lechicka. O szkole w Luneville pisała M. Mitera-Dobrowolska. W 1961 r. i w latach następnych liczba współautorów powiększyła się m.in. o S. Tynca, znanego historyka filozofii Jana Legowicza, K. Kubika, J. Skoczka, M. Cieślę i Wasyla Z. Smirnowa z Akademii Nauk Pedagogicznych ZSRR w Moskwie, który opracował partie poświęcone Rusi Kijowskiej oraz reformom oświatowym w Rosji w XVIII w. W przygotowaniu omawianego tomu nie miały być też udział młodszych pracowników. Byli oni autorami i współautorami mniejszych lub większych fragmentów. Przygotowywali też notatki do rozdziałów pisanych bądź przerabianych przez prof. Kurdybachę. I tak na przykład Zbigniew Nanowski opracował rozdział o wychowaniu u ludów pierwotnych, J. Miąso przygotował materiały do podrozdziału traktującego o poglądach pedagogicznych Sebastiana Petrycego z Pilzna oraz sporządził notatki, głównie z literatury anglojęzycznej, do rozdziału o średniowiecznych uniwersytetach, a Bella Sandler napisała opracowanie o poglądach Wolfganga Ratkego. Początkująca asystentka Irena Szybiak napisała dość obszerny rozdział o francuskiej myśli pedagogicznej okresu rewolucji. Autorem olbrzymiej większości pierwszego tomu *Historii wychowania* był prof. Kurdybacha. Jako redaktor całości ingerował w dostarczone maszynopisy, dokonując m.in. skrótów oraz nadając im zbliżoną formę stylistyczną. Wyraźna dominacja tekstów jednego autora,

⁷⁴ Arch. Perspektywiczny plan badań Pracowni na okres 1956–1960.

⁷⁵ Arch. Protokół posiedzenia Pracowni.

pisanych przeważnie w ogromnym pośpiechu, sprawiła, że nie wszystkie partie podręcznika miały jednakową wartość poznawczą. Nietrudno zauważyć, że wśród współautorów zabrakło takich znakomitych znawców oświaty i kultury staropolskiej, jak Henryk Barycz i Leszek Hajdukiewicz. Dodać trzeba, że omawiany podręcznik powstawał w czasach, gdy dostęp do zachodniej literatury naukowej był jeszcze bardzo ograniczony. Spośród autorów podręcznika tylko prof. Kurdybacha odbył kilkumiesięczne staże w Anglii i we Francji, dzięki którym mógł zapoznać się z ważniejszymi publikacjami z zakresu historii wychowania. Znalazło to swoje odzwierciedlenie tak w treści niektórych rozdziałów, jak i w zestawieniach bibliograficznych. Dodajmy, że prof. Kurdybacha oprócz świetnej znajomości łaciny, swobodnie posługiwał się językiem angielskim, francuskim i niemieckim. Bierne znał też włoski, rosyjski i ukraiński.

Przy ocenie *Historii wychowania* pod redakcją Ł. Kurdybachy trzeba brać pod uwagę tempo, w jakim to dzieło powstawało. Prace nad pierwszym tomem, rozpoczęte w końcu 1960 r. trwały niewiele dłużej niż dwa lata. W początkach 1963 r. maszynopis został przekazany do Państwowego Wydawnictwa Naukowego, a w 1965 r. książka była już w księgarniach. Równoległe trwały prace nad tomem drugim, obejmującym wiek XIX i początki XX w. Ukazał się on w druku już w 1967 r. Był dziełem 26 autorów w tym 5 zagranicznych (czterech Niemców z NRD oraz jeden Rosjanin). Nie ulega wątpliwości, że o zaangażowaniu obcych specjalistów decydowały nie tylko względy merytoryczne, lecz i taktyczne. Naukowa kooperacja z uczonymi z krajów socjalistycznych, zwłaszcza ze Związku Radzieckiego, była bowiem w owych czasach bardzo dobrze widziana przez władze PAN oraz przez czynniki polityczne. Dodajmy, że dość dużym autorytetem cieszył się wówczas w Polsce wybitny pedagog radziecki Nikołaj K. Gonczarow, który opracował wszystkie partie poświęcone Rosji. Rozdziały przygotowane przez niemieckich autorów mogły być z pewnością nie gorzej napisane przez polskich historyków. W drugim tomie oprócz Kurdybachy, Dobrzańskiego, Truchima, Wroczyńskiego, Dobrowolskiej i Macieja Demela wyraźniej zaznaczył się już udział autorski przedstawicieli młodszego pokolenia, jak: J. Miąso, Tadeusz Mizia, Z. Nanowski, K. Poznański, B. Sandler i I. Szybiak. Zamówienie przez Kurdybachę u obcych autorów kolejnych partii materiałów do trzeciego tomu *Historii wychowania*, przysporzyło później zespołowi Pracowni oraz piszącemu te słowa niemałych kłopotów. Prace nadesłane ze wszystkich krajów demokracji ludowej były przeważnie pod względem naukowym płytkie, pod względem metodologicznym – wulgarnie marksistowskie, a pod względem językowym – publicystyczne. Trzeba je było więc pisać na nowo, co bywało zadaniem trudniejszym niż opracowanie oryginalnego tekstu. Ostatni tom omawianego podręcznika opublikowany w 1980 r. jako *Historia wychowania. Wiek XX* pod redakcją J. Miąso miał ponad 67 arkuszy objętości. W latach 1980–1984 ukazały się trzy jego wydania w łącznym nakładzie 40 tysięcy egzemplarzy. Decydujący wkład autorski mieli w nim przede wszystkim pracownicy Pracowni (Kalina Bartnicka, Janina Chodakowska, Leonard Grochowski i Stanisław Mauersberg) oraz profesorowie Uniwersytetu Warszawskiego – Anna Mońska Stanikowa i Ryszard Wroczyński. Omawiana publikacja, nosząca na so-

bie piętno tamtych czasów, jest po upływie 20 lat w niektórych swoich fragmentach przestarzała, zwłaszcza tych, które opisują były Związek Radziecki i tzw. kraje demokracji ludowej, a także politykę oświatową PRL. Nie jest też wolna od zbyt jednostronnych ocen polityzacji, ideologizacji i laicyzacji szkolnictwa. Mimo tych mankamentów pozostaje nadal jedynym na gruncie polskim obszernym kompendium wiedzy tak szeroko informującym o przeobrażeniach, jakie dokonały się w ostatnim siedemdziesięcioleciu mijającego wieku w systemach edukacyjnych rozwiniętych państwach kapitalistycznych, krajów bloku radzieckiego oraz Trzeciego Świata. Przy ocenie wszystkich tomów omawianego podręcznika trzeba brać pod uwagę i to, że ukazujące się w ostatnich latach najrozmaitsze skrypty i namiastki podręczników bazują nie na własnych badaniach ich autorów, lecz na syntezach, które powstały w Pracowni Dziejów Oświaty PAN w latach 1960–1980.

Historia wychowania XX wieku spotkała się na ogół z pozytywnymi recenzjami specjalistów, m.in. prof. Stanisława Michalskiego z Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu oraz prof. B. Suchodolskiego, który napisał bardzo obszerną i wnikliwą recenzję wydawniczą. Z krytyką spotkał się natomiast tom I wydany w 1965 r. pod red. Ł. Kurdybachy. Wiosną 1968 r. do redakcji „Przeglądu Historyczno-Oświatowego” wpłynęła recenzja I tomu *Historii wychowania*, napisana przez Henryka Barycza, Leszka Hajdukiewicza i Mirosławę Chamcównę. Liczyła ona 76 stron maszynopisu. Zapoznawszy się z jej treścią prof. Kurdybacha nadesłał rychło swoją odpowiedź, która liczyła 55 stron. Redaktor naczelny „Przeglądu” prof. Wroczyński nie mógł się zdecydować na poświęcenie prawie całego numeru na druk tak obszernych wypowiedzi recenzyjnych oraz polemiki z nimi, gdyż tego rodzaju praktyki nie były znane ani nauce polskiej, ani europejskiej. Musiał też brać pod uwagę i to, że „Przegląd” jako organ ZNP jest pismem nauczycieli i dla nauczycieli, a nie czysto naukowym periodykiem. Zaproponował więc recenzentom oraz polemiciście dokonanie znacznych skrótów w ich tekstach, a gdy spotkał się z odmową, odesłał je autorom, wypłacając im jednak odpowiednie honoraria⁷⁶. Wyjaśnienie tych okoliczności uznałem za konieczne ze względu na niefortunny fragment artykułu Andrzeja Meissnera, zdający się sugerować jakieś pozanaukowe przyczyny nie opublikowania tej recenzji. Pisał on: „Gruntowną ocenę podręcznika przygotowali H. Barycz, M. Chamcówna i L. Hajdukiewicz, lecz nie została wydrukowana przez «Przegląd Historyczno-Oświatowy». Dopiero w 1972 r. na zebraniu historyków wychowania przeprowadzono gruntowniejszą ocenę tego podręcznika. Między innymi J. Hulewicz powiedział: «składanka rozmaitych artykułów, ujęta rozwlekle na olbrzymiej masie stron, jaką reprezentuje podręcznik Kurdybachy, nie jest i nie może być podręcznikiem akademickim dla studentów»”⁷⁷. Muszę też sprostować zupełnie bezpodstawne twierdzenie Meissnera, że na zebraniu historyków wychowania w 1972 r. „przeprowadzono gruntowniejszą ocenę tego pod-

⁷⁶ Arch. R. Wroczyński do Ł. Kurdybachy 26 VI 1968 r. Z relacji prof. Wroczyńskiego wiem, że po dłuższej dyskusji toczony w mieszkaniu Barycza w Krakowie, wycofał on swoją recenzję.

⁷⁷ A. Meissner, *Polskie podręczniki do historii wychowania*, „Rozprawy z dziejów oświaty” 1989 t. XXXII. Na tę niecisłość zwróciła już uwagę prof. K. Bartnicka w swoim artykule o Ł. Kurdybasze.

reżnika". Nic takiego nie miało miejsca. Nawet przytoczone zdanie Hulewicza nie upoważnia do podobnego twierdzenia. Zebranie to było poświęcone dyskusji nad moim referatem pt. *O potrzebie przygotowania nowych podręczników historii wychowania oraz wydawnictw pomocniczych*. Uczestniczyło w nim kilkadziesiąt osób z całej Polski, m.in.: Jan Dobrzański, Zdzisław Libera, Zdzisław Grot, Jerzy Maternicki, Kamilla Mrozowska, Stanisław Michalski, Teodor Musioł, Mirosława Chamcówna i Janusz Żarnowski. Cała dyskusja koncentrowała się na koncepcji nowoczesnego, jednotomowego podręcznika, różniącego się od wszystkich poprzednich. Nikt więc poza Hulewiczem, który wtrącił kilka zdań, nie dokonywał oceny wcześniejszych podręczników, zwłaszcza Stefana Wołoszyna i Ł. Kurdybachy. Pośrednio pewne akcenty krytyczne były zawarte w moim referacie, który za punkt wyjścia przyjmował tezę, że wszystkie, będące w użyciu podręczniki historii wychowania, łącznie z podręcznikiem Kota, są pod każdym względem przestarzałe. Tekst referatu oraz stenogram dyskusji zostały przecież opublikowane⁷⁸.

Patrząc z dzisiejszej perspektywy na sprawę recenzji I tomu *Historii wychowania* trzeba stwierdzić, że zawierała ona wiele uzasadnionych uwag krytycznych, które mieszczą się w ramach normalnej polemiki naukowej. Trudno było nie przyznać na przykład racji Leszkowi Hajdukiewiczowi, gdy zarzucał spłytenie obrazu szkolnictwa średniowiecznego przez oparcie go na *Dziejach oświaty kościelnej* Ł. Kurdybachy czy krytykował pominięcie kultury arabskiej i jej wpływu na naukę europejską. W dalszych częściach recenzji pióra Barycza i Chamcówny obok wykazu potknięć i pomyłek, a także elementów sporu o ocenę różnych epok i problemów nie zabrakło stwierdzeń konstruowanych na zasadzie operowania dowolnymi fragmentami tekstu podręcznika, a nawet akcentów osobistych. Wybitny znawca polskiej nauki i kultury Renesansu, jakim był prof. Barycz, ferował w swojej recenzji również sądy, które były sprzeczne z wynikami najnowszych badań Tynca, Kubika, Zarębskiego czy Kurdybachy, będącego niewątpliwie jednym z najlepszych znawców Modrzewskiego. Replika Kurdybachy, licząca 55 stron wyjaśniała wiele wątpliwości, broniła stanowiska zajmowanego przez autorów podręcznika, ale nie była też wolna od wycieczek osobistych, zwłaszcza pod adresem M. Chamcówny. Najłabszą jej stroną była próba sprowadzenia polemiki do obrony rzekomo zaatakowanej przez recenzentów metody materializmu historycznego, na której miał się opierać omawiany podręcznik. Kurdybacha miał niewątpliwą rację, gdy ubolewał, że ukazanie się podręcznika nie skłoniło specjalistów do dyskusji na temat postępu, jaki dokonał się w badaniach historyczno-oświatowych od czasu ukazania się podręcznika Kota oraz, że żaden z recenzentów nie próbował nawet określić, co w omawianym przez nich podręczniku zasługuje na głębsze przemyślenie czy ujęcie, a co w nim należy uznać za wartościowe i nowatorskie. „Takiej obiektywnej, wszechstronnej, rzeczowej oceny należało oczekiwać zarówno ze względów ogólnospołecznych, jak i ze względu na dalszy rozwój badań historyczno-oświatowych w Polsce” pisał Kurdybacha⁷⁹.

⁷⁸ Dyskusja nad nauczaniem historii oświaty i wychowania w szkołach wyższych, „Przegląd Historyczno-Oświatowy” 1972 nr 4.

⁷⁹ Arch. Ł. Kurdybachy, *W odpowiedzi recenzentom*, s. 3.

Prace nad podręcznikiem przypadały na trudny okres w dziejach Pracowni. W początkach lat sześćdziesiątych Akademia, powołując się na modne wówczas wśród polityków hasło koncentracji badań na wybranych kierunkach, rozpoczęła proces likwidowania małych placówek humanistycznych oraz ograniczania możliwości zatrudniania w nich pracowników szkół wyższych. Zaawansowanie prac nad *Historią wychowania* stało się wprawdzie koronnym argumentem za utrzymaniem Pracowni w sieci placówek PAN, ale pośpiech, z jakim ta publikacja była przygotowywana zaważył niewątpliwie na jej jakości. W wyniku nowej polityki kadrowej w PAN w 1962 r. odeszli z Pracowni: prof. J. Dobrzański, doc. M. Cieśla, doc. I. Zarębski oraz mgr Zbigniew Nanowski, wybitnie uzdolniony asystent z Uniwersytetu Warszawskiego, którego wkrótce życie zmusiło do zamiany kariery naukowej na lepiej płatną pracę lektora języka angielskiego. W następstwie tych zmian zespół pracowniczy zmniejszył się do zaledwie 6 osób, z których tylko trzy były zaangażowane w latach 1953–1955 (Ł. Kurdybacha, J. Miąso i B. Sandler). W latach 1962–1963 zatrudnione zostały trzy osoby, które w niedalekiej przyszłości miały wnieść niemały wkład do badań nad dziejami narodowej edukacji. W 1962 r. przeniósł się z Lublina do Warszawy, głównie z przyczyn rodzinnych, uczeń prof. Dobrzańskiego dr Karol Poznański. W tymże roku etat asystencki otrzymała uczennica prof. Kurdybachy mgr Irena Szybiak, której praca magisterska została wykorzystana w tomie I *Historii wychowania*, w rozdziale traktującym o pedagogice francuskiej rewolucji XVIII w. W 1963 r. zespół Pracowni powiększył się o Kalinę Bartnicką, legitymującą się dwoma magisteriami, pracującą po ukończeniu studiów w Muzeum Historycznym m. Warszawy. Od początku lat sześćdziesiątych pracowała z dłuższymi przerwami, powodowanymi wyjazdami zagranicznymi wraz z mężem, Łucją Borodziej. Napisała ona rozprawę doktorską o pruskiej polityce oświatowej na ziemiach polskich w dobie Kulturkampf, uczestnicząc w seminariach prof. Roberta Alta z Akademii Nauk NRD w Berlinie. W omawianym okresie (1968 r.) prof. Kurdybacha zatrudnił na prośbę władz PAN dr Leonarda Grochowskiego, który doktoryzował się u wybitnego historyka ks. prof. Mieczysława Żywczyńskiego z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Miał on wielki udział w pracach nad *Historią wychowania*, obejmującą wiek XX. Jest autorem wielu rozdziałów traktujących o krajach Trzeciego Świata oraz o krajach kapitalistycznych. W latach osiemdziesiątych opublikował kilka oryginalnych artykułów na temat udziału Polski w międzynarodowym ruchu pedagogicznym w okresie międzywojennym⁸⁰. Mimo ogromnej pracowności żadnej monografii nie napisał, być może dlatego, że za radą Kurdybachy podjął się badań nad rolą Kościoła w szkolnictwie Drugiej Rzeczypospolitej, widzianą głównie z pozycji antyklerykalnych. Do takiego ujęcia problemu nie miał jednak ani przygotowania merytorycznego, ani też emocjonalnego. W 1967 r. do zespołu pracowniczego doszła Wanda Garbowska, absolwentka studiów historycznych, legitymująca się stażem nauczycielskim. Najważniejszym jej osiągnięciem w czasie pobytu w Pracowni była książka pt. *Szkolnictwo powszechne w Polsce*

⁸⁰ Artykuły te zostały później wydane w formie książkowej. Por. *Studia z dziejów polskiej szkoły i pedagogiki lat międzywojennych*, Warszawa „Żak” 1996.

w latach 1932–1939, wydana w 1976 r. Przejawiając o wiele większe skłonności do pracy dydaktycznej niż do dociekań naukowych znalazła w końcu właściwsze dla siebie miejsce w Wyższej Szkole Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej. W latach sześćdziesiątych indywidualne, czteroletnie studia doktorskie odbywali w Pracowni znani później historycy wychowania: Józef Krasuski i Feliks Araszkievicz (1933–1987). Obaj ukończyli studia pedagogiczne w Uniwersytecie Warszawskim, obaj też napisali prace magisterskie pod kierunkiem prof. Kurdybacy. Pierwszy stał się rychło cenionym wykładowcą Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Kielcach, drugi przez wiele lat był dziekanem Wydziału Pedagogicznego Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Słupsku. Praca doktorska Krasuskiego o tajnym szkolnictwie polskim w latach okupacji zapewniła mu trwałe miejsce w polskiej historiografii, gdyż zgodnie została uznana przez specjalistów za najlepszą książkę traktującą o podziemnej edukacji w czasie drugiej wojny światowej. Również książki F. Araszkievicza o szkolnictwie średnim w latach 1918–1932 oraz o ideałach wychowawczych Drugiej Rzeczypospolitej w swoich zasadniczych warstwach informacyjnych nie utraciły swojej poznawczej wartości do dnia dzisiejszego.

Od początku 1961 r. oceną działalności Pracowni zaczęła się zajmować Rada Naukowa, do której władze PAN powołały następujące osoby: prof. Ryszarda Wroczyńskiego, prof. Marię Żebrowską, prof. Jana Dobrzańskiego, prof. Rafała Gerbera, prof. Stefana Truchima, prof. Kazimierza Wojciechowskiego, prof. Łukasza Kurdybachę i dyr. departamentu w Ministerstwie Szkolnictwa Wyższego Franciszka Bieleckiego – późniejszego kierownika Pracowni Ustroju i Organizacji Szkolnictwa. Prof. Żebrowska (psycholog) zrezygnowała z udziału w pracach Rady. Funkcję przewodniczącego powierzono prof. Wroczyńskiemu, który sprawował ją aż do końca samodzielnej egzystencji Pracowni, czyli do jesieni 1974 r. W latach późniejszych skład Rady uległ dość istotnym zmianom. Weszli do niej m.in. prof. Anna Mońka-Stanikowa – historyk i pedagog porównawczy, badacz dziejów społecznych prof. Janusz Żarnowski, prof. Kamilla Mrozowska, prof. Mieczysława Mitera-Dobrowolska i prof. Eugenia Podgórska, która zastąpiła zmarłego w 1967 r. prof. Truchima.

W latach sześćdziesiątych, mimo koncentracji wysiłków nad pierwszym i drugim tomem *Historii wychowania*, coraz szerzej zaczęto podejmować problematykę Komisji Edukacji Narodowej, kierując się zarówno względami czysto poznawczymi, jak i bardziej praktycznymi, wiążącymi się z dwusetną rocznicą powstania tego ministerium oświecenia oraz z Rokiem Nauki Polskiej. W 1967 r. prof. Kurdybacha wystąpił do ministra oświaty i szkolnictwa wyższego z obszernym memoriałem, w którym zwracał uwagę na rolę Komisji Edukacji Narodowej w dziejach polskiej oświaty oraz uzasadniał jej znaczenie dla współczesności. Władze państwowe zaakceptowały myśli zawarte w memoriale i podjęły decyzję o uroczystych obchodach jubileuszu KEN w 1973 r. Ożywiły się więc badania nad polskim Oświeceniem i reformami edukacyjnymi, w których wyróżniały się ośrodki naukowe Warszawy, Krakowa, Wrocławia i Lublina. Brali w nich udział współpracownicy prof. Kurdybacy z Uniwersytetu: B. Michalik, T. Mizia i Z. Nanowski. W Pracowni Dziejów Oświaty problematyką

KEN, zajęły się dwie początkujące asystentki – Irena Szybiak i Kalina Bartnicka. Pierwsza rozpoczęła badania nad francuską reformą szkolną 1833 r., a gdy się rychło okazało, że możliwości jej wyjazdu do Francji są równe zeru, skoncentrowała swoje zainteresowania na szkolnictwie Komisji Edukacji Narodowej w Wielkim Księstwie Litewskim. Rozprawa doktorska na ten temat, obroniona w 1971 r. spotkała się z bardzo pochlebnymi ocenami najwybitniejszych znawców Oświecenia m.in. prof. Bogusława Leśnodorskiego. Równie wysoko została oceniona jej kolejna monografia (praca habilitacyjna) poświęcona nauczycielom szkół średnich KEN⁸¹. Wymienione prace zapewniły ich autorce trwałe miejsce w polskiej historiografii. Z taką samą opinią spotkała się praca doktorska K. Bartnickiej o polskim szkolnictwie artystycznym w latach 1764–1831, obroniona w 1970 r., na temat której wypowiadali się historycy ogólni, historycy wychowania oraz historycy sztuki. Do dnia dzisiejszego niesłabnącą popularnością wśród historyków wychowania oraz historyków nauki cieszą się jej późniejsze książki⁸². Dodajmy, że wymienione autorki prowadziły przez dłuższy czas intensywne poszukiwania w archiwach oraz w zbiorach rękopisów bibliotecznych, krajowych i zagranicznych i dlatego m.in. ich prace wyróżniają się wysokim walorami poznawczymi. Szczególnie ważny z tego punktu widzenia był kilkumiesięczny ich pobyt studyjny w Moskwie, Petersburgu oraz w Wilnie, trwający od końca listopada 1966 r. do końca lutego 1967 r., podczas którego zebrały olbrzymie materiały przechowywane w archiwach i bibliotekach. Materiały te nie tylko umożliwiły ukończenie rozpraw doktorskich. Dały też podstawę wydawnictwom źródeł do dziejów Komisji Edukacji Narodowej, zwłaszcza *Raportów generalnych wizytatorów szkół Komisji Edukacji Narodowej w Wielkim Księstwie Litewskim 1782–1792*. Publikacje Pracowni wносиły ważny wkład w pogłębienie wiedzy o Komisji Edukacji Narodowej, a niektóre wytyczały też kierunki dalszych badań. Dodajmy, że jej pracownicy odegrali ważną rolę w popularyzowaniu słowem i piórem w szerszych kręgach społeczeństwa, w szczególności wśród nauczycieli, dorobku KEN.

W latach sześćdziesiątych kontynuowane były badania nad oświatą i wychowaniem w XIX w. Prowadzili je: Ł. Borodziej (*Kulturkampf na ziemiach polskich*), J. Miąso (*Szkolnictwo zawodowe w Królestwie Polskim*), K. Poznański (*Reforma szkolna A. Wielopolskiego*) i B. Sandler (*Wychowanie przedszkolne w Królestwie Polskim*). W omawianym okresie powstało w Pracowni pięć prac doktorskich (F. Araszkiwicz, K. Bartnicka, Ł. Borodziej, J. Krasuski i I. Szybiak) oraz trzy prace habilitacyjne (J. Miąso, K. Poznański, B. Sandler). Niemal wszyscy pracownicy publikowali wyniki swoich badań głównie w „Rozprawach z dziejów oświaty” i w „Przeglądzie Historyczno-Oświatowym”, a ponadto ogłaszali liczne artykuły popularnonaukowe na łamach takich czasopism, jak „Nowa

⁸¹ Por. *Szkolnictwo Komisji Edukacji Narodowej w Wielkim Księstwie Litewskim* (Wrocław 1973), *Nauczyciele szkół średnich Komisji Edukacji Narodowej* (Wrocław 1980).

⁸² Por.: *Polskie szkolnictwo artystyczne na przełomie XVIII i XIX w. 1764–1831*, Wrocław 1971; *Działalność edukacyjna Jana Śniadeckiego*, Wrocław 1980 oraz *Wychowanie patriotyczne w szkołach Komisji Edukacji Narodowej*, Warszawa 1974 (II wydanie w 1998 r.).

Szkoła”, „Oświata Dorosłych”, „Ruch Pedagogiczny”, „Wychowanie Obywatelskie”, „Wiedza i Życie” oraz „Wychowanie”.

Badania nad latami Drugiej Rzeczypospolitej oraz wojny i okupacji zostały nieco poszerzone dopiero w drugiej połowie lat sześćdziesiątych. Prowadzili je: F. Araszkiewicz (*Szkolnictwo średnie w latach 1918–1932*), W. Garbowska (*Szkolnictwo powszechne 1932–1939*), L. Grochowski (*Kościół a wychowanie*), i J. Krasuski (*Tajne szkolnictwo polskie 1939–1945*).

Opisana powyżej działalność naukowa małego zespołu pracowniczego została wyraźnie przyhamowana w pamiętniku roku 1968, kiedy to w polityce naukowej nasiliły się znów tendencje reformatorskie, u podstaw których leżały głównie względy polityczne. Dały one o sobie znać również w Polskiej Akademii Nauk. Wyraziły się one w reorganizacji wewnętrznych struktur wielu instytutów, w dążeniach do likwidacji małych placówek oraz w odejściu z Akademii wielu profesorów. Z zachowanych szczątkowych dokumentów wynika, że 16 lutego 1968 r. odbyło się pod przewodnictwem prof. Tadeusza Cieślaka, zastępcy sekretarza Wydziału I Nauk Społecznych „spotkanie Komisji celem omówienia projektu połączenia w jedną całość organizacyjną placówek pedagogicznych Wydziału I PAN”⁸³. Chodziło tu zapewne o próbę przyłączenia do Pracowni Dziejów Oświaty Pracowni Ustroju i Organizacji Oświaty, którą kierował wspomniany już F. Bielecki. Po wydarzeniach „marcowych” 1968 r. nie wracano już do omawianego projektu, gdyż w Akademii zwyciężył nowy kurs polityki naukowej, nakazujący rozwijanie wybranych kierunków badań, realizowanych przez wielkie zespoły instytutowe i stopniową likwidację małych placówek, zwłaszcza humanistycznych. Jednocześnie zaostrzono politykę kadrową, głównie w stosunku do profesorów zatrudnionych na dwóch etatach, nakazując im wybór jednego tylko miejsca pracy. Wielu profesorów opuściło więc placówki Akademii, które niegdyś sami tworzyli i wychowywali młode kadry badaczy. Należał do nich również prof. Kurdybacha, który zdecydował się na wyłączenie zatrudnienie w Uniwersytecie Warszawskim. Inaczej postąpił prof. B. Suchodolski, wybierając Zakład Historii Nauki i Techniki PAN, gdy władze uniwersyteckie nie wyraziły zgody na dalszą jego pracę na Wydziale Pedagogicznym i w PAN. Po odejściu prof. Kurdybachy pełnienie obowiązków kierownika Pracowni powierzono Józefowi Miąso, który habilitował się w 1966 r.

Rok 1968 zachwiał podstawami Pracowni, utrudniając terminowe wykonanie wszystkich planowanych zadań. W sprawozdaniu za 1968 r. przekazany władzom PAN pisałem: „Główną jednak przyczyną utrudniającą prawidłową realizację planu badawczego na rok 1968 (bardzo zresztą ambitnego) była nie wyjaniona sprawa dalszej egzystencji Pracowni w ramach Polskiej Akademii Nauk oraz zmiana kierownictwa Pracowni [...] Podjęte przez kierownictwo PAN prace nad reorganizacją placówek Akademii, zmierzające do zapewnienia maksymalnej koncentracji badań naukowych, nie pozostały bez wpływu na prawidłowy tok działalności naukowej Pracowni w roku 1968. Zmieniające się czę-

⁸³ Arch. T. Cieślak do Ł. Kurdybachy 8 II 1968 r.

sto [...] projekty odnoszące się do dalszych losów Pracowni, a zmierzające do jej łączenia z innymi placówkami, następnie przeniesienia do resortu szkolnictwa wyższego, a wreszcie pogłoski o ewentualnej jej likwidacji – wywoływały zrozumiałe rozgoryczenie wśród pracowników, powodując w rezultacie osłabienie tempa prac badawczych. Atmosfera ta była niewątpliwie jedną z głównych przyczyn opóźnienia niektórych prac”⁸⁴. Opóźnienia, o których była mowa w sprawozdaniu, wynosiły przeważnie jeden kwartał w stosunku do planowanych terminów ukończenia całych prac bądź ich części⁸⁵.

W toku działań reorganizacyjnych rozwiązano w 1969 r. Pracownię Ustroju i Organizacji Oświaty, a Pracownię Historii Czasopiśmiennictwa włączono do Instytutu Badań Literackich. Zdaje się, że pozostały tylko dwie małe samodzielne placówki: Pracownia Afrykanistyczna, którą kierował sekretarz Wydziału I PAN prof. Józef Chałasiński oraz Pracownia Dziejów Oświaty. Celowość utrzymania Pracowni uzasadnialiśmy wówczas koniecznością zakończenia prac nad trzecim tomem *Historii wychowania*, obejmującym wiek XX. Obowiązki redaktora miał pełnić nadal prof. Kurdybacha, który został w tym celu zatrudniony w charakterze konsultanta. Nie miał on jednak zbyt wiele czasu dla Pracowni, gdyż na Uniwersytecie objął stanowisko dyrektora Instytutu Pedagogiki. W 1969 r. na prośbę prof. Kurdybachy przeszła do Uniwersytetu Irena Szybiak. Bella Sandler wyemigrowała, a Karol Poznański opuścił Pracownię, by wkrótce powrócić pod opiekuńcze skrzydła prof. Dobrzańskiego w Uniwersytecie Marii Curie Skłodowskiej w Lublinie. W ten sposób Pracownia straciła połowę swego potencjału naukowego. W tymże roku przeniesiony został do Pracowni dr Stanisław Mauersberg, który wkrótce miał rozwinąć badania nad Drugą Rzeczpospolitą i Polską Ludową oraz wnieść decydujący wkład autorski w powstanie trzeciego tomu *Historii wychowania*. Jego habilitacja w 1974 r. przyczyniła się niewątpliwie do wzrostu autorytetu Pracowni. Podobny walor miały doktoraty K. Bartnickiej i pozostającej nadal w ścisłym naukowym i koleżeńskim związku z Pracownią Ireny Szybiak, a także Łucji Borodziej oraz stypendystów F. Araszkwicz i J. Krasuskiego. Nie bez znaczenia było też nadanie mi w styczniu 1973 r. tytułu profesora nadzwyczajnego. W połowie 1971 r. zatrudniona została absolwentka Wydziału Pedagogicznego UW Janina Chodakowska, która zajęła się najpierw szkolnictwem wyższym po drugiej wojnie światowej, a następnie rozwinęła szerokie badania nad rolą szkół wyższych w kształceniu nauczycieli w XIX i XX w. Dalszy rozwój zespołu był możliwy dopiero w drugiej połowie lat siedemdziesiątych. Z Instytutu Badań Literackich przeniósł się wówczas badacz kultury staropolskiej doc. Tadeusz Bieńkowski. Udało się też zatrudnić kilku młodych pracowników, którzy dzisiaj są już dobrze znanymi autorami cenionych i nagradzanych publikacji naukowych. Trzeba tu wymienić doc. Ry-

⁸⁴ Arch. Sprawozdanie za 1968 r.

⁸⁵ Kalina Bartnicka, usprawiedliwiająca opóźnienie o trzy miesiące terminu ukończenia swojej pracy doktorskiej, pisała w swoim rocznym sprawozdaniu: „Powodem niewykonania pracy były wybitnie niesprzyjające okoliczności zewnętrzne, utrudniające pracę koncepcyjną”. Arch. Sprawozdania indywidualne za rok 1968.

szarda Terleckiego, dr Wojciecha Grzeleckiego, doc. Leszka Zasztowta, dr Joannę Schiller de Schildenfeld i dr Katarzynę Dormus.

Decyzja o utrzymaniu Pracowni jako jednostki samodzielnej tylko do czasu zakończenia prac nad trzecim tomem *Historii wychowania* nie sprzyjała normalnej pracy naukowej, gdyż pogłębiała atmosferę tymczasowości i niepewności jutra. Zmuszała ona do zawężenia profilu badawczego do XX wieku, co z kolei prowadziło do rozluźnienia związków z innymi ośrodkami naukowymi, które nie zajmowały się tym okresem oraz do podejmowania przez pracowników etatowych całkowicie nowych zadań. Gdy na początku 1969 r. poinformowałem Wydział I o stanie prac nad *Historią wychowania* i nadmieniałem, że w czwartym kwartale ukończą swoje rozprawy doktorskie K. Bartnicka, Ł. Borodziej i I. Szybiak, musiałem potem, w obawie utraty trzech etatów, przekonywać nowego zastępcę sekretarza Wydziału I PAN prof. Czesława Madajczyka oraz dyrektora generalnego PAN doc. Wojciecha Zielenkiewicza, że podejmą one nowe tematy dotyczące XX w.⁸⁶ I tak K. Bartnicka, zajmująca się do tej pory wiekiem Oświecenia, rozpoczęła badania nad tzw. wychowaniem państwowym oraz nad szkolnictwem artystycznym po 1918 r.⁸⁷ Podobnie uczynili wcześniej inni pracownicy jak na przykład B. Sandler, która zajęła się teraz rozwojem pedagogiki przedszkolnej w Drugiej Rzeczypospolitej oraz K. Poznański, który zaczął badać szkolnictwo wyższe w odrodzonej Polsce. Tymczasem obciążenie prof. Kurdybachy rozlicznymi obowiązkami uniemożliwiało mu nie tylko kierowanie pracami nad *Historią wychowania*, ale i napisanie rozdziałów, które sam sobie zaplanował. Ten stan rzeczy budził uzasadniony niepokój pracowników, którzy na swoim zebraniu w początkach 1970 r. „podkreślali pełną gotowość pomocy przy pracach nad podręcznikiem i to zarówno w sensie uzupełniania, w miarę możliwości, brakujących materiałów, jak i prac redakcyjnych”⁸⁸. Pracownicy zintensyfikowali więc własne badania nad historią edukacji w XX w. w przekonaniu, że tylko tą drogą uda się wykonać główne zadanie Pracowni. Długotrwała choroba oraz śmierć prof. Kurdybachy w grudniu 1972 r. zmusiła Pracownię do przejęcia głównych zadań autorskich i redakcyjnych. Całość prac została zakończona dopiero pod koniec lat siedemdziesiątych. Dodajmy, że praca nad tym podręcznikiem przyczyniła się do umocnienia zespołu pracowniczego jako zwartego kolektywu, któremu obcy jest wybujały indywidualizm, tak często trapiący środowiska naukowe.

Od 1971 r. Pracownia brała udział w realizacji problemu resortowego „Polska kultura narodowa. Dziedzictwo historyczne i współczesne tendencje rozwojowe”, koordynowanego przez Instytut Sztuki PAN. Jediną zaletą udziału w tym programie badawczym była możliwość włączenia do niego, obok *Historii wychowania*, również edycji źródeł do dziejów oświaty, co wobec zbliżającego

⁸⁶ Arch. J. Miąso do Wydziału I 3 II 1969 r. oraz do Cz. Madajczyka i dyrektora generalnego PAN doc. Wojciecha Zielenkiewicza 14 II 1969 r.

⁸⁷ Por. *Wychowanie państwowe (do dyskusji nad problemami ideologii wychowawczej sanacji)*, „Rozprawy z dziejów oświaty” 1972 t. XV.

⁸⁸ Arch. Protokół z posiedzenia Rady Naukowej Pracowni Dziejów Oświaty PAN w dniu 27 maja 1972 r.

się jubileuszu KEN miało ogromne znaczenie. Przygotowano wtedy do druku *Protokoły posiedzeń KEN* (M. M.-Dobrowolska) oraz *Raporty generalnych wizytatorów szkół KEN* (K. Bartnicka i I. Szybiak). W 1973 r. Pracownia wydała książkę I. Szybiak o szkolnictwie KEN w W. Księstwie Litewskim oraz XVI tom „Rozpraw” w całości poświęcony Komisji. K. Bartnicka przekazała wówczas do druku książkę *O wychowaniu patriotycznym w szkołach KEN*. Ponadto pracownicy brali udział w przygotowaniu scenariusza i urzędzeniu wystawy poświęconej KEN w Muzeum Narodowym, uczestniczyli też w sesjach naukowych oraz w popularyzowaniu słowem i piórem dzieła Komisji Edukacji Narodowej. Kierownictwo Pracowni, zgodnie z sugestią Rady Naukowej, zwróciło się wówczas do ministra oświaty z memoriałem, przedstawiającym katastrofalny stan zabezpieczenia archiwów szkolnych, zawierającym zarazem sugestią reaktywowania Muzeum Oświaty i Wychowania. Ze środowiska Pracowni wyszedł wtedy również postulat powołania do życia Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego. Rok jubileuszowy umocnił niewątpliwie autorytet naukowy Pracowni w skali krajowej, ale w środowisku PAN jej los nie był rozstrzygnięty.

W 1972 r. zmieniło się kierownictwo Wydziału I PAN. Na jego czele stanął socjolog prof. Władysław Markiewicz. Miejsce prof. Madajczyka zajął historyk prof. Marian Wojciechowski, który sprawował bezpośredni nadzór nad placówkami naukowymi. Wziął on udział w posiedzeniu Rady Naukowej (27 maja 1972 r.), na którym dokonano gruntownej oceny dorobku Pracowni oraz omówiono perspektywy dalszego jej rozwoju. W referacie wprowadzającym omówiłem główne zadania badawcze oraz przeszkody utrudniające ich wykonanie, jak na przykład zmniejszenie stanu zatrudnienia do 6 osób, ograniczenie pola badawczego do XX wieku, które pociągnęło za sobą rozluźnienie kontaktów z innymi ośrodkami, brak dostępu do zagranicznych czasopism naukowych oraz zbyt słabe zrozumienie potrzeb historii wychowania jako ważnej dyscypliny naukowej ze strony tzw. decydentów naukowych. Ten ostatni problem uznałem nawet za ważniejszy od „instytucjonalnego ustawienia” Pracowni. Członkowie Rady bardzo wysoko ocenili dorobek Pracowni i wysunęli zgodny postulat jej stabilizacji i umożliwienia spełniania funkcji integracyjnej w stosunku do całego środowiska naukowego. Inaugurując dyskusję prof. Wroczyński stwierdził, że Rada traktuje obecność Sekretarza Wydziału I PAN „jako wyraz doceniania i aprobaty tej dyscypliny historycznej, którą Pracownia Dziejów Oświaty, jako jedyna w Polsce placówka badawcza w tej dziedzinie, reprezentuje”. Prof. Mrozowska zwracała uwagę na niedocenywanie historii wychowania na studiach pedagogicznych oraz na całkowity brak troski władz oświatowych o zabezpieczenie archiwów szkolnych, zwłaszcza dokumentów z lat powojennych. „Paradoksem jest taka sytuacja – mówiła – gdy dużo łatwiej jest napisać pracę poświęconą zagadnieniom wieku XVIII niż XX”. Jej zdaniem „Pracownia ma wszelkie dane, by stanowić ośrodek integracji badań. Musimy zrobić wszystko, by ją podtrzymać i stworzyć z niej promieniującą placówkę”. W podobnym tonie wypowiadał się prof. Żarnowski, stwierdzając, że: „malutki zespół Pracowni zrobił bardzo dużo – produkcja imponująca, wartość naukowa bardzo wysoka. Chodzi teraz o to, by ten dorobek był uchroniony oraz, by zespół miał możliwości dalszego

rozwoju”. Sugerował zarazem podjęcie starań o włączenie prac nad dziejami oświaty do będącego wówczas *in statu nascendi* wielkiego, państwowego programu badawczego nad polską kulturą i jej historią. Prof. Gerber, podzielając wysoką ocenę naukowego dorobku Pracowni, domagał się zagwarantowania jej stabilizacji, by młody zespół pracowniczy nie był ciągle skazywany na niepewność egzystencji. Prof. Kurdybacha, który mimo bardzo już słabego zdrowia, uczestniczył w omawianym posiedzeniu, apelował o zwiększenie troski o rozwój dyscypliny oraz o kształcenie młodych badaczy, którzy będą mogli zastąpić wykruszającą się starszą kadrę naukową. Stwierdzał też z goryczą, że na studiach pedagogicznych „historia wychowania traktowana jest niechętnie i uważana za niepotrzebną”. Wypowiedź prof. Wojciechowskiego sprowadzała się do krótkiego oświadczenia, że „Wydział I PAN przygląda się Pracowni z prawdziwą sympatią i śledzi jej wyniki z wielkim zadowoleniem”⁸⁹.

Rok Nauki Polskiej, na który przypadała 200 rocznica powstania Komisji Edukacji Narodowej był dla Pracowni, jak już wspomniano w niniejszym artykule, nie tylko okresem wyteżonej pracy badawczej, edytorskiej, popularyzatorskiej i organizacyjnej, lecz i czasem starań o miejsce historii oświaty i wychowania wśród nauk humanistycznych. W początkach 1973 r. zostałem zatrudniony dodatkowo na Wydziale Psychologii i Pedagogiki Uniwersytetu Warszawskiego, gdyż po śmierci prof. Kurdybachy i doc. Marciniaka (w grudniu 1972 r.) zabrakło tam tzw. samodzielnego pracownika nauki z zakresu historii wychowania. Nawiązanie bliższego kontaktu z pedagogami tylko w niewielkim stopniu przyczyniło się do ugruntowania wśród nich przekonania, że dzieje edukacji stanowią szczególnie ważny składnik nauk o wychowaniu. Plan badań nad systemem edukacyjnym, opracowany w 1973 r., przewidywał zaledwie 4 tematy o charakterze historycznym, które nie mogły satysfakcjonować specjalistów. Szeroko zakrojone w tym czasie prace nad reformą systemu edukacyjnego w Polsce, które zbiegały się z obchodami jubileuszu KEN przyczyniały się obiektywnie do wzrostu zainteresowań w społeczeństwie nie tylko aktualnym stanem szkolnictwa, lecz i jego bliższą i dalszą przeszłością. Stopniowo wprowadzano więc wykłady historii wychowania do wyższych szkół nauczycielskich, które w omawianych latach szybko przekształcały się w wyższe szkoły pedagogiczne, nie dysponujące przeważnie kadrą wykwalifikowanych historyków wychowania. We wszystkich uczelniach kształcących pedagogów z uniwersytetami włącznie, historia wychowania była spychana niejako na margines studiów, choć, zgodnie z doświadczeniem polskim, a także europejskim i amerykańskim, powinna stanowić jedną z czterech podstawowych dyscyplin pedagogicznych. Systematyczne zmniejszanie, od końca lat sześćdziesiątych, liczby godzin przeznaczonych na zajęcia z historii wychowania wywoływało falę sprzeciwów w całym środowisku naukowym. Ujawniły się one z całą mocą w 1973 r. w czasie obchodów rocznicy KEN. Jednocześnie całe niemal środowisko krajowe, na czele ze środowiskiem krakowskim, stanęło w obronie Pracowni Dziejów Oświaty, której dalsza egzystencja wydawała się być zagrożona. Dodajmy, że próby zmarginalizowania miejsca i roli historii wychowania w kształceniu pedagogów były nie tylko dziełem władz politycznych czy też centralnej administracji. Stanowiły

one odbicie nowych tendencji w polskiej pedagogice, które oznaczały odchodzenie od wielkiej humanistycznej tradycji tej ciągle jeszcze młodej dyscypliny naukowej i skupianie całej uwagi przede wszystkim na zagadnieniach o znaczeniu wąsko utylitarnym. Wyrazicielem tych tendencji był głównie tzw. zespół programowy złożony z pedagogów, który na zlecenie Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego opracowywał szczegółowe programy studiów. W tym to zespole przez dłuższy czas dominował kierunek instrumentalno-metodyczny. Spoglądając na ten problem z dzisiejszej perspektywy trzeba stwierdzić, że w omawianym okresie pedagogika polska poniosła straty, których skutki dają się odczuwać do dnia dzisiejszego. Zauważmy, że w omawianych latach wielcy humaniści, którzy byli twórcami polskiej pedagogiki, jak Maria Grzegorzewska, już nie żyli, a inni, jak na przykład Marian Falski, Bogdan Suchodolski, Kazimierz Sośnicki, Bogdan Nawroczyński czy Aleksander Kamiński byli w gruncie rzeczy pozbawieni wpływu na kształt studiów pedagogicznych, zwłaszcza na obowiązujące w nich programy kształcenia.

Pod silną presją stale poszerzającego się środowiska historyków wychowania, zatrudnionych w uniwersytetach i wyższych szkołach pedagogicznych, w drugiej połowie lat siedemdziesiątych nastąpiła wyraźna poprawa pozycji historii oświaty i pedagogiki, co wyraziło się w wydatnym zwiększeniu liczby godzin dydaktycznych. Liczne imprezy oraz wielkie konferencje naukowe, organizowane w 1973 r. stwarzały dobrą okazję do zmanifestowania stanowiska historyków wychowania w sprawie statusu oraz potrzeb uprawianej przez nich dyscypliny. I tak po zakończeniu obrad ogólnopolskiej konferencji naukowej na temat Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie odbyło się spotkanie historyków wychowania, na którym prof. Jan Hulewicz i prof. Kamilla Mrozowska, zaprezentowali memoriał, który zawierał opis sytuacji historii wychowania oraz postulaty dotyczące jej rozwoju.

Mimo wyraźnego wzrostu autorytetu naukowego Pracowni Dziejów Oświaty perspektywy jej stabilizacji oraz dalszego rozwoju były nadal niejasne. Pojawiały się różne projekty, przeważnie werbalne, włączenia jej do Instytutu Historii PAN, bądź przeniesienia do Wydziału Psychologii i Pedagogiki, przez co władze ministerialne rozumiały moje przejście do Uniwersytetu Warszawskiego wraz z jednym asystentem. Mając w pamięci podobne „przejście” w 1961 r. prof. Tadeusza Tomaszewskiego wraz z Zakładem Psychologii PAN, po którym wkrótce nie pozostał nawet ślad, odrzuciłem tego rodzaju propozycję, gdyż byłem przekonany, że jej przyjęcie oznaczałoby zgodę na likwidację Pracowni. Warto dodać, że moje stanowisko było gorąco popierane przez Radę Naukową i jej przewodniczącego – wybitnego pedagoga prof. Wroczyńskiego, który wyraził pogląd, że „włączenie Pracowni do Instytutu Pedagogiki oznaczałoby nie tylko jej likwidację, ale również likwidację dyscypliny”⁹⁰. W swojej uchwale z 9 lutego 1974 r. Rada bardzo wysoko oceniła dorobek Pracowni tak w zakresie badań, jak i działalności popularyzatorskiej oraz dydaktycznej. „Działalność na-

⁹⁰ Protokół z posiedzenia Rady Naukowej z dn. 9 lutego 1974 r. Wśród osób, które odradzały mi przejście do Instytutu Pedagogiki był prof. Aleksander Gieysztor.

ukowo-badawcza Pracowni, jej udział i rola w rozwoju historii wychowania jako dyscypliny naukowej i jako przedmiotu kształcenia nauczycieli kwalifikuje ją na koordynatora poczyniń w tej dziedzinie w skali krajowej”⁹¹. Trzeba w tym miejscu zaznaczyć, że w całym omawianym okresie wielu pracowników Pracowni prowadziło zajęcia dydaktyczne w szkołach wyższych, łącząc umiejętnie badanie z nauczaniem⁹².

Jednym z pomysłów, który zrodził się w toku różnorodnych spotkań i dyskusji z niektórymi historykami nauki był projekt połączenia Pracowni z Zakładem Historii Nauki i Techniki PAN, którym kierował wówczas prof. B. Suchodolski. W początkach 1971 r. prof. Madajczyk, przypominając mi o planowanym zakończeniu „prac Zespołu Dziejów Oświaty w 1972 r.”, prosił o informacje „1. Kiedy zakończone zostaną prace nad t. III *Historii wychowania*? 2. Jakie kwestie natury organizacyjnej mogą się wyłonić w związku z zakończeniem prac przez Zespół Dziejów Oświaty”⁹³. Moja odpowiedź, przekazana z blisko sześciotygodniowym opóźnieniem, zawierała następującą propozycję: „Po zakończeniu prac nad III tomem *Historii wychowania* Pracownia powinna być, moim zdaniem, włączona do Zakładu Historii Nauki i Techniki. Za takim rozwiązaniem organizacyjnym przemawia zarówno pokrewieństwo problematyki badawczej, jak i podobieństwo warsztatu naukowego”⁹⁴. Projekt ten zyskiwał powoli poparcie również historyków nauki, zwłaszcza tych, którzy odczuwali niepokój o los swojej dyscypliny oraz o egzystencję Zakładu w związku ze zbliżającym się przejściem prof. Suchodolskiego z końcem 1973 r. na emeryturę. W tymże roku w kręgach kierowniczych Akademii pojawił się pomysł inspirowany przez kierownictwo Wydziału Oświaty i Nauki KC PZPR zlikwidowania Zakładu Historii Nauki i Techniki wraz z odejściem prof. Suchodolskiego. Świadom tego zagrożenia prof. Suchodolski złożył mi propozycję ścisłego współdziałania w obronie zagrożonych placówek i w dążeniu do ich połączenia celem stworzenia tą drogą przężnego ośrodka badań nad dziejami nauki i edukacji, który będzie można przekształcić z czasem w instytut. Od 1974 r. w całym Zakładzie miał pozostać tylko jeden profesor (Waldemar Voise). W toku załatwiania były jednak trzy przewody profesorskie (Józef Babicz, Paweł Czartoryski i Jerzy Dobrzycki), co nie było bez znaczenia dla starań o utrzymanie i rozwój tej placówki. Projekt połączenia dwóch placówek, pokrewnych pod względem tematyki badawczej i sąsiadujących z sobą na tym samym piętrze Pałacu Staszica, był popierany również przez Komitet Historii Nauki i Techniki, w którego pracach uczestniczyłem od kilku lat⁹⁵. Gorącym orędownikiem ta-

⁹¹ Arch. Uchwała Rady Naukowej Pracowni z 9 lutego 1974 r.

⁹² Spośród sześciu pracowników Pracowni zajęcia dydaktyczne prowadziły cztery osoby (Mauersberg i Miąso w UW, a Bartnicka i Chodakowska w Wyższej Szkole Nauczycielskiej w Siedlcach).

⁹³ Arch. Cz. Madajczyk do J. Miąso 18 II 1971.

⁹⁴ Arch. J. Miąso do Cz. Madajczyka 30 III 1971.

⁹⁵ Na zebraniu grupy partyjnej przy tym Komitecie, której przewodniczyła prof. Irena Pietrzak-Pawłowska z Uniwersytetu Warszawskiego, po zreferowaniu przez prof. Suchodolskiego planu badań, podjęto uchwałę o połączeniu Zakładu z Pracownią i utworzeniu tą drogą Instytutu Historii Nauki, Oświaty i Techniki. Notatki osobiste z tego zebrania w dn. 18 kwietnia 1973 r.

kiego rozwiązania była Rada Naukowa Pracowni, która na swoim posiedzeniu w lutym 1974 r. upoważniła mnie do prezentowania swojej opinii o celowości połączenia Pracowni z Zakładem Historii Nauki i Techniki „z rozszerzeniem zakresu jego badań i nazwy o historię oświaty”. „Jak najgoręcej popieram projekt połączenia z Zakładem Historii Nauki i Techniki, prowadzącym przecież pokrewne badania. Trudno oddzielić oświatę od nauki. Tam placówka i dyscyplina znajdzie najlepsze warunki rozwoju” – mówiła prof. Mrozowska⁹⁶.

Starania o połączenie dwóch placówek, motywowane znacznym ich dorobkiem naukowym oraz znaczeniem badań nad historią nauki i oświaty zostały w końcu docenione przez decydentów w samej Akademii i zaakceptowane przez nadrzędne władze polityczne. Nie bez znaczenia pozostawały tu i moje osobiste stosunki z wymienionymi dwoma ośrodkami decyzyjnymi, wiążące się z moją działalnością polityczną⁹⁷. Plenarne zebranie Wydziału I PAN powołało w dniu 28 lutego 1974 r. Komisję, która miała zadecydować o dalszych losach historii nauki i jej instytucjonalnym umiejscowieniu. Weszli do niej następujący profesorowie: Henryk Barycz, Bogusław Leśnodorski, Bogdan Suchodolski, Marian Wojciechowski i Kazimierz Wyka. Na jej posiedzenia był zapraszany również J. Miąso. W pracach Komisji nie uczestniczył w ogóle prof. Barycz. Funkcję przewodniczącego pełnił prof. Wojciechowski. Zgodnie z zaleceniem zebrania plenarnego Komisja miała rozważyć trzy zagadnienia: „a) wyłączenie pionu naukoznawstwa z dotychczasowych badań ZHNT, b) rozszerzenie badań nad historią techniki, c) włączenie do profilu badawczego ZHNT PAN badań nad historią oświaty”. Odbyła ona dwa posiedzenia – 27 marca i 12 kwietnia 1974 r. Na pierwszym, w którym uczestniczyli wszyscy członkowie poza Baryczem podjęto po dłuższej dyskusji następujące wnioski i ustalenia: a) cały pion badań naukoznawczych – jako dział badań dotyczący polityki naukowej – powinien być przekazany z ZHNT PAN do Instytutu Polityki Naukowej i Badań nad Szkolnictwem Wyższym; b) „Rozszerzenie badań nad historią techniki, prowadzonych w ramach profilu badawczego ZHNT PAN jest w pełni uzasadnione autentycznym wkładem techników do cywilizacji i kultury polskiej. Winny to być przede wszystkim badania nad myślą techniczną i jej inspirującą rolą w

⁹⁶ Arch. Protokół z posiedzenia Rady Naukowej z 9 lutego 1974.

⁹⁷ Należy tu wyjaśnić, że od połowy 1972 r. byłem członkiem ścisłego kierownictwa Zakładowej Organizacji Partyjnej w PAN, a od grudnia 1973 r. pełniłem funkcję I sekretarza Komitetu Zakładowego. Ta działalność nie przyniosła mi żadnych profitów materialnej natury, nie przyspieszyła też żadnego awansu naukowego. Dała mi natomiast gruntowną znajomość środowisk naukowych, problemów organizacji nauki i polityki naukowej. Dyskusje na posiedzeniach egzekutywy zmieniały się często w swego rodzaju seminaria naukoznawcze. Trzeba dodać, że członkami tej instancji byli w owym czasie: prof. Mirosław Mossakowski – neuropatolog, członek PAN (obecny prezes PAN), prof. Jerzy Kołodziejczak – fizyk, członek PAN (obecnie wiceprezes PAN), prof. Roman Kulikowski – automatyk, członek PAN (w owym czasie zastępca Sekretarza Naukowego PAN), prof. Kazimierz Zieliński – biolog, członek PAN (dyrektor Instytutu Biologii Doświadczalnej im. M. Nenckiego), prof. Ryszard Kołodziejczyk – historyk i prof. Zbigniew Kaczkowski – fizyk. Dodajmy, że w owym czasie (I połowa gierkowskiej dekady) ogromna większość środowiska naukowego popierała politykę nowego kierownictwa. Nigdy wcześniej ani później nauka polska nie otrzymała na swoje potrzeby tak znacznych środków jak w omawianych latach.

rozwoju kultury polskiej”. Wniosek dotyczący Pracowni miał następujące brzmienie: „Słuszne i celowe jest włączenie do ZHNI^T badań nad dziejami oświaty. Komisja postuluje w związku z tym włączenie Pracowni Dziejów Oświaty do struktury organizacyjnej ZHNI^T PAN. Badania nad dziejami oświaty mają bowiem bezpośredni związek z badaniami nad historią kultury umysłowej narodu polskiego, a te mieszczą się w zakresie badań nad historią nauki”⁹⁸. Komisja apelowała też do władz PAN, by w swoich decyzjach uwzględniły jej wnioski oraz by w możliwie krótkim czasie przesądziły o miejscu Zakładu w strukturze placówek PAN. W drugim posiedzeniu Komisji uczestniczyły tylko trzy osoby: Leśnodorski, Wojciechowski i Miąso. Podtrzymali oni wcześniejsze ustalenia oraz wysunęli kilka dezyderatów m.in. w sprawie przeniesienia niektórych pracowników Zakładu, słabo powiązanych z centralną problematyką badawczą, do innych placówek naukowych, a także zwinienia niektórych wewnętrznych jednostek organizacyjnych i utworzenia nowych pracowni, jak na przykład Historii Techniki i Historii Instytucji Naukowych. Komisja podtrzymała projekt połączenia Pracowni z Zakładem i utworzenie w ten sposób Zakładu Historii Nauki, Oświaty i Techniki PAN, wyrażając przy tym przekonanie, że wraz z rozwojem liczebnym kadry naukowej, zwłaszcza profesorskiej, omawiana placówka zostanie szybko przekształcona w Instytut Historii Nauki, Oświaty i Techniki⁹⁹, co jak wiadomo, nastąpiło dopiero w 1977 r.

Ustalenia Komisji posłużyły do opracowania przez Wydział I uzasadnienia do uchwały Prezydium PAN w sprawie utworzenia Zakładu Historii Nauki, Oświaty i Techniki. Czytamy w nim, że „historia nauki i historia oświaty – to dwie pokrewne sobie subdyscypliny nauk historycznych. Złączenie ich w jedne ramy organizacyjne zapewni nierozproszony – lecz właśnie zintegrowany rozwój obu tych dziedzin humanistyki”¹⁰⁰. Uchwała Prezydium PAN z 9 lipca 1974 r. powołująca Zakład Historii Nauki, Oświaty i Techniki stwierdzała, że powstaje on „w drodze połączenia Zakładu Historii Nauki i Techniki PAN z Pracownią Dziejów Oświaty PAN”, i że przedmiotem jego działania „jest prowadzenie badań naukowych w zakresie historii nauki, oświaty i techniki”¹⁰¹. Zanim to nastąpiło Sekretarz Naukowy PAN powierzył mi pełnienie obowiązków kierownika Zakładu Historii Nauki i Techniki od 1 lipca 1974 r. przy równoczesnym kierowaniu Pracownią. W dniu 9 lipca tegoż roku zostałem mianowany kierownikiem Zakładu Historii Nauki, Oświaty i Techniki PAN. Szczegółowe zasady działania nowej placówki określał statut nadany przez Sekretarza Wydziału I Nauk Społecznych PAN prof. W. Markiewicza dnia 1 października 1974 r. Kierując przez 15 lat połączoną placówką doświadczałem na każdym kroku dużo życzliwości i gotowości do służenia swoją radą i pomocą ze strony jednego z

⁹⁸ Notatka służbowa z posiedzenia i ustaleń Komisji do Spraw Historii Nauki i jej instytucjonalnego umiejscowienia sporządzona 28 marca 1974 r. (w posiadaniu autora).

⁹⁹ Notatka służbowa z drugiego posiedzenia Komisji..., sporządzona 17 IV 1974 r.

¹⁰⁰ Uzasadnienie do uchwały Prezydium PAN w sprawie utworzenia Zakładu Historii Nauki, Oświaty i Techniki PAN.

¹⁰¹ Uchwała nr 13/74 Prezydium PAN z dnia 9 lipca 1974.

największych uczonych i humanistów polskich – Profesora Bogdana Suchodolskiego, który na równi cenił historię nauki, jak i historię edukacji.

Włączenie Pracowni Dziejów Oświaty do nowego Zakładu oznaczało nie tylko jej stabilizację, lecz i otwarcie szerszych perspektyw rozwojowych. Umożliwiło na przykład znaczne poszerzenie współpracy z zagranicznymi ośrodkami naukowymi oraz organizowanie spotkań i konferencji, których dawna Pracownia, nie posiadająca żadnej obsługi techniczno-administracyjnej, nawet planować nie mogła. Najważniejszym jednak osiągnięciem było uzyskanie możliwości doktoryzowania i habilitowania młodych pracowników, gdyż Rada Naukowa Zakładu, a później Instytut posiadała tego rodzaju uprawnienia. Równie ważnym sukcesem Zakładu było koordynowanie w latach 1976–1980 międzyresortowego programu badawczego pt. Nauka i edukacja w dziejach Polski jako czynniki rozwoju społecznego, kulturalnego i gospodarczego, w realizacji którego brało udział wielu polskich historyków nauki, techniki i oświaty.

Twórcy polskiej historii wychowania – Stanisław Kot i Stanisław Łempicki traktowali ją jako naukę badającą problematykę pedagogiczną w związku ze stosunkami społecznymi i kulturalnymi danej epoki. Wedle S. Kota historia wychowania nie może się ograniczać do komentowania faktów pedagogicznych, nie może też „być traktowana jako pomocnicze narzędzie czyjejs spekulacji pedagogicznej czyli nie może być, jak sądzą niektórzy, «pedagogiczną» historią wychowania, ale musi być niezależną, samodzielną, obiektywną historią, opartą na krytycznym wyzyskaniu najpełniejszego materiału źródłowego, a zarazem ujmującą związek ideałów i środków wychowania z całokształtem zjawisk rzeczywistości historycznej¹⁰². Podobna była w gruncie rzeczy koncepcja historii wychowania Łukasza Kurdybachy, który mimo natrętnego deklarowania swojego przywiązania do metodologii materializmu historycznego, w wielu swoich pracach kontynuował kierunek badawczy zapoczątkowany przez Kota i Łempickiego, uzupełniając go o zagadnienia, którym zachodnioeuropejska i amerykańska historiografia oświatowa poświęcała coraz więcej uwagi. Należały do nich między innymi procesy laicyzacyjne, klasowe aspekty edukacji, dostępność szkoły dla różnych warstw i klas społecznych, historia edukacji pozaszkolnej i poszkolnej. Na temat teoretycznych i metodologicznych podstaw omawianej dyscypliny oraz nowoczesnej problematyki badawczej wypowiadał się kilkakrotnie również autor niniejszego artykułu, który przez wiele lat koordynował szeroki program badawczy, ukazujący rolę oświaty w kształtowaniu narodu i jego kultury. Wskazywałem wówczas na potrzebę poszerzenia badań nad historią szkolnictwa wyższego i jego funkcji społecznej oraz nad dziejami popularyzacji nauki, nad historią rodziny i dzieciństwa, oraz nad rolą oświaty w stymulowaniu zmian w strukturach społecznych. W planie badań ważne miejsce miała też zająć historia innowacji pedagogicznych, dzieje pedagogiki jako nauki oraz historia myśli pedagogicznej, obejmująca dominujące w danym okresie idee i wartości, które kształtowały opinię w sprawach wychowania i znajdowały

¹⁰² St. Kot, *Historia wychowania* t. II, Warszawa „Żak” 1994, s. 10–11.

odzwierciedlenie w praktyce wychowawczej całego społeczeństwa bądź wybranych jego warstw¹⁰³.

Koncepcję odrzuconej przez St. Kota tzw. „pedagogicznej” historii wychowania przypomniał i rozwinął po wojnie prof. B. Suchodolski. Nie spotkała się ona jednak z aprobatą historyków wychowania *sensu stricto*, podchwycili ją natomiast niektórzy pedagodzy. Po latach wypowiedział się na ten temat m.in. prof. Jan Hulewicz w swojej recenzji podręcznika pióra Stefana Wołoszyna, napisanego właśnie z pozycji „pedagogicznej” historii wychowania. „Ogólne założenia Autora co do traktowania historii wychowania z punktu widzenia pedagogicznego, zawarte na s. 8–9, nie są oryginalne, są bowiem powtórzeniem też Bogdana Suchodolskiego, rozwiniętych w r. 1948 na łamach «Nowej Szkoły» w artykule *O nowy typ historii wychowania*. Są to założenia o charakterze bardzo dyskusyjnym, w szczególności dyskusyjna jest zasadnicza teza o dwojakim typie historii wychowania («historia wychowania kronikarska» i «pedagogiczna historia wychowania»), którą za Suchodolskim przyjmuje Wołoszyn. Wbrew pozorom nie są to bynajmniej tezy nowatorskie. W dość zbliżonym ujęciu powtarzały się one w kontrowersjach przedwojennych na gruncie krakowskim między W. Heinrichem i Z. Mysłakowskim z jednej strony a St. Kotem z drugiej. Suchodolski tezy te jedynie zaktualizował w oparciu o odmienny kontekst społeczny nowej rzeczywistości politycznej po r. 1945” – pisał Hulewicz¹⁰⁴. Moja wieloletnia i bliska współpraca z prof. Suchodolskim w Instytucie Historii Nauki, Oświaty i Techniki utwierdziła mnie w przekonaniu, że ten wielki uczony, poszukujący prawdy przez całe życie, nie traktował wszystkich swoich wypowiedzi jako sądów trwałych i niepodważalnych. Do tego typu sądów, które stopniowo rewidował, należała i teza o istnieniu dwojakiego typu historii wychowania. Być może zdawał sobie sprawę, że dialog z dawnymi pedagogami, jak Komeński, Pestalozzi czy Dewey, których najwyżej cenił, mogą prowadzić tylko wielcy humaniści, jakich polska pedagogika już nie miała i nie ma do dnia dzisiejszego. Miał też świadomość, że wiele prac, zaliczanych do tzw. pedagogicznej historii wychowania nie posiada prawie żadnej wartości poznawczej, gdyż ich autorzy nie wyróżniają się ani głębszą wiedzą pedagogiczną, ani też historyczną i że traktują jego tezę z 1948 r. jako wygodny parawan, zaślanający ich przed krytyką naukową. Suchodolski znał też nowsze trendy w światowej historii wychowania i blisko z nią związanej pedagogice porównawczej. Wiedział też, że tradycyjna historia wychowania została poddana już pod koniec lat pięćdziesiątych druzgocącej krytyce najpierw w Stanach Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii, a następnie we Francji i innych krajach. W swoim referacie wygłoszonym w 1980 r. na międzynarodowej konferencji naukowej w Jabłonie zwracał uwagę na niedostatek badań nad „przeciętną rzeczywistością szkolną”, na tym „jak konkretnie uczono i wychowywano, kogo wychowywano i z jakim skutkiem” i na znacznie większe zainteresowanie badaczy historią myśli i idei pedagogicznych.

¹⁰³ Por. J. Miąs o, *Historia oświaty i wychowania oraz perspektywy jej rozwoju*, „Kwartalnik Pedagogiczny” 1979 nr 3 oraz *Historia oświaty i wychowania. Stan i perspektywy*, [w:] W. Okoń (red.), *O sytuacji w naukach pedagogicznych*, Wrocław 1985.

¹⁰⁴ J. Hulewicz, *Nowy podręcznik historii wychowania*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy” 1965 nr 2.

„Takie proporcje w obrazie przeszłości – twierdził Suchodolski – są wynikiem swoistej optyki, którą badaczom narzucają źródła, jakimi dysponują. Idee pedagogiczne wyrażały się w książkach i publikacjach; są to źródła łatwo dostępne dla wszystkich badaczy i wszędzie. Praktyka szkolna albo nie pozostawiła żadnych świadectw, albo wyraziła się w dokumentach, najczęściej rękopiśmiennych, przechowywanych w archiwach. Są to materiały źródłowe trudno dostępne, a praca nad nimi jest żmudna. Także i ogólniejsze sprawy sieci szkolnej, zasięgu skolaryzacji, społecznych aspektów selekcji szkolnych wymagają badań bardzo skomplikowanych i nie tak często podejmowanych.”¹⁰⁵ Wymieniona przez prof. Suchodolskiego problematyka badawcza była od dość dawna podejmowana w innych krajach, a w Polsce zajmowali się nią przede wszystkim historycy warszawscy, krakowscy, wrocławscy i częściowo lubelscy.

Pracownia Dziejów Oświaty, podobnie jak wszystkie ośrodki naukowe, była przez długi czas niemal całkowicie odizolowana od nauki światowej. Jej oficjalna współpraca ograniczała się do kilku placówek w tzw. krajach socjalistycznych. Dostęp do zachodniej literatury naukowej był bardzo utrudniony, co odbijało się ujemnie na powstających w Pracowni syntezach. Dopiero w połowie lat sześćdziesiątych nastąpiła pewna poprawa, a w następnej dekadzie stały się już dostępne wszystkie ważniejsze czasopisma specjalistyczne, zwłaszcza amerykańskie, angielskie i francuskie. Kolejnym etapem na drodze zbliżania polskiej historiografii oświatowej do europejskiej i amerykańskiej było poszerzenie bezpośredniej współpracy z różnymi ośrodkami zagranicznymi. Dodajmy, że w byłej Pracowni powstały projekty wszystkich dokumentów, które posłużyły później za formalną podstawę powołania do życia jesienią 1979 r. (w Leuven) międzynarodowej organizacji pod nazwą The International Standing Conference for the History of Education¹⁰⁶. Udział w międzynarodowym ruchu naukowym potwierdził przekonanie, że polska historia wychowania, uprawiana przez profesjonalnym historyków, była bardzo zbliżona do nowoczesnego nurtu, który najwcześniej pojawił się w Stanach Zjednoczonych.

W 1951 r. amerykańska Fundacja Forda ustanowiła specjalny fundusz dla wspierania postępu w teorii i praktyce edukacyjnej. W 1954 r. zarząd wspomnianego funduszu zorganizował konferencję z udziałem czołowych historyków amerykańskich, na której miano przedyskutować możliwość poszerzenia badań historycznych o rolę oświaty w rozwoju amerykańskiego społeczeństwa. Jest rzeczą uderzającą, że żaden z „oficjalnych” historyków wychowania nie został na nią zaproszony, gdyż poziom wielu studiów historyczno-pedagogicznych budził od dawna powszechną dezaprobatę nie tylko profesjonalnych historyków, lecz i przedstawicieli niektórych nauk społecznych. Na następnej konferencji zwołanej w 1956 r. utworzono specjalny komitet, który miał inspirować i finansować badania nad rolą oświaty w amerykańskiej historii (Committee on the

¹⁰⁵ B. Suchodolski, *Historyk wychowania wobec innowacji pedagogicznych*, „Rozprawy z dziejów oświaty” 1981 t. XXIV.

¹⁰⁶ Dokumenty te opracowali w maju 1979 r. zaproszeni na koszt PAN do Warszawy następujący profesorowie: Maurits de Vroede (Belgia), Manfred Heinemann (RFN), Victor Karady (Francja), James Lynch (W. Brytania) i Józef Miąso.

Role of Education in American History). W 1960 r. znany historyk Bernard Bailyn opublikował pracę pt. *Education in the forming of American Society. Needs and opportunities for study*, która zawierała zarys nowoczesnego programu badawczego oraz surową krytykę całej dotychczasowej historiografii oświatowej. W podobnym duchu wypowiadało się wielu innych historyków. Ferment zapoczątkowany przez historyków rozbudził zainteresowania problematyką oświaty wśród studentów i profesorów wydziałów historycznych, wymusił też zmiany problematyki badawczej oraz orientacji metodologicznej młodszego pokolenia historyków wychowania, którzy zarzucali stopniowo tak historię kronikarską, jak i powierzchowne dzieje myśli pedagogicznej, które, ich zdaniem, niczego nie wyjaśniały, a służyły głównie za środek podnoszenia autorytetu pedagogów. Zwolennicy nowego kierunku badawczego powołali w 1961 r. do życia kwartalnik „History of Education Quarterly”, który do dnia dzisiejszego cieszy się zasłużonym uznaniem w świecie naukowym¹⁰⁷.

Równie głębokie zmiany dokonały się w tym czasie w angielskiej historiografii oświatowej. Zapoczątkował je profesor University of Leicester Brian Simon swoją książką pt. *Studies in the history of education*, opublikowaną w 1960 r. Jej trzecie wydanie z 1974 r. ukazało się pod zmienionym tytułem – *The two nations and the educational structure 1780–1870*. Ten znakomicie wykształcony, wywodzący się z lordowskiej rodziny, pedagog i historyk odrzucił całą konserwatywną tradycję i zaczął gruntownie badać, głównie z pozycji marksistowskich, społeczne uwarunkowania przemian oświatowych oraz konflikty klasowe, jakie im towarzyszyły. W ślad za nim poszło wielu historyków brytyjskich, a także amerykańskich, którzy odbywali pod jego opieką staże naukowe. Olbrzymi dorobek tego uczonego stawia go w rzędzie najwybitniejszych specjalistów. Zdaniem niektórych Anglików jest on największym historykiem wychowania we współczesnym świecie. Dodajmy, że prof. Simon – wielki przyjaciel Polski – autor książki o naszym szkolnictwie, był pierwszym przewodniczącym powołanego w 1979 r. międzynarodowego stowarzyszenia historyków wychowania¹⁰⁸.

W innych krajach, głównie we Francji badania historyczno- oświatowe obejmują coraz częściej problematykę struktur społecznych i rolę szkoły w promowaniu mobilności społecznej, ewolucję rodziny oraz miejsce edukacji w kształtowaniu nowoczesnego narodu francuskiego. Ten typ badań uprawiają przede wszystkim historycy związani z tzw. szkołą naukową Annales. Również w Niemczech w ostatnich dziesięcioleciach ugruntowała swoją pozycję tzw. społeczna historia wychowania¹⁰⁹. Przytoczone w wielkim skrócie informacje o

¹⁰⁷ Por. S. Cohen, *The history of the history of American education 1900–1976*.

¹⁰⁸ W. Richardson, *Historians and educationists: the history of education as a field of study in post-war England. Part I: 1945–72*. Por. też: B. Simon, *Research in the history of education*, [w:] W. Taylor (red.), *Research perspectives in education*, London 1973.

¹⁰⁹ O kierunkach badań w dziedzinie historii wychowania w różnych krajach informowała dwutomowa publikacja pod redakcją Manfreda Heinemanna pt. *Die historische Pädagogik in Europa und den USA*, Stuttgart t. I 1979, t. II 1985. Por. też moją recenzję tego wydawnictwa zamieszczoną w „Rozprawach z dziejów oświaty” 1987, t. XXX.

zmianach w problematyce badawczej oraz teoretyczno-metodologicznej, jakie zaszły w nauce europejskiej i amerykańskiej po drugiej wojnie światowej, wskazują, że polska historia wychowania była w swoim głównym nurcie do nich zbliżona. Miała w tym swój udział Pracownia Dziejów Oświaty, która uważnie śledziła wszelkie nowości i „nowinki” płynące ze świata, ale nigdy nie zapominała o koncepcjach badawczych Kota i Łempickiego oraz ich uczniów i kontynuatorów.